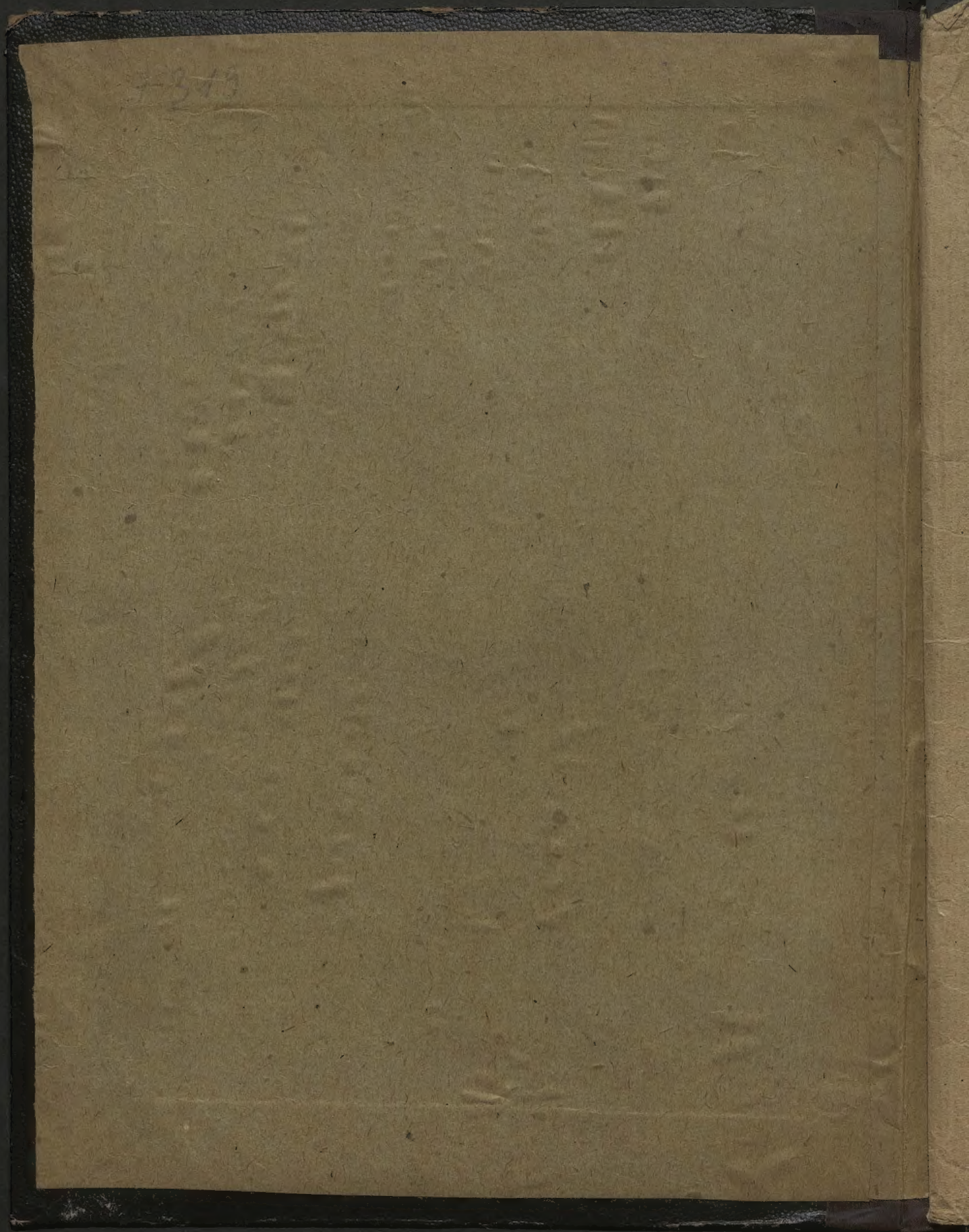


7319

Lycyphtha
Pismo studenci
wydawane przez
K. Dąbrowskiego
1878 - 1888. r.

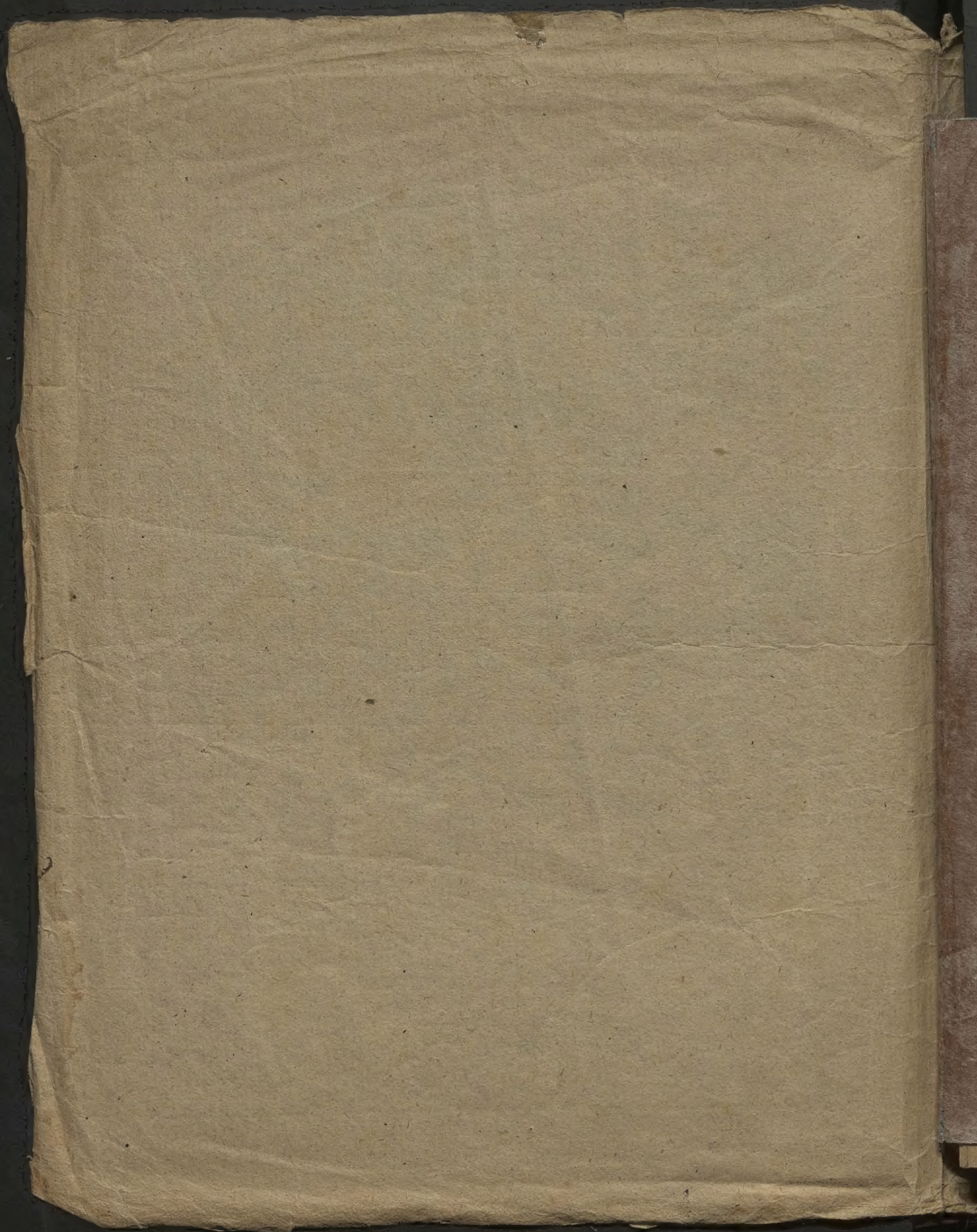


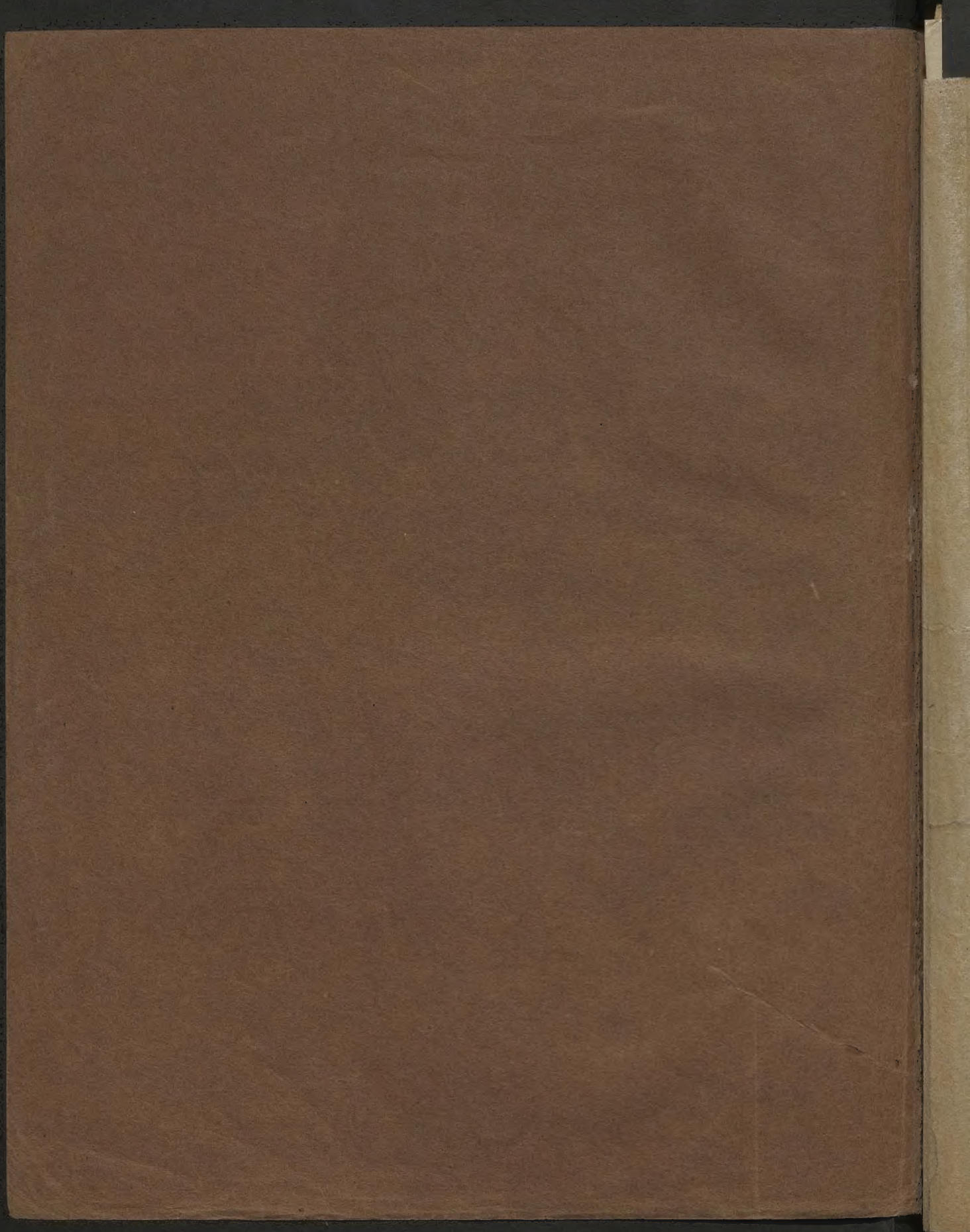
DYSCYPLINA

CZASOPISMO

WYDAWANE

ILLUSTROWANE





Rok I

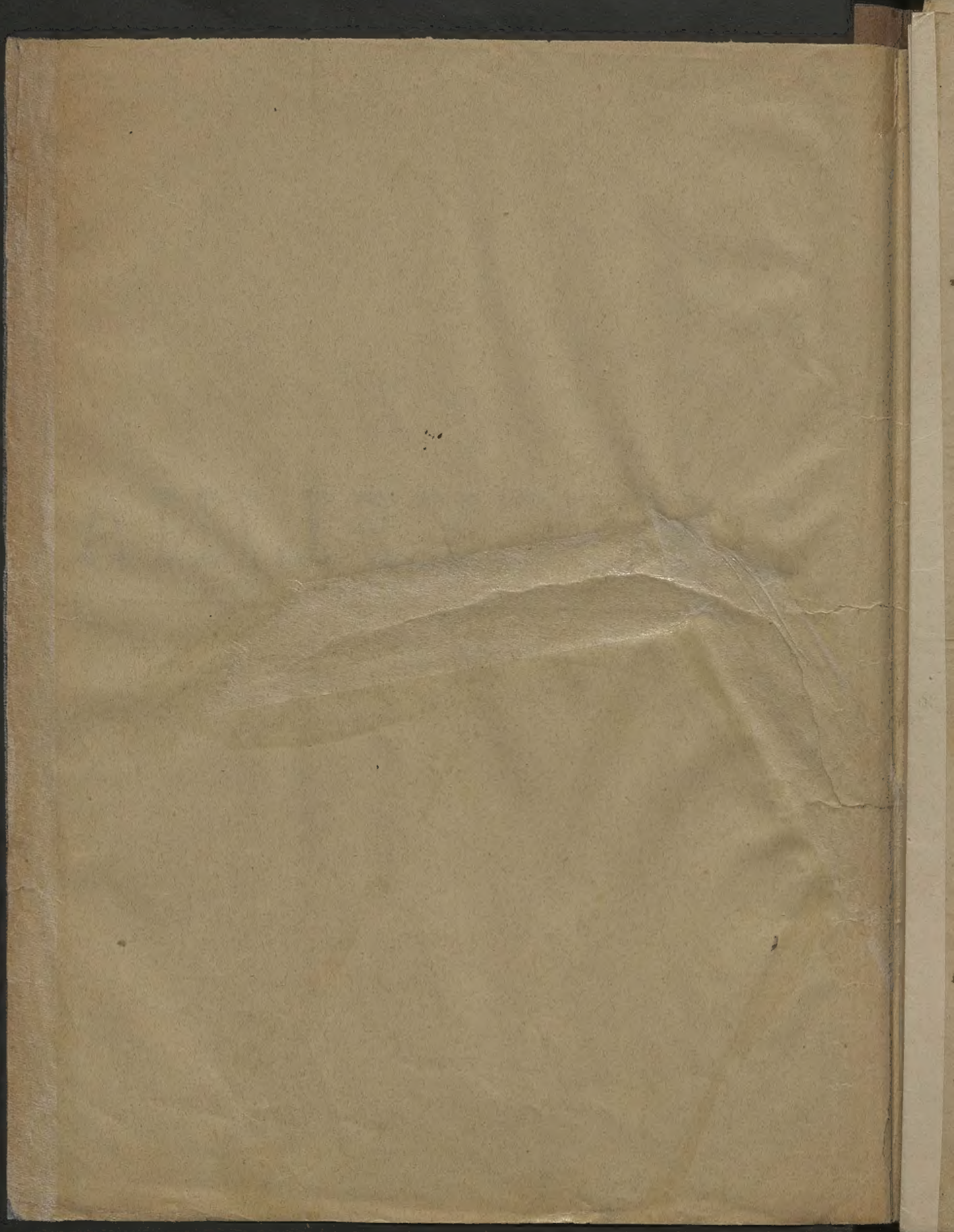
DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

1877



FOTOGRAFIA

KLASY ~~III~~.

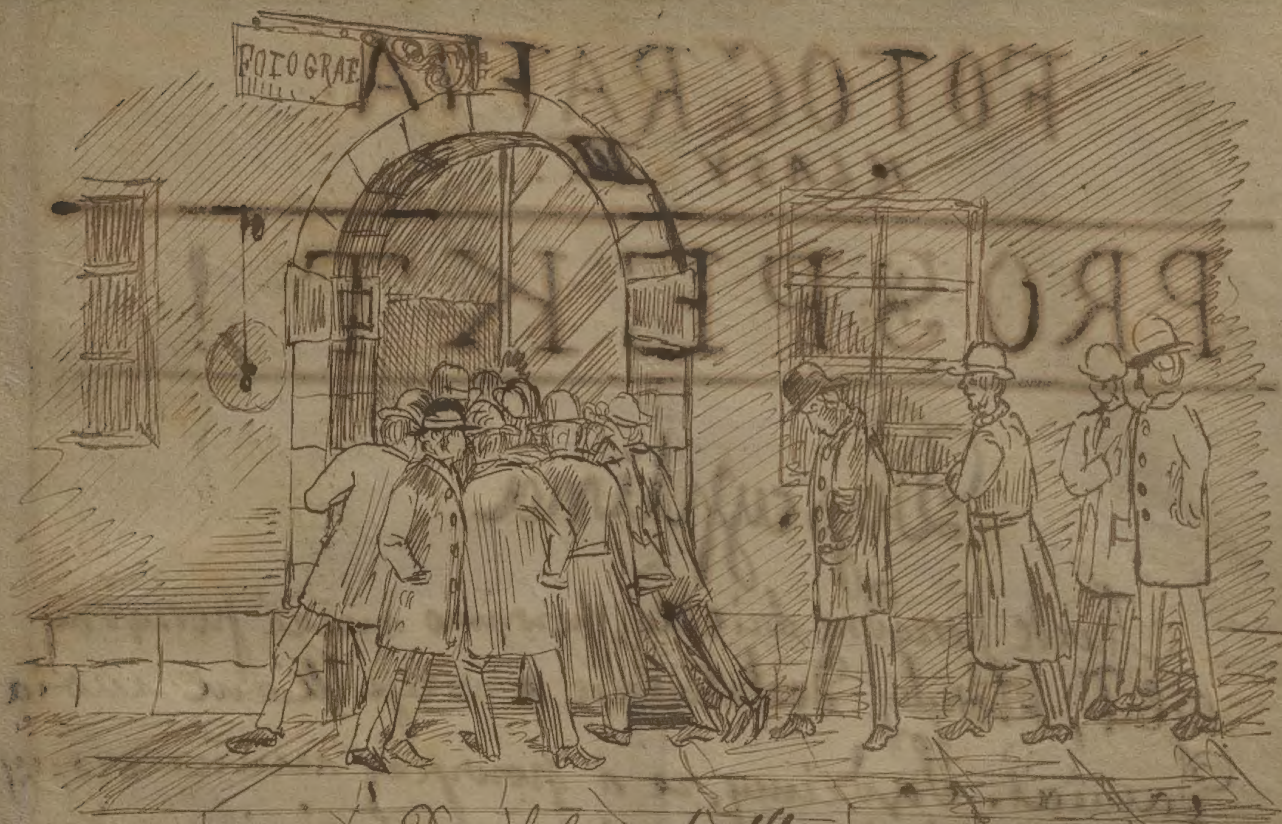
2

PROSPEKT!

Dyscyplina

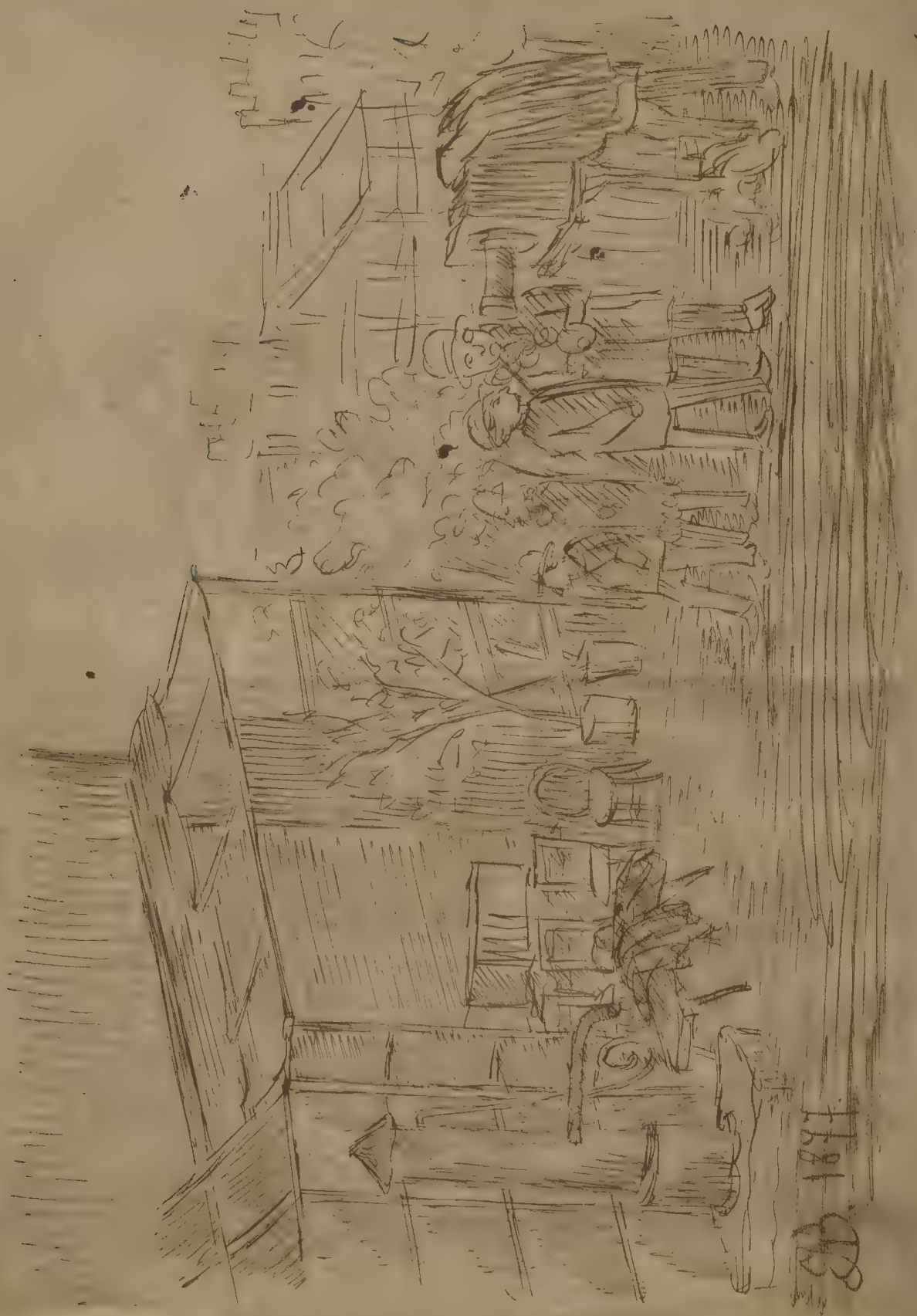
Każde porządne dziecko, powinno mieć porządną
tytuł, któryby dostatecznie o wszystkim mówił.
Daliśmy. Sądziemy, że o powyżej umieszczonego
napis dostatecznie występuje na oświecenie
władz umysłowych każdego czytelnika, aby
pojął, co ma w ręku.

Z tego wstrzymując się od wszelkich obietnic
nie piękności, zalety, siły i świętości
słuch etc. etc. etc. — podajemy prospekt zba-
dowany na obraz i podobieństwo przysięgi
Dyscypliny, polecając się względem fizycznego
i moralnego czytelnika, aby się względnie
jako zwrócenie polegającym papiąrem
obchodzili i zawsze punktualnie odnosili
myślowy.

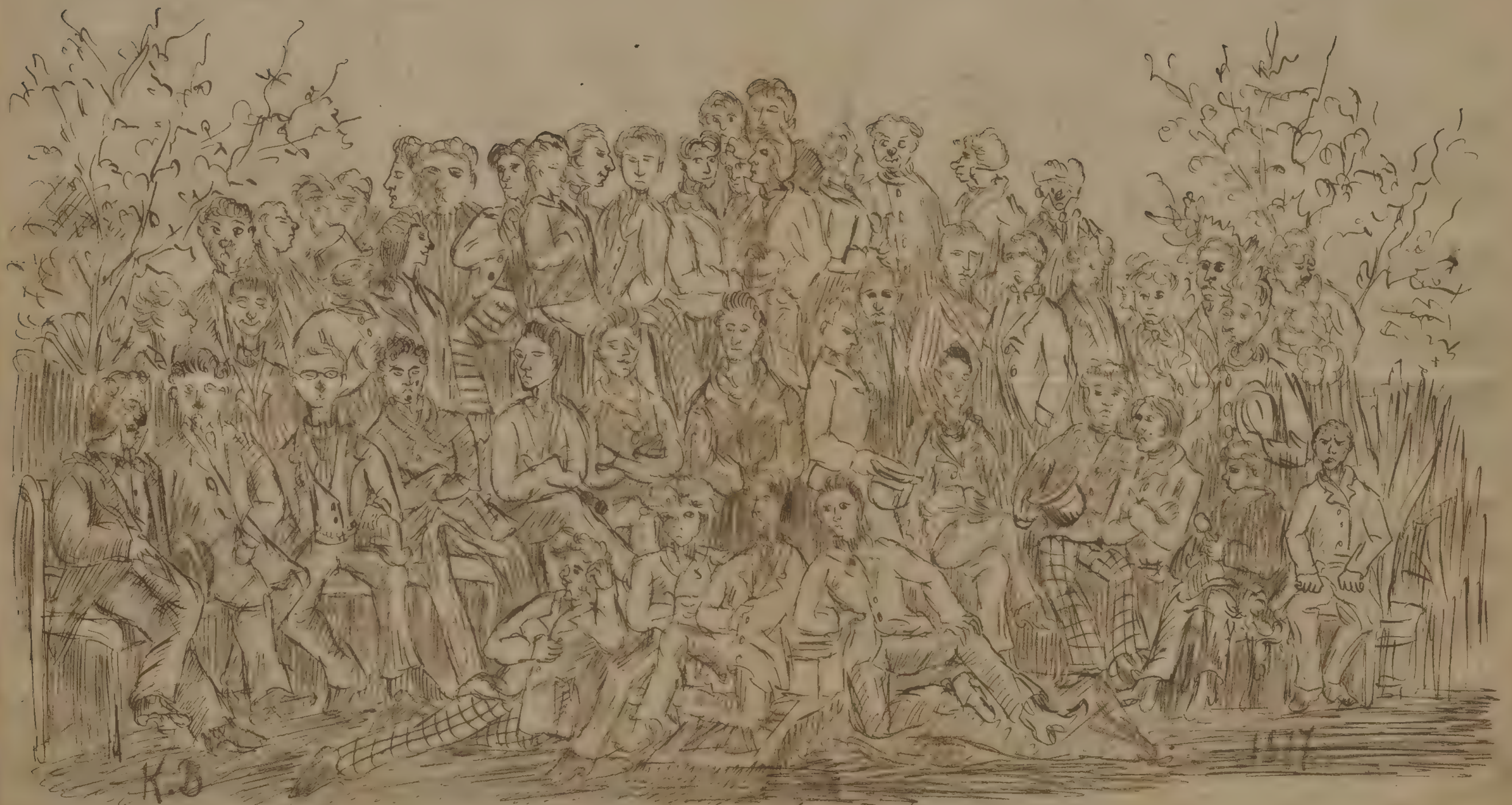


Do fotografii!!!

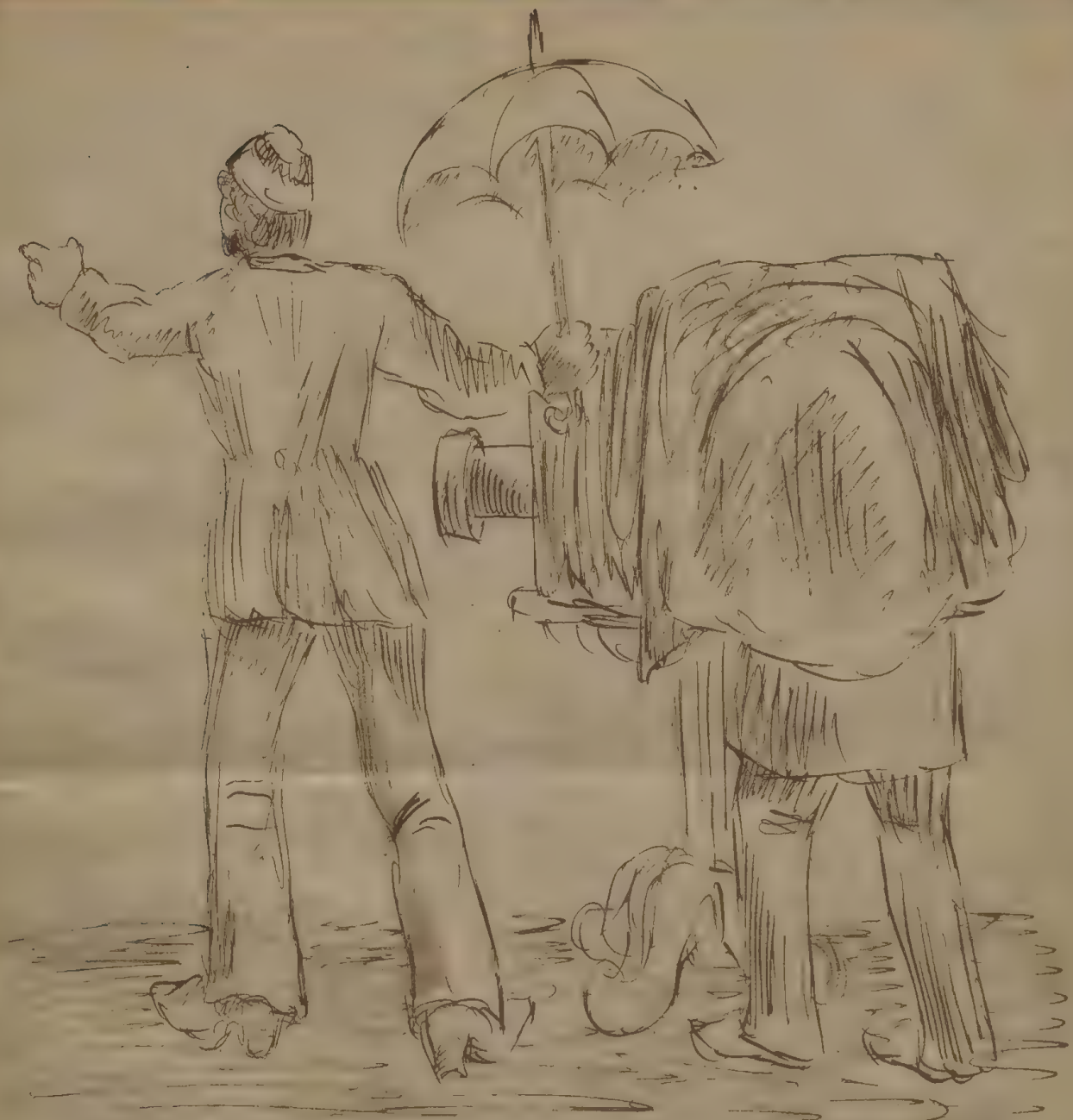




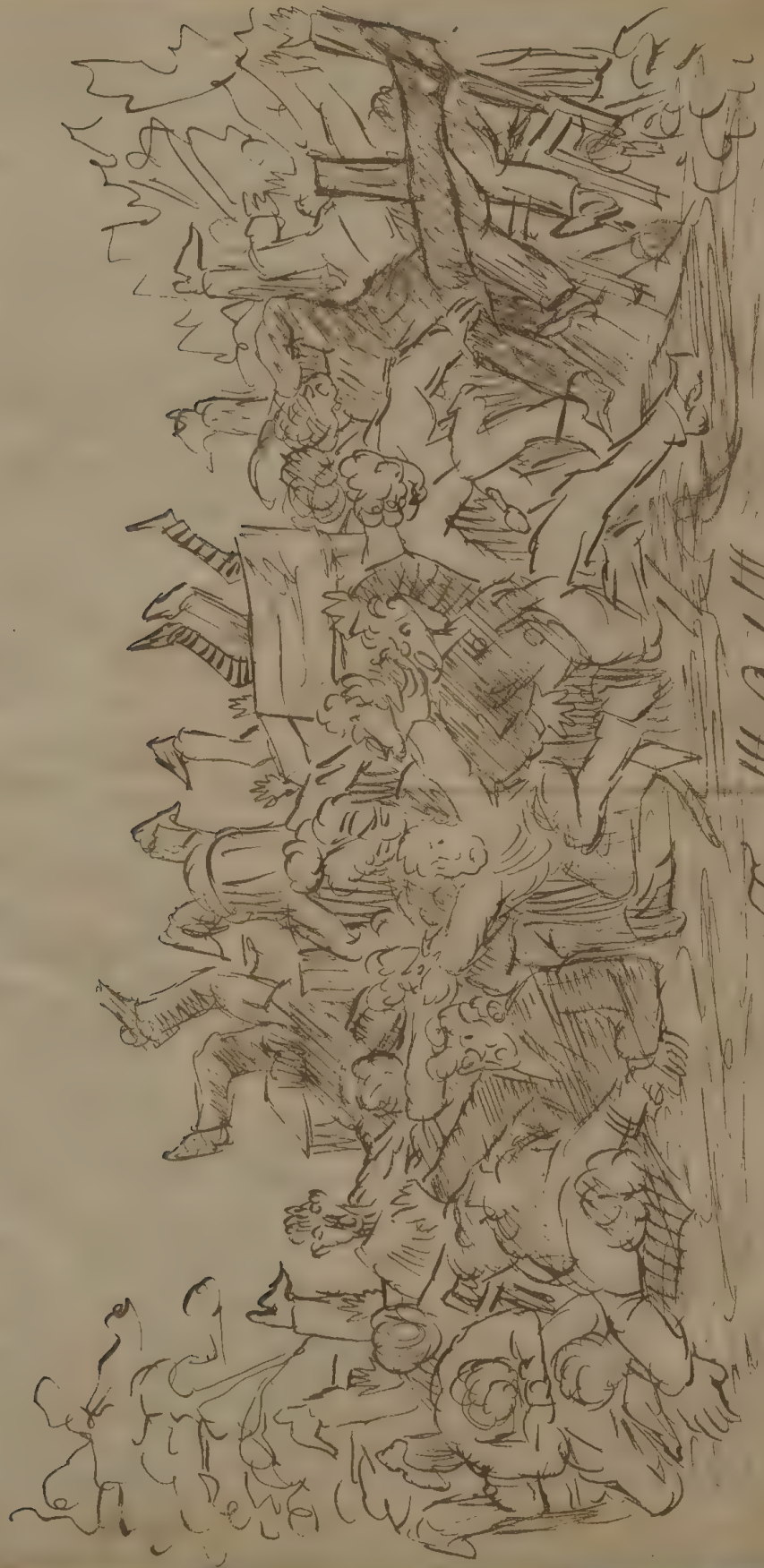
1881
B



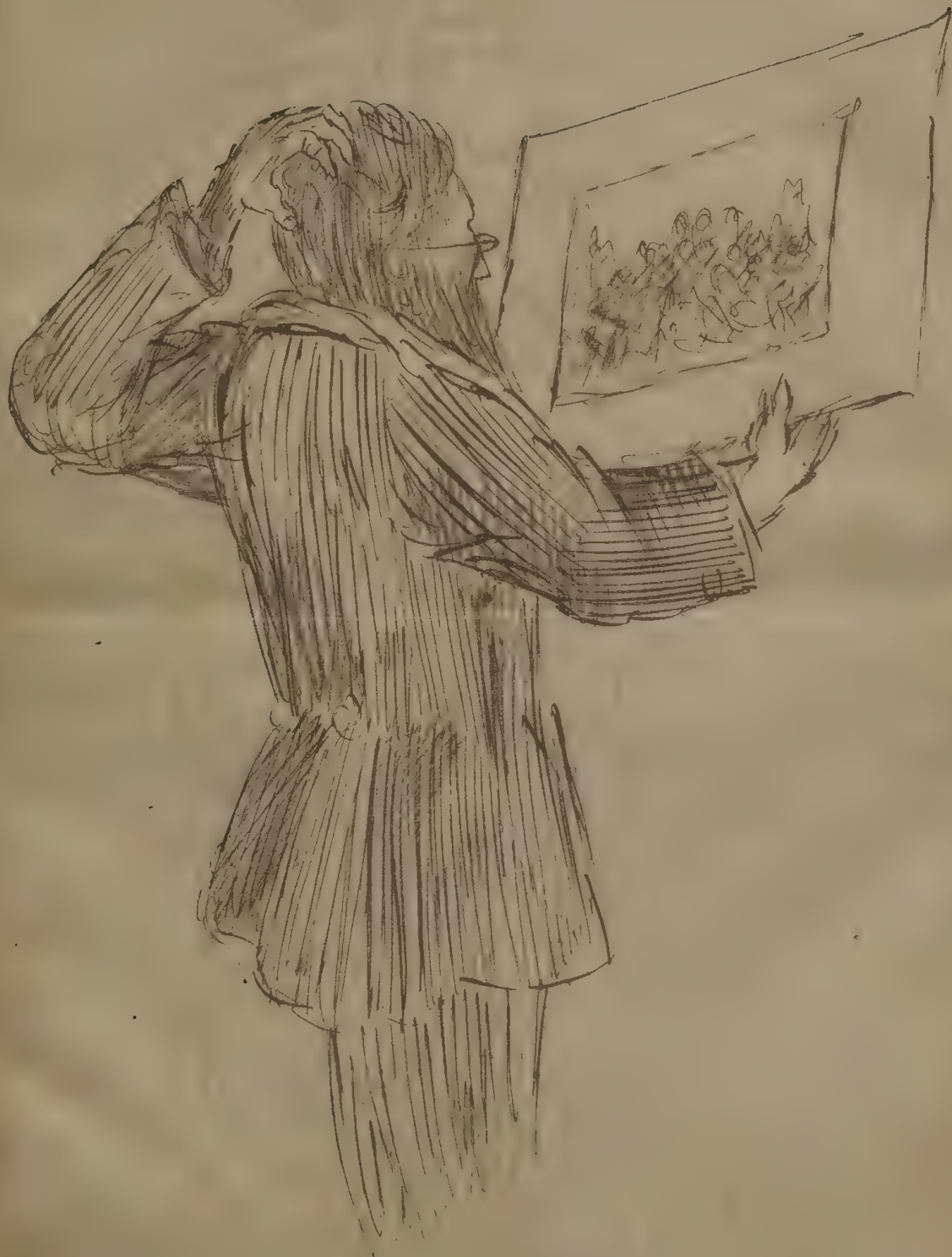
Группа студентов!



Przez ci panowie z przodu niech się nieco w tył po-
chyla, a tyco z tyłu, naprzód! Raz, dwa...



J. H. H. Oh...



Wrocław dnia 29 kwietnia, roku 1877 po Chr.

Nr I. Dyscyplina. Nr I.

Czasopismo ilustrowane, wychodzi co Poniedziałek.

Smieszność smieszności bierzem; jej szersząga chtoś
Często i tam poradzi, gdzie rozum nie sprostą.
Fredro.

Prospekt.

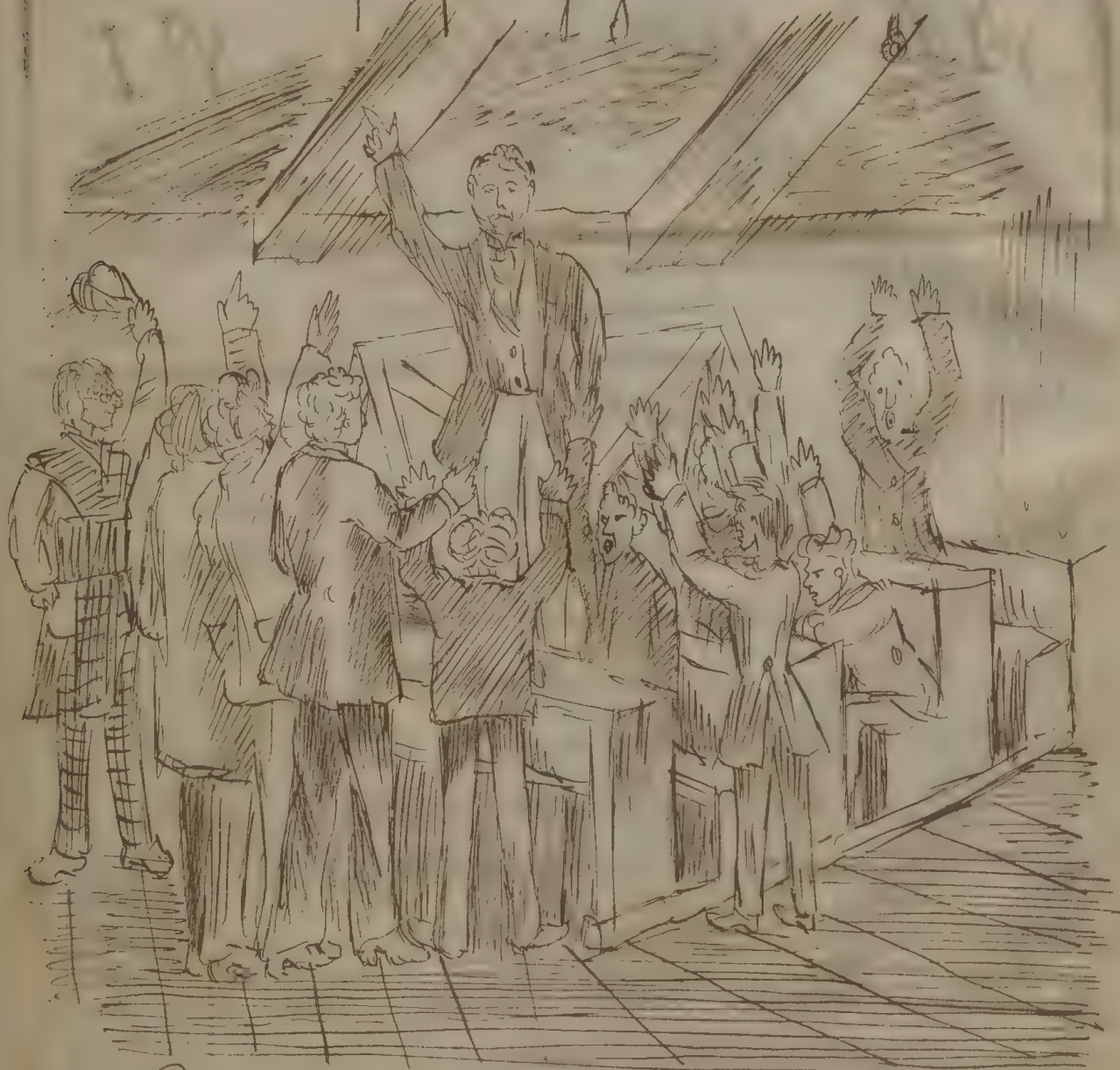
Wardę prorgine dźwięko prorgino mieć tytał,
któżyby dostatecznie o wszystkiem umiadał. Sg.
Jedyny, że i tu powyżej umieszczony napis i mot.
to, dostatecznie wpływają na oświecenie wlać u.
mystowych karćcego krytyka, co za to jest.

Platego wtrzymuje się od wszelkich obietnic pię.
kności, łacności, pobożności, siwłości celu etc, etc etc,
polecamy je względem fizycznym i moralnym kry.
tyka, idet, aby się wprostnie jako emersonie
poręczającym papierem obchodzili, i za to funkcjonal.
nie odrosili, do

Wydawcy.

2.

Takie wrażenie robią na słuchaczy pewne
propozycje?



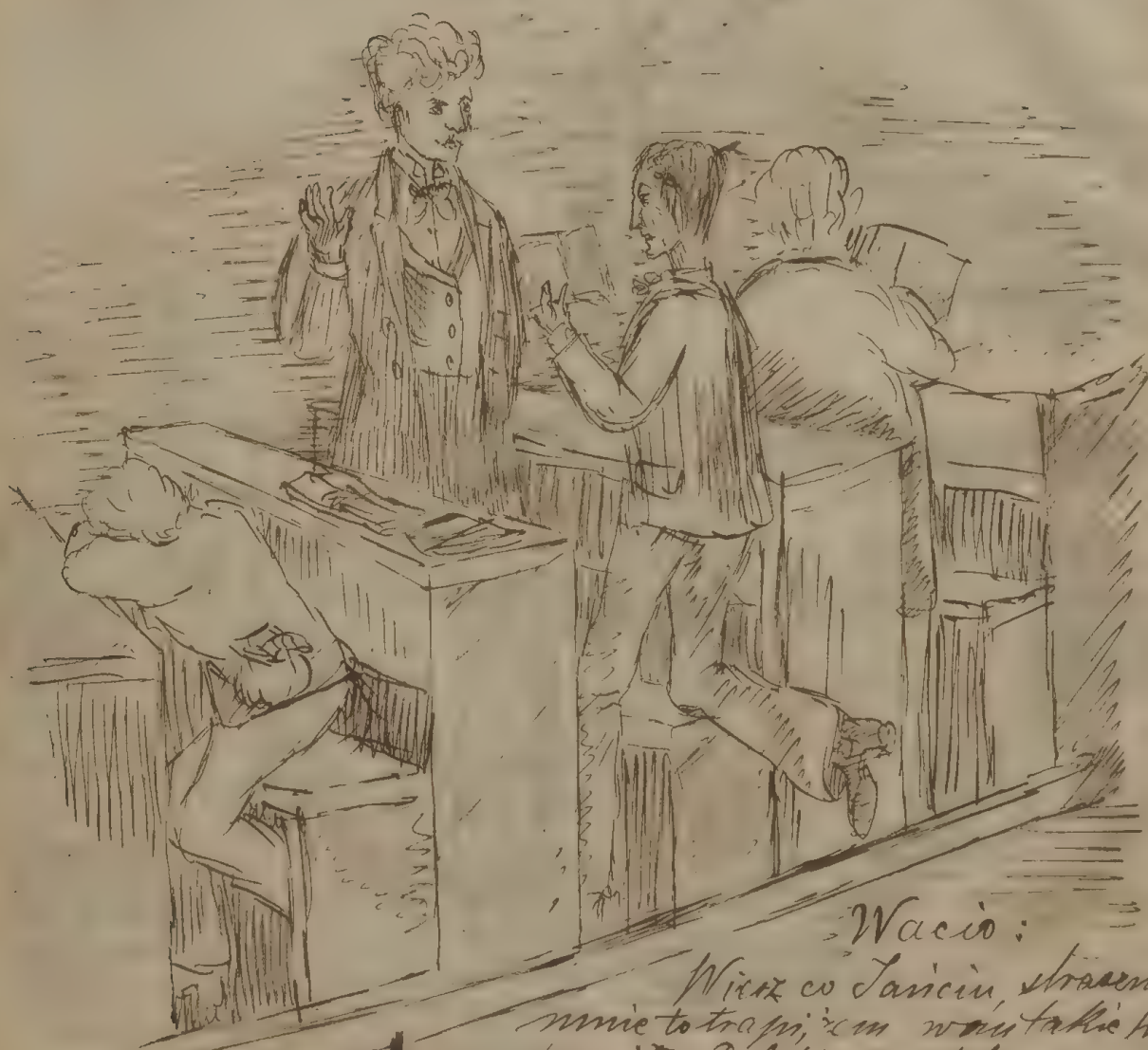
Pójdziemy na majówkę! Kto się zgarnie,
niech powiesi rękę do góry...

Takie wrażenie robią na słuchaczy pewnie
proponujące?



Trzeba się więc składać!...

Розчезеніє.



Wacław:

Wiesz co Janicin straszenie
 mnie to trapi, że wau takie he.
 Grek powi, o Polakach - do bywa psych
 jaskiniach w Afryce o Epaminondasie co
 minart w Neapolu, w „Przeglądzie maltańskim”...

Janicio. E, nie martw się, myślny i tak nie
 stuchali...

Zagadki i figliki.

Gwoli zabaw i' gramek
 I waszej pociechy
 Napisać wam kilka frasek
 I odai' przepiękne.
 Najprzód więc stawiam zagadki,
 Niech je każdy pilnie czyta,
 A kto sprytny i' dosyć głodki,
 Niech odgadnie, a nie pyta;
 Leć że wiem że nawet Muxa,
 - Wyżłosić cię k' temu skora,
 Patrzynego może gura
 Sprawdzić na jej autora.
 Więc tu nie przypinam tatków
 Ni' komu w' wiecie, ni' komu.
 To by wypróbowania szkół!
 Kto zaś zgadnie, niech w nagrodę,
 Palić sobie co chce w domu.



I.

Z Kluczem w rękę, z Katalogiem,
 Trzaskie palcem, Krzyży, prętką,
 I nad klasy stojąc progiem,
 Szuka okiem „lamparciska”.



Głębiny długich wieńców
 Preppirae lubi w broware,
 Albo też na trotoarze.
 Niekt' wiekiem zda się być z borów,
 Śród się w filtr obwinie,
 Lecz mimo takich pozorów,
 Nie wydały w świat go lasy,
 Bo choć ten powręchnie stynie,
 Takto szpicel przerwiej klasy.



D. c. n.

Upraszam się o zamówienie krytałników o
 zasilanie redakcji płaćmi unguetu i rektu,
 wieńców lub pręg, otwórkę lub prętem
 za co będzie im Redakcyi wielce zobowiązani

29/4

IMIENINY

1877

PANA PROF. RYPLA

Dodatek do № 1 Dyscypliny



O.O.O. Tęba wstać bo' tu się nie długo, no, zaerny
schodzi. No, ale 56!!! To mię obchodzi!!!

5591



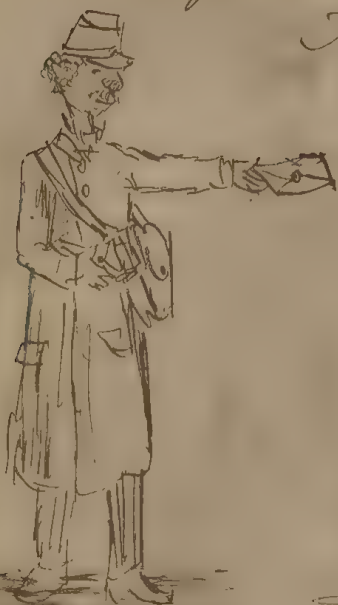
JUZ KTOŚ DZWONI!



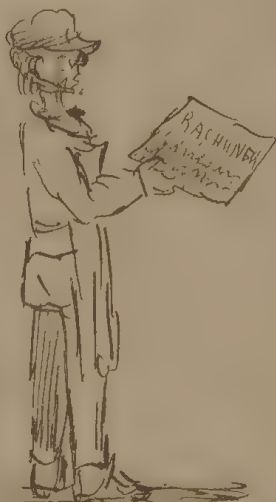
Czyta miśskie ten
pań z broda co obetalone
ubranie u pana Ignieki?

Zpovimrovaniem Inicim.

43



Herr von Ripelt.



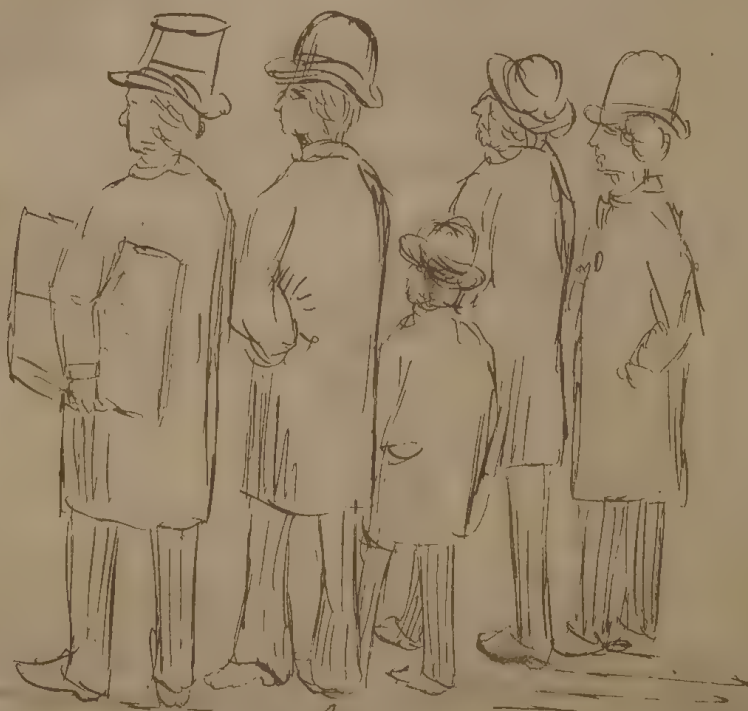
Od pana majstra...



Od pana Fryktakiewicza



Od pana Trapałskiej.



Od Klasy.



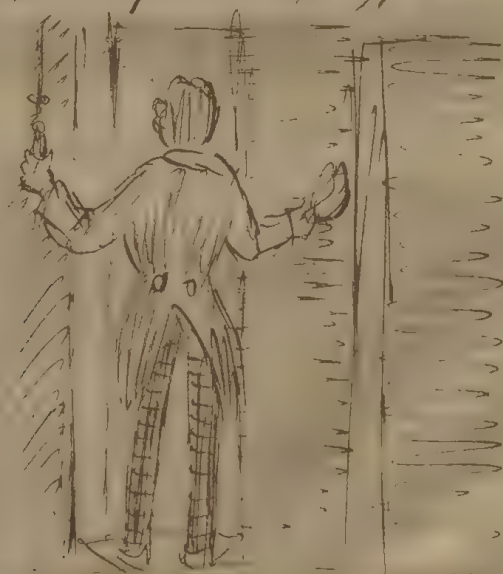
Pa fra k, po fra k!!!



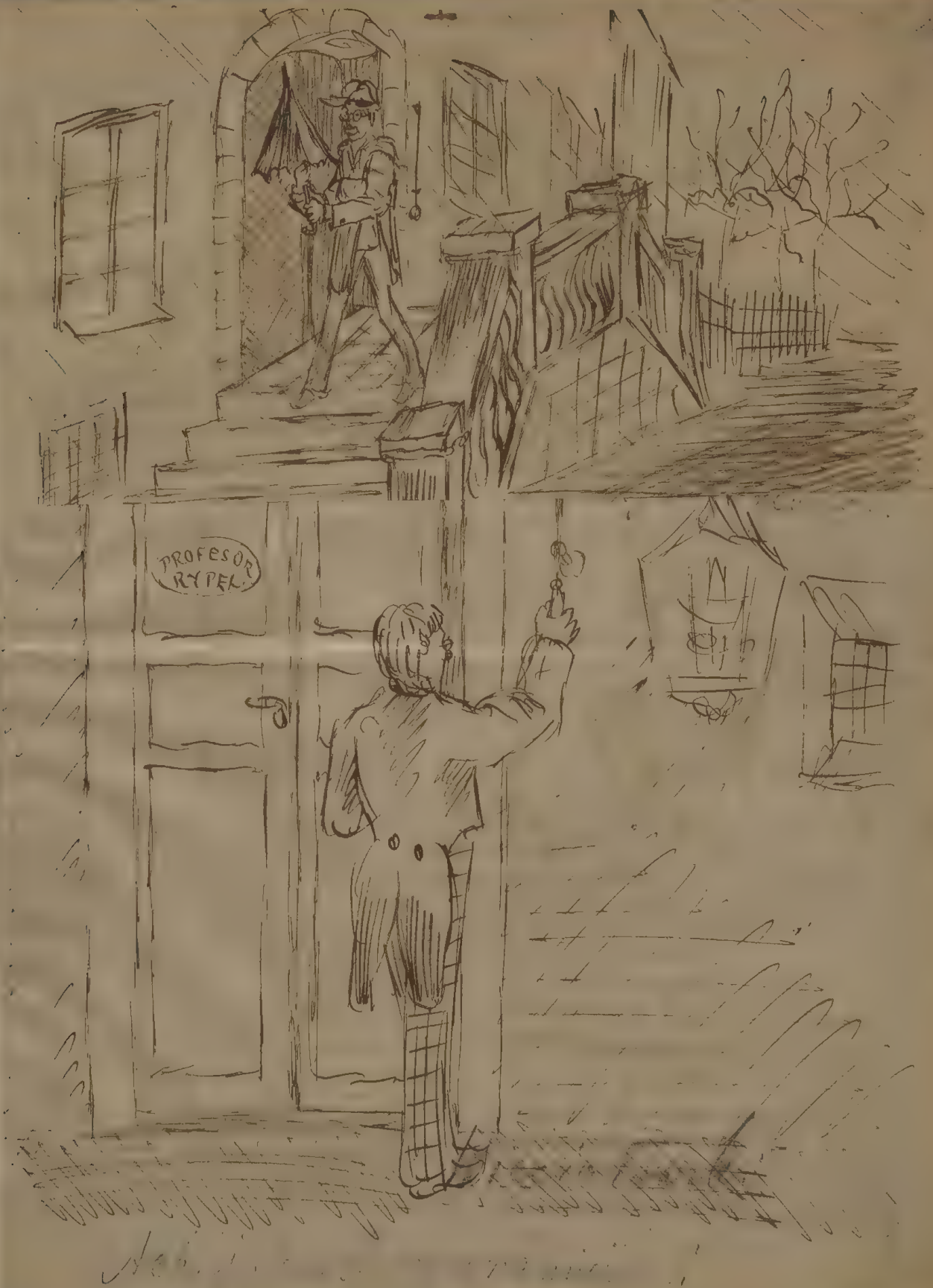
Spiegnuy taron do p. Rypka.



Żebym się tylko nie d'p'nił!!!



Wierzę, że...



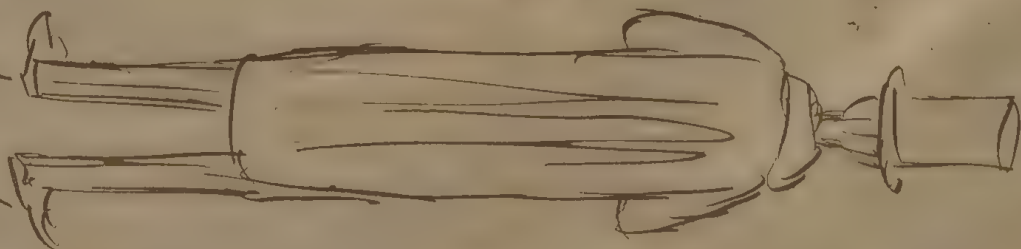
Deputacje
 różnych stanów z piśmiennicą ze Lwowa
 zyciem p. Prof. Ryplowi.



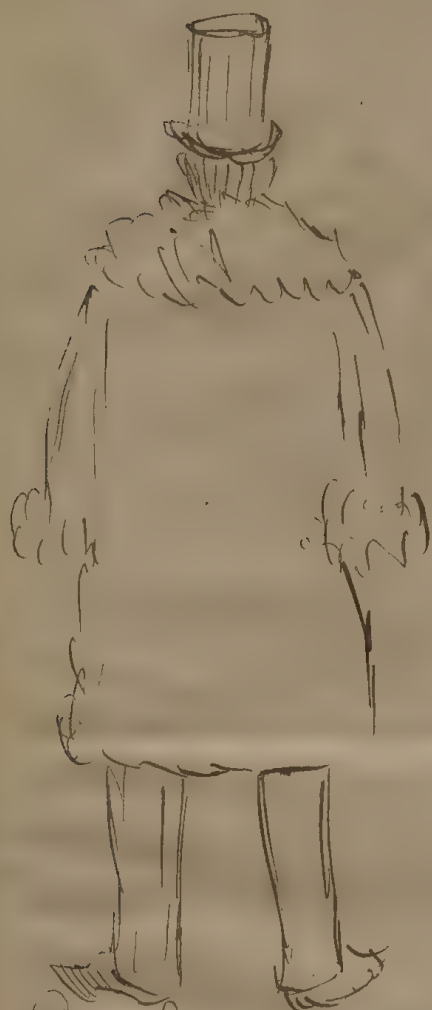
Pan M. Stan wojaka, Pan D.
 wy. stan murzyski



Pan glos, stan Lwowski.



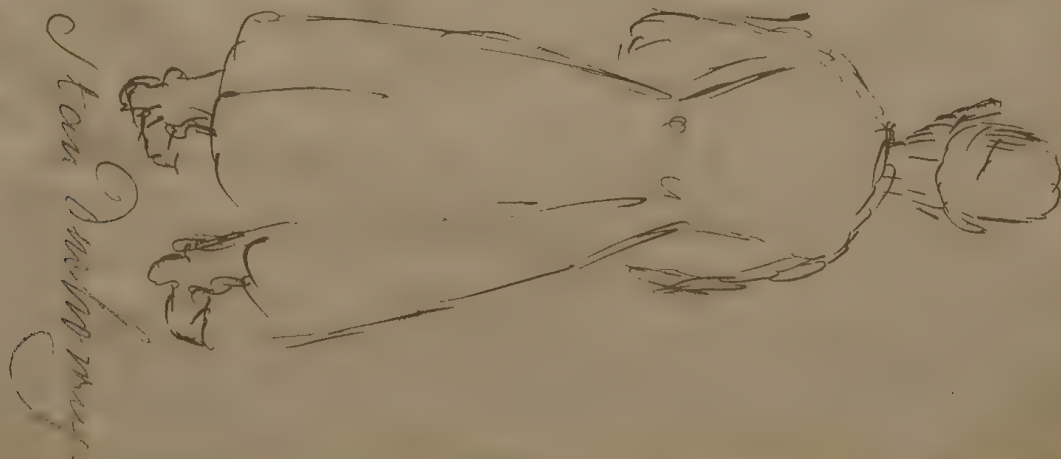
Pan M. Stan wojaka
 chemiczny etc. d



Par L. ... stan policijni ... histori.



Par G. ... stan
matematiki

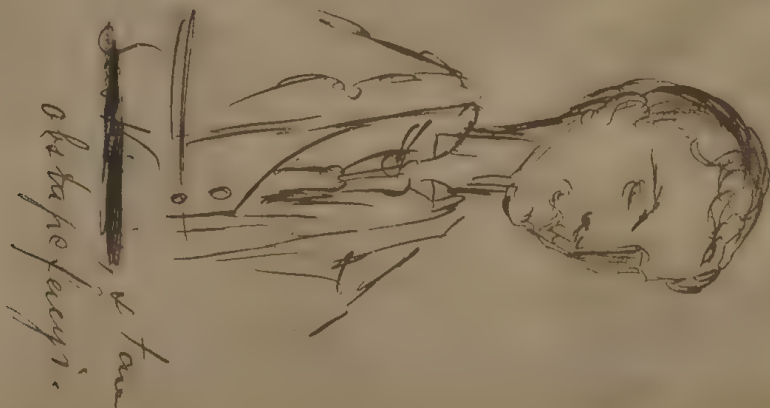


Stan ...

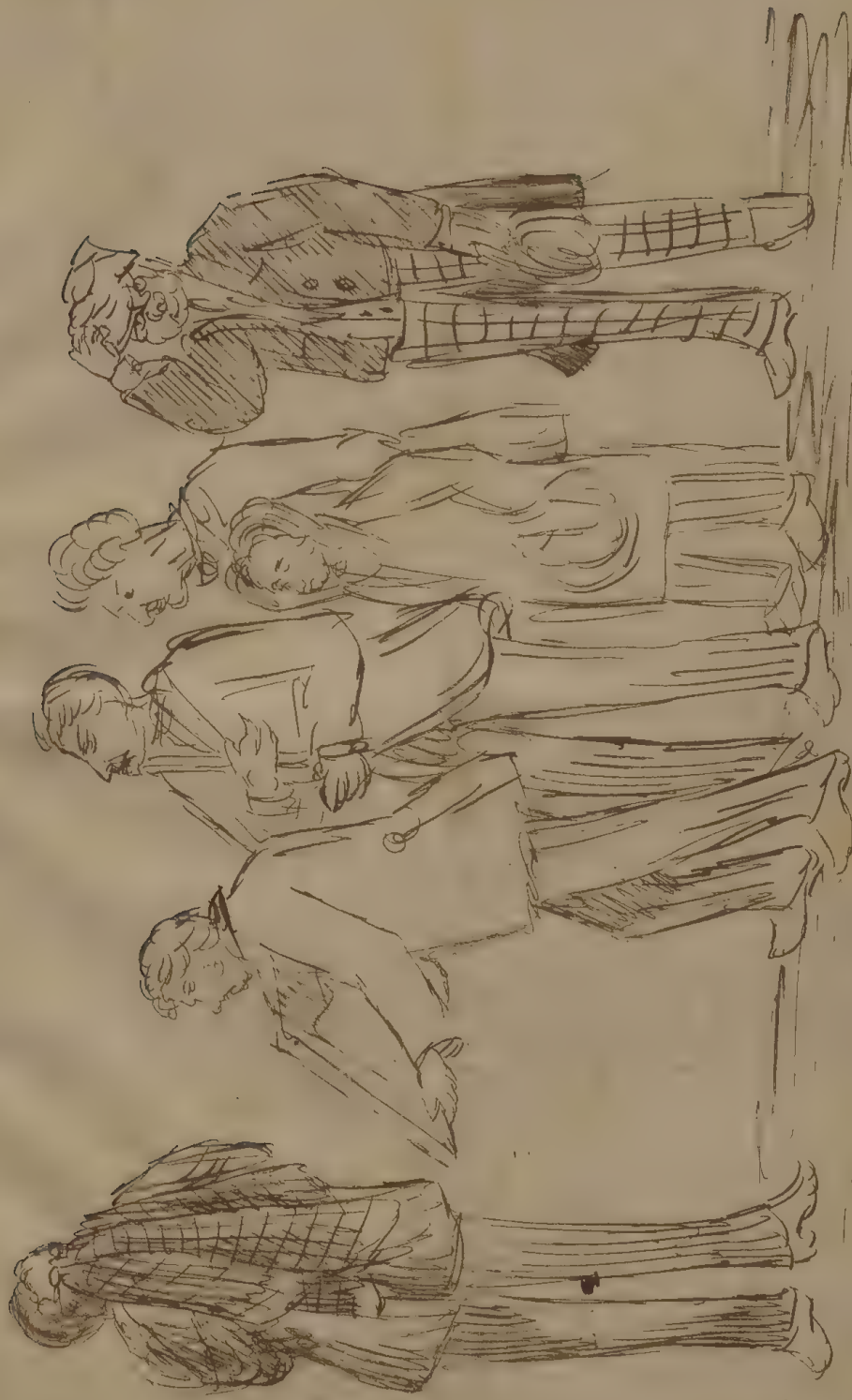


Pan Gutowski, tan
procyj.

Pan Hefem, stan lite. ~~Pan Hefem~~
oatary. stan dohweryj.



o ba ta he facyj.
i tan



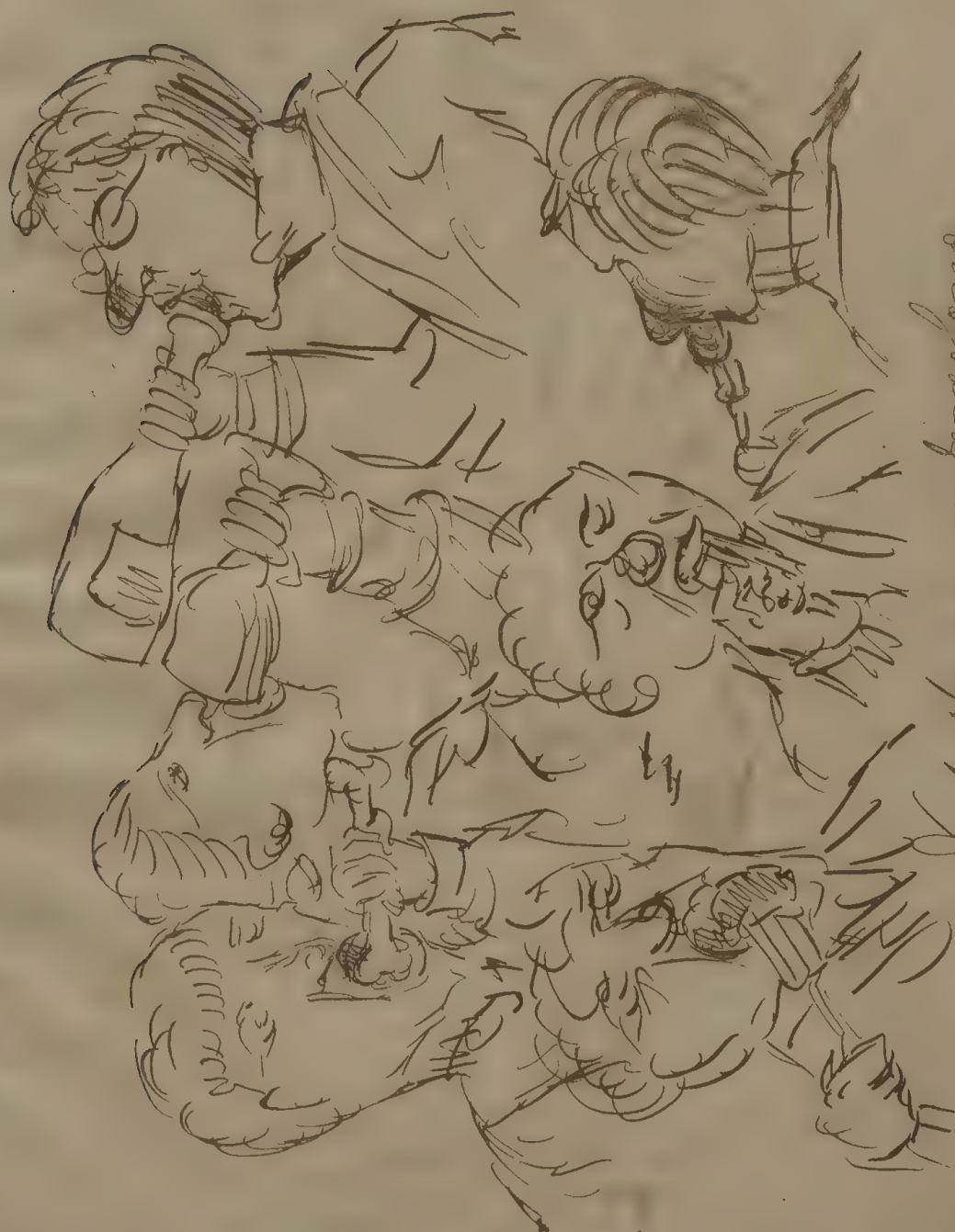
He lives in the house. | He lives in the house.
He lives in the house. | He lives in the house.



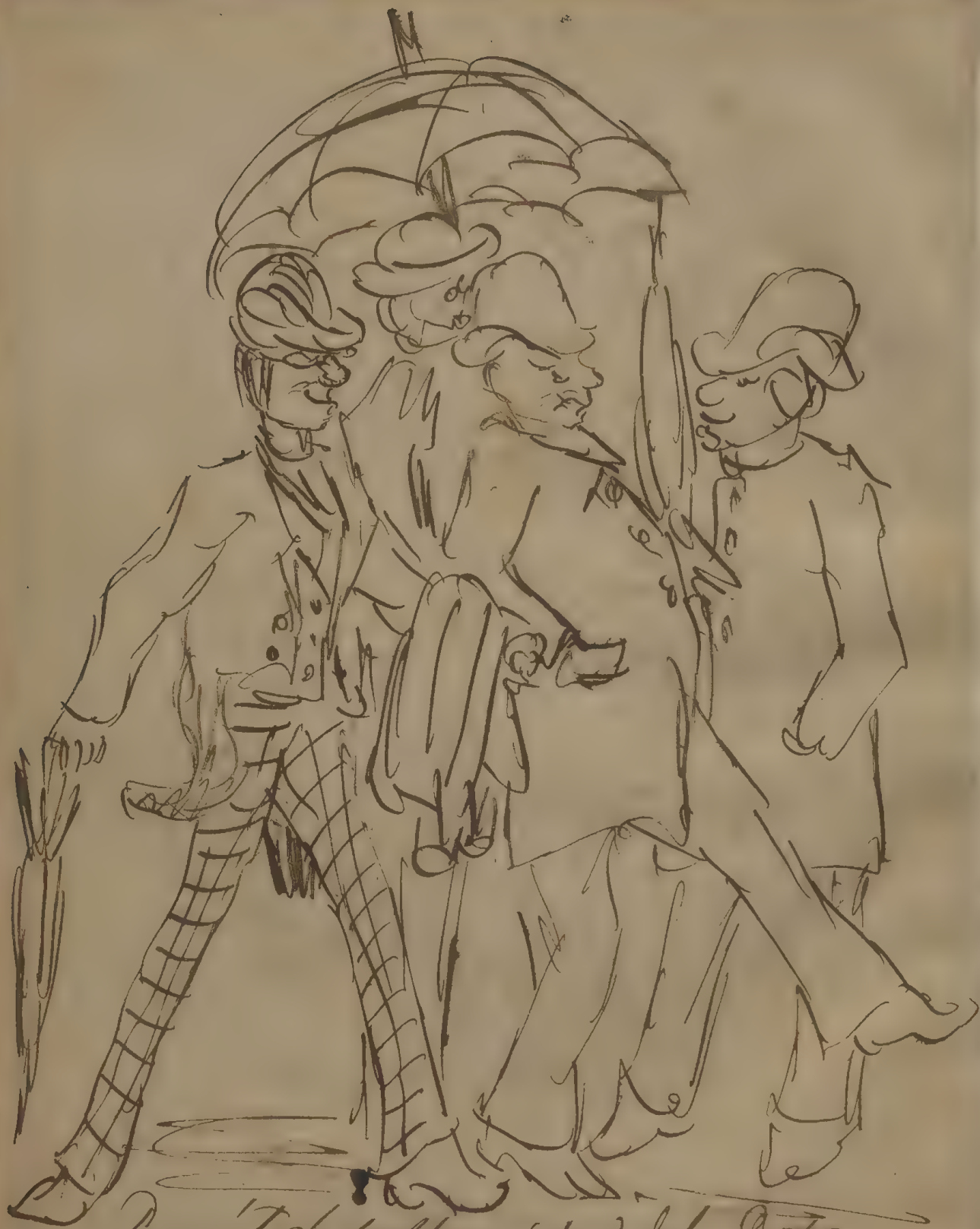
Ty! Ktoś szes' ciu! Jaey omi gróci-
ni! Nà 56!!! } Ale co to? Któs chowoni!



Mare babo redute!!! Pan Romer, ho! Ptaszki, ho, ho, Strielucha.



Leputaaya zadnolovna.



Porwał de peltacyi pod długi Dąb.

Wrocław dnia 8 Maja roku 1877. po Chr.

Nr 2. Dyscyplina. Nr 2.

Opis humorystyczny i ilustrowany. W 4
chodzą raz na tydzień.

PIEŚŃ O BUTACH.

(Według Seyllera: dźwiękowa gra.)

Motto:

Wiadź na nóż, w fyle chość,
w błocie broń;

Tuż nad stole położona
dęska wyciągnięta.

Wkrótce będą nowe buty!

Hej! Przewalich z stali buty

Dawaj chłopce, przódka, zwanego

Doklej wlewo, przódka w prawo

Skusz się przódka w prawo

Bo przódka z...

Szybkość, jestto...

Potrzebny nam

Bo go...

Nag...

W...

P...

Jak koni blisko mety,
 Gwałtu retę!
 Przypieśna drogi,
 Porusza nogi,
 Wreszcie na grody zdobył.
 Szybkością widzi i zadziwia,
 Tak Karolemu spieszność trzeba
 Cny dopiekie, kryde niebe.
 Dawaj więc kopu to przedko
 Oboz je tak skora miękko;
 Prawą ręką polij gniotem,
 Lewą ręką wygładź potem
 Skoro, alej dobra dostac,
 Kopytu podobna postac;
 Kopyt nie przekładaj w drodze
 itli robisz na noze.
 upoko na stole,
 ino dole;
 nie,

Przeszły gwałt ubranij
 Zaprezentowanij.
 Lewą ręką grobark nieczota,
 Chronięc się ad bitota,
 (dub, chciwozci ztota)
 Brze buty wieloszyfka,
 Z nimi do zija umyła;
 Za pironide się upije
 W domu zong obije.
 Spieszcie się, spieszcie się przyjaciele,
 Do roboty piersi wiele!
 Bo dopiero jest powicie
 Nalozione na Kopycie
 A jeszcze nie wygładzona,
 Skora na but piersiucrona;
 But zaś piersiucrona nie się musi,
 Gdy w salon się pokusi!
 Gdy pan na bel się wybiera,
 Preklestos się ust wygiera
 Stwierzego, co sztukę dotgrycila
 Taką ludzkosć wymyśliła
 Do butu i cryszchełła;
 Troszeczka kłk, pluje,
 iera, szwarcuje;
 wikenje;
 ietach glancowych,
 wach

alety
 ielomse
 -wziada
 ety.
 e

Gospia witaj,
 Tymym przedstawiaj.
 Gdy we łnie raneck ^{złoty} biały
 Jegomori z tancą i potocka ty.
 Zastresli nogami kręga wielki,
 Z powodu ~~za~~ ciętych odwiecin
 butelki.

Zoczymia myśliwymi,
 Myśli grobowymi.
 Z pacierzowego stru wysokości
 Ogłada buty. Pien zatorumia toci
 Dymnemi nasy przemawia:
 Złotone jask zienii podstawa
 "Mam buty, przeciw tego mocy."
 Lecz stręga - kolens z tocy -
 A niecierpie szybko krocy.
 Tu roboty jest polowa,
 Skoro wzmiechnie, cęć gótowa;
 Teraz skóre grubę dawaj.
 Z pokorę mi przykrawaj.
 Leby mocna, trwała byta,
 I wszelkie trudy znosiła;
 Waga iurka ochraniała.
 Przed wraim - co nie miłe dzieła.

Dobrocymna jest pokorawy władca,
 Gdy Alek dobrym bratkiem chadza.
 Ale na nie la władca,
 Gdy ja ile ciek poprowadza.
 Kłosaufary w swoich butach mocy,
 Idąc, cęćto z adnia, cęćto w nowy
 Wśród światła to go omawia.
 Wtem: Inack! wleza noggo kamien'
 Podkawa vel scurum butale
 Ogadaca nogg cala,
 Marara nazimny powiew Porara.

Łub gorzej, w błocie muura kamara.
 Ciątki smehocka smacz cęćto turyety
 Głędę - na myśliad - smek kamien'
 nicoryty.

Umura nogg w popularnym błocie,
 Co tylko bkiej stworzone błocie.
 Potem wróciwszy zrewatę, gami,
 Ze buty złe zrobione, ze ludy cygani.
 Lecz z rozkosz polen
 Potem buta brzdienia,
 Bo już spawnie się sportkiena,
 Ze dobrze naprawione
 Przywidet chłopak wyzjęzozne,
 Buty elegancie,
 Szarmancie.

Teraz! sprygniecie nam nieka!
 Obcas jęzere przybić trzeba;
 Bokamara kber obcas,
 To chyby chłopu do lasa -
 Na ga do podatu z da się
 Być podobna. Na obcasie
 Jedną piętmość buta leży;
 Kto nie widziat, niek uadęty
 Cęćto Cęćto kłosaufary byc na godoach
 Szybko jęzi w lat po schodach
 Wtem. bęc! obcas odpada!
 Masz! jedna tylko rada
 Dac sielowoni naprawie
 A winniem obowiąsić bawie.
 Węć imie kamarki wdziaury,
 Kłłka smeklesta jęziwizury,
 Bo spostreż: ozgroz! dziura...
 Jednie cęćto jęzi - z atai cęćto marure.
 Cęćto jęzere - nim z ratużinij
 węćty.

Ponury glosem dxwon jęziwizury,

Tancerz rozgniewany
Wraca zalekły,
Zgniewa wściekły,
Że but zastawny —
Obcas utracił.

A on to — upadkiem przepłacił.
Teraz buta na prawidło,
Dawaj smotę, dratwo, szujdo!
Przedko będą buty nowe,
Po prawie całkiem gotowe!
Skórę dawaj smotę! i mi —
Tylko tna cholewę przybie
Potem uszy w lot przyprawię,
I gotowe — zaszkło wstawię.

Nie jeden panier pogarda butami,
Przenosi kamienie modne,
Szukając z honoru swój splami,
Jdy wdrzeje buty wygodne!
Polić się nie lakierki niećci,
I biedne nogi igniećci,
Potem na odgniotki szkać,
Wy mu potrzeba unyśkać,
Przed wienyćielami
Różnemi śliczani!
Leż porządny Golus.
Gdy nie żaden Golus
Nosi buty z cholewarie
Z tegiem narani
Czerwone — czerwone —
Żółte — zielone,
I Kordybanu —
Safidnu —
Tak myśloś panu.
I tak miło pomać miętowie:
„Poznać z cholew, kto panowie!”

Cieladnia, bijchłapaki,
Patrzeć, porównajcie! jaki
Bielony, śliczny but błyszczący!
I tak zgrabny i nagięty!
Przy niećci no z pod „Koguta”
Płwa dla uczennia biała,
Któręgowiełkie przytki
Wytłumy ten na czas wszystkie!

La gadki.
(Gg9 Dalszy)

III

Gejta brzo, okulary,
Tstny, rektłup — Twierdary,
Leż wrogu — za błykawieć,
— Gdyż je Franklin zmioś

Dożera —
Grubego dziecię Flomera
Toż to nasroza lice.

III

Wszelkie dobre dostate
nieba
Wiedza zutarcera należyta.
Chyba tylko chłodać trzeba.
Ina domieć z kiziki
oryta.

Ministerstwa

17



Minister handlu. Minister Spraw Wewnętrznych. Minister wojny.

ANTYKARNIA
IMMELBAU!



Minister oświaty. Minister Spraw Wewnętrznych. M. Przemysłu.

IV.

Nie muszkupis — on bez
drzenia

Wawie tyko: „przyjacieli”
Pisze: siedm, — obznuwienia:
Prykra droga — w obznuwienia.

Telegramy.

teatru wojny.

Kleparz 8 Maja. Wotoryzacja
nasa petycja minicy xbroj.
na reprezentacya wladzy mincy.
i kiej a mincy kancami Kleparz,
na. Wzigt 5 mady do mincy
pod te kary.

Telegramy
prywatne.

Nowobor 7 Maja. Sklaska na
majotke postepuje nad wrotki
w mady kts. Zabrano jia jedu
tri 2 1/2 centow w. a. Jest na
zija ze nalerysta ilose obznuwienia
najdalej od 190 Lipca.

Wiedzi 8 Maja. Minister as wrotki
remayr wydat rozpoznuwienia

nowe wysewskot;

§ 23145. Zolga do rotundy na
lezy zalykac nos, azeby nie dora
Kataru.

§ 23146. Lery XIX, a) zolga
w mediek lub i wgt zalykac do
Kosciota, nalerysta wery zeznuwienie
wato, pozalykac, azeby nie dora.
wotie rozpoznuwienia organu
chorwego sluchajac Kryska w
chone.

b) poprosze tychze chobala
Kryska, aby na egzorcie K.
kiem nie dora waleci nalerysta
chaczow.

§ 23147. Nr 40.596, wyko,
nawie tych rozpoznuwienia poka
sig p.p. dyrektorom gimnazyo
sektow madych, wyzorych oraz
realnych, techniki etc.

Hogoreby bole, a ma
wrotki do chirurgia
nej operacyi, niechaj sie
projeznie potrotoare utry
Slawkowski, a otrzy na
zgdanyshutek.

Wydruk 15 Maja roku 1874 po narod. Chryst.

Nr. III. Dyscyplina. Nr. III.

Czasopismo humorystyczne ilustrowane. Wy-
chodzi raz na tydzień.



Dobrowa publika na murze przed Kasynem.

Odezwa in Majowca materia. —

Ostraszna obojętności. Linna lekkożył.
ności. 'Tuz mniejsi mniejsi jaś zacny dostoj-
nik Młki Pan Gauroniński z prawdy wem po-
słwiciem, zaparcie i się ber granie, bieja-
goni, Krzyż, wrywa wola, a że Młki do-
pięro zebrał 13^{to} v.a. wyraźnie. Trzyma-
się. 'Czy chcecie o! Kobiety, aby ten za-
my mój do Karki, własno noinie przyby-
wał i fizykiem napomniem na-
kłamiał was do szybkiego działania. 'Tuz
zblizają się Smęta wielone - potome klasy my-
jednie - i majowka propter multorum ab-
sentiam non poterit sigorhye! Eheu vos
miseros! 'Gdy wspomnim was to, tony
sirengas w naszych oczach, jak illumina-
nacya na cześć Kopernika lub fakel.

czy wprawny ku uczeniu Matejki lub Bię,
siadeckiego. Składejcie się gentlemanowie!
Majorka bez posłt ku nam! a prosilek tylko
że skądś! Wszak, exempli gratia, wielki
Walter Scott powieściat:

"Gdy się wybieramy w drogę, karze nam rozgdek,
"Wpniech potrawę opatrzyć zółgdek."

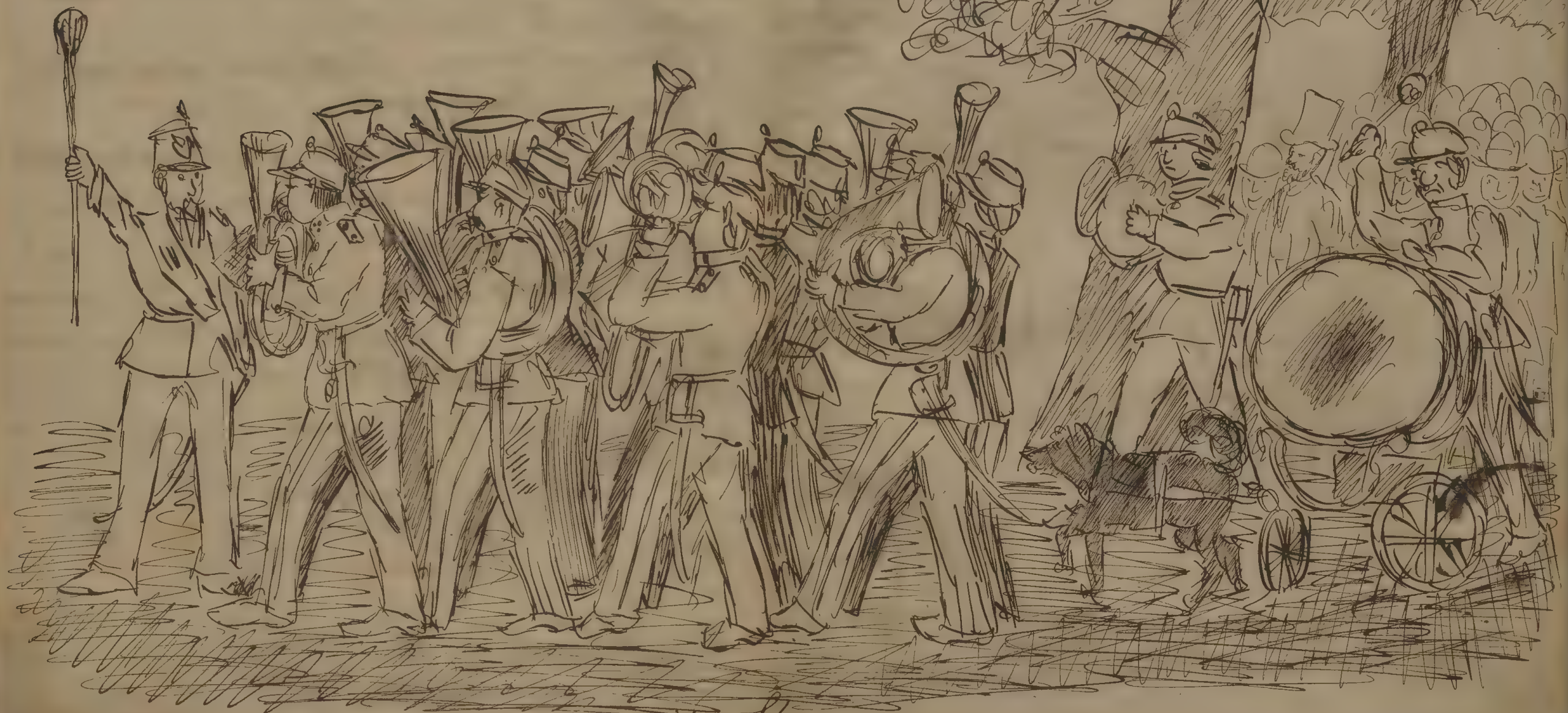
Oddajcie się więc od brzośdnia spęgalnie tylko
składe, a złożywszy się, pojedziemy do ranow,
nej Dyrdki i o pozwolenie jednego dnia m. p.
drody najbliższej lub następnej ad majowcam
efficiendam. Prawdę mawie Poltererasowe
zaślepienie, formicie stan zabawianienia i
obstufafacyi, czego nam z serca

Lycy

"Lycyfelina"

San W. Krakowie 13/5 1877. —

Tempora mutantur!
Przed dziesięć laty



Na jówka.

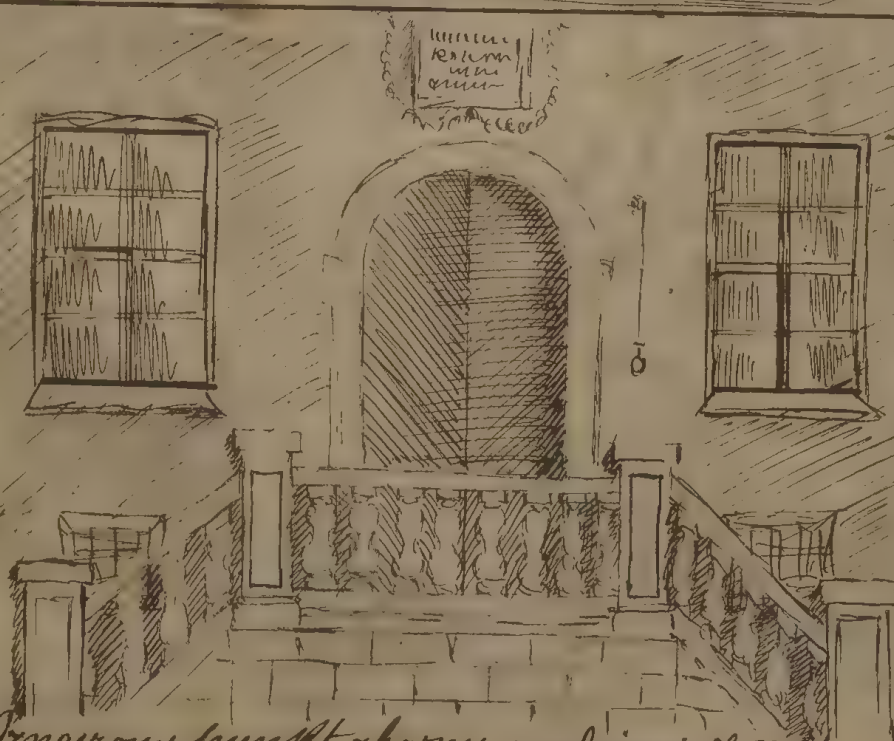
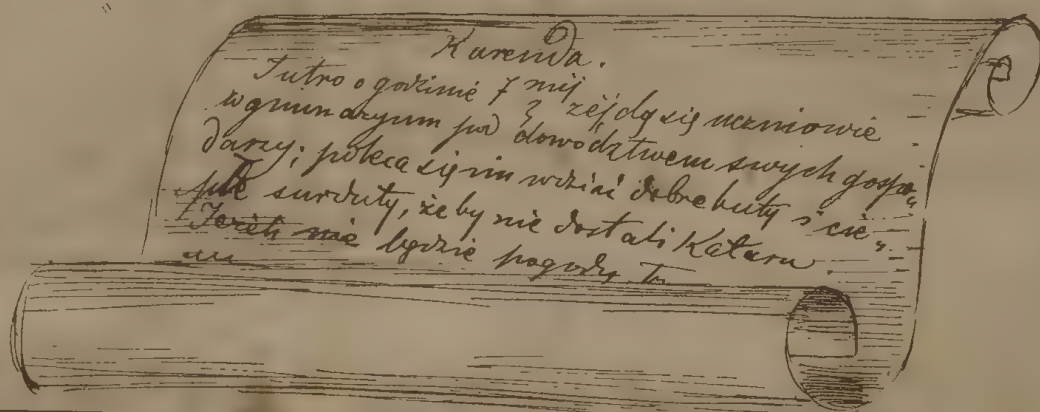
Tempora
Majówka w dzu



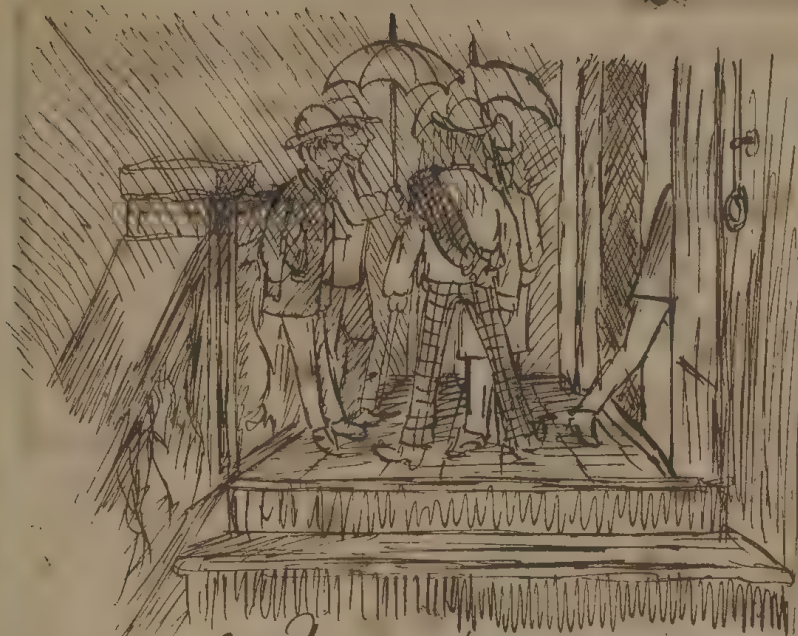
Dnia 19 Maja roku 1877 po narodzeniu Chryst.

Nr 1. Dyscyplina Nr IV

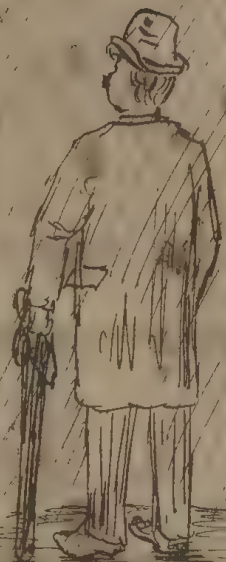
Czasopismo humorystyczne ilustrowane. Wychodzi
raz na tydzień.



Oznaczony punkt zbioru ogólnie i mię z rana.



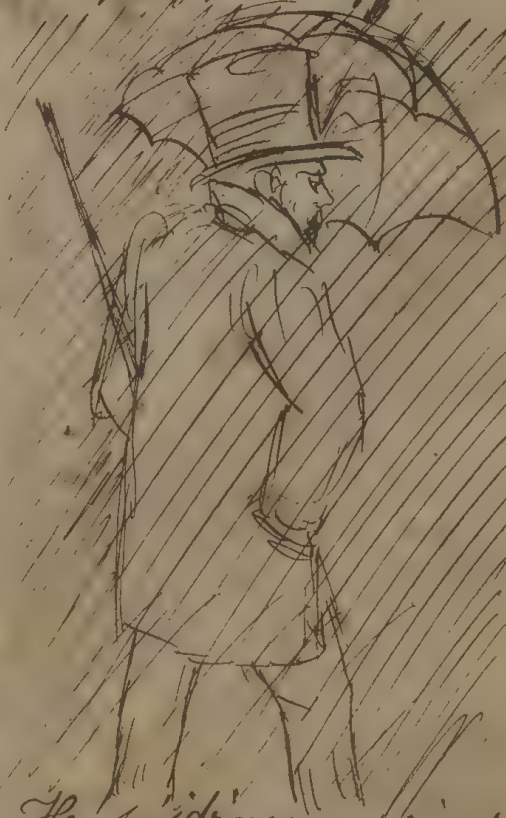
O godzinie osmiej.



Klemensiewicz w braku łaski
postępuje w drogą od telegrafu



Isiery nie ści?



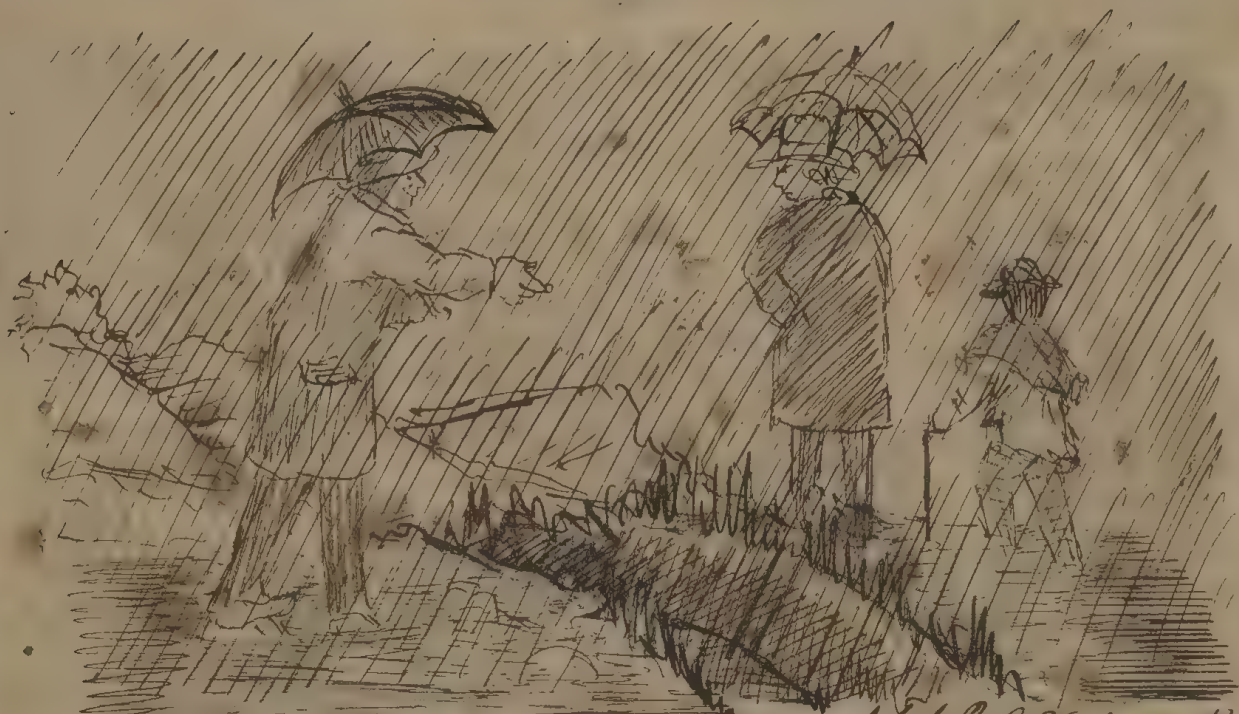
Ha. pojedźmy, niecier
wypogodzi.



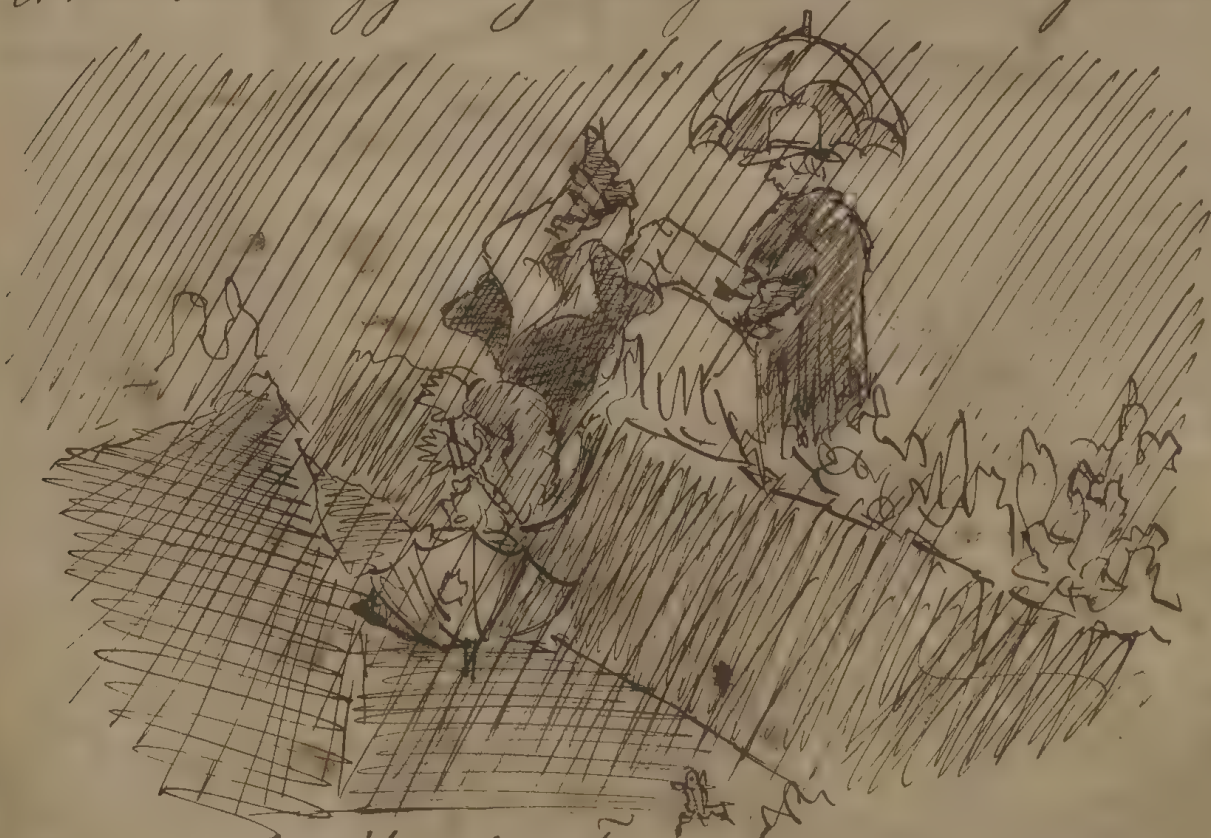
Charon ovičra obole za furewiz.



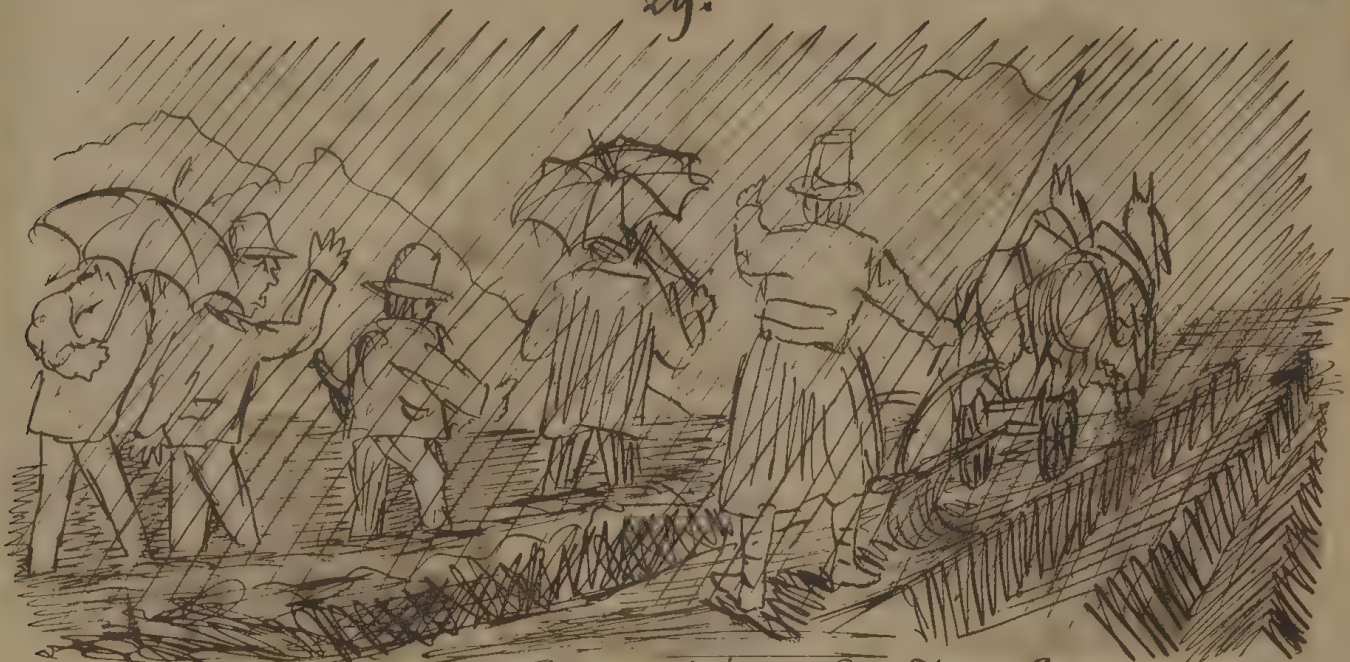
Ala iacta est!



"A moietam z twojej strony mniejsze błoto? Co? A mnie Roca!"

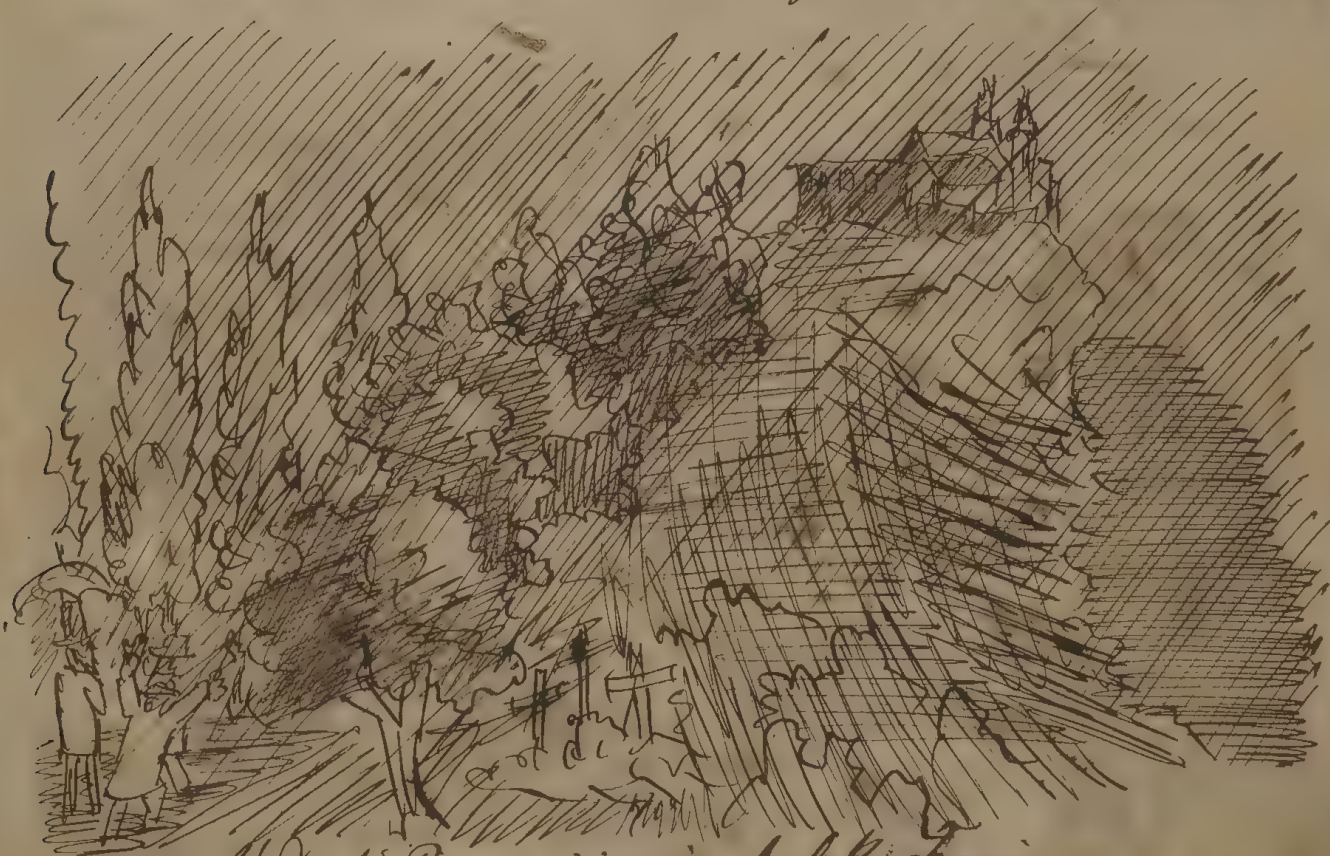


A! prishingiem się!



- Hej, gospodarzu! Daleko jechacie do Łynca?

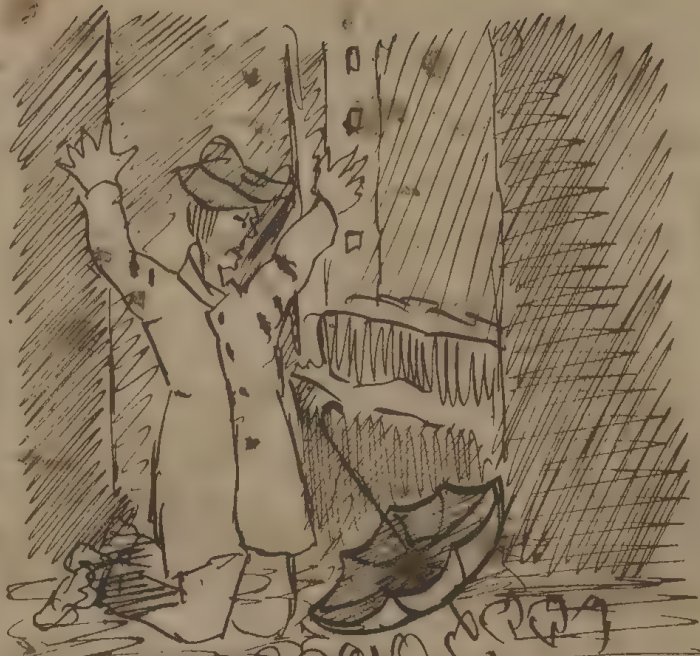
- O nie, małycki Konwalek, ino jechacie z dobrą miłą.



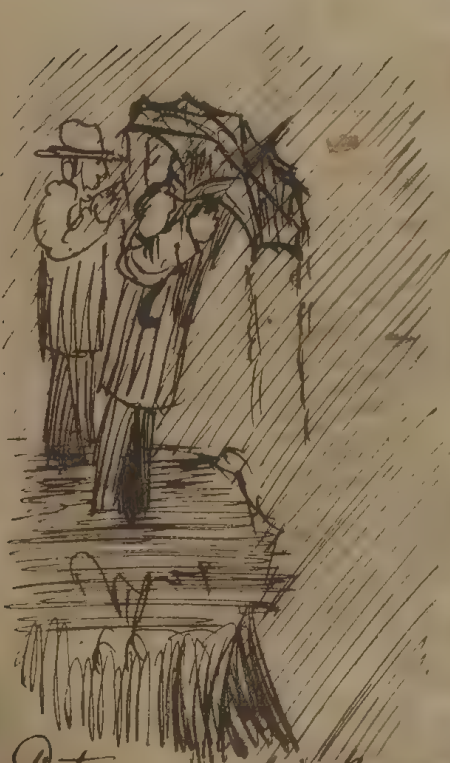
A. Dzięki Bogu, już nie daleko dymieć.



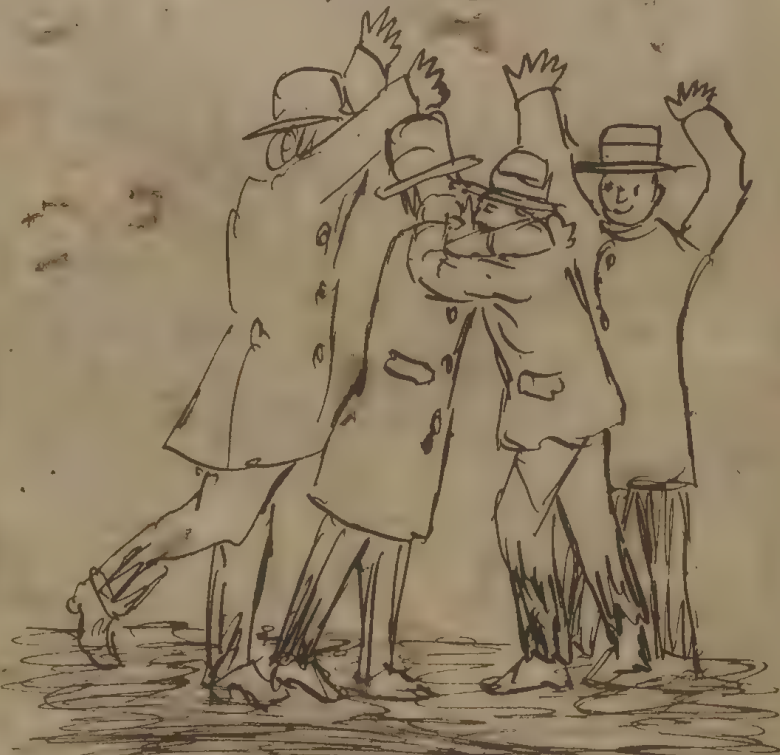
Ej, zgłotałem porządnie!
Taki przyjdę na miejsce
to dopiero zjem sobie!...



O wielki Boże!.. Ja tu nic jeszcze
nie ma, a grzeje gospodarze!...



Patrz co za piękny widok!



Witajcie! a grzejeszcie to byli?



Podroże dla wielkiego śmiechu schroniliśmy się do karczmy,



Tam się nieco po karcie piliśmy.

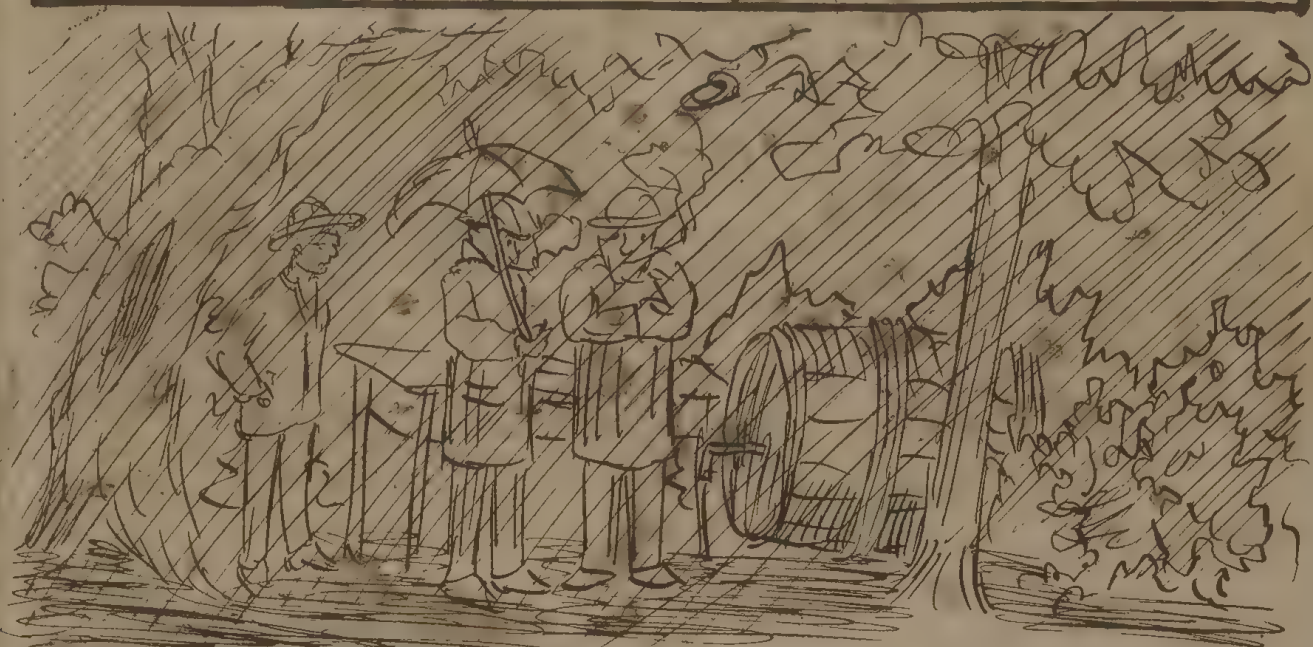


i jakieś z p. Rypkem smechniti, to my si gachowali, żebyś
 cie nas proax otkus praparkisui nie ujieti, i w elego
 o nas nie myśleli, zediediniy u Karciuie. Tu zas'aj te
 raz spotykamy, seiskamy fortengue gyan, fortengue
 Clacanthum. Gospodarie wyjechali o 3 cie rano.

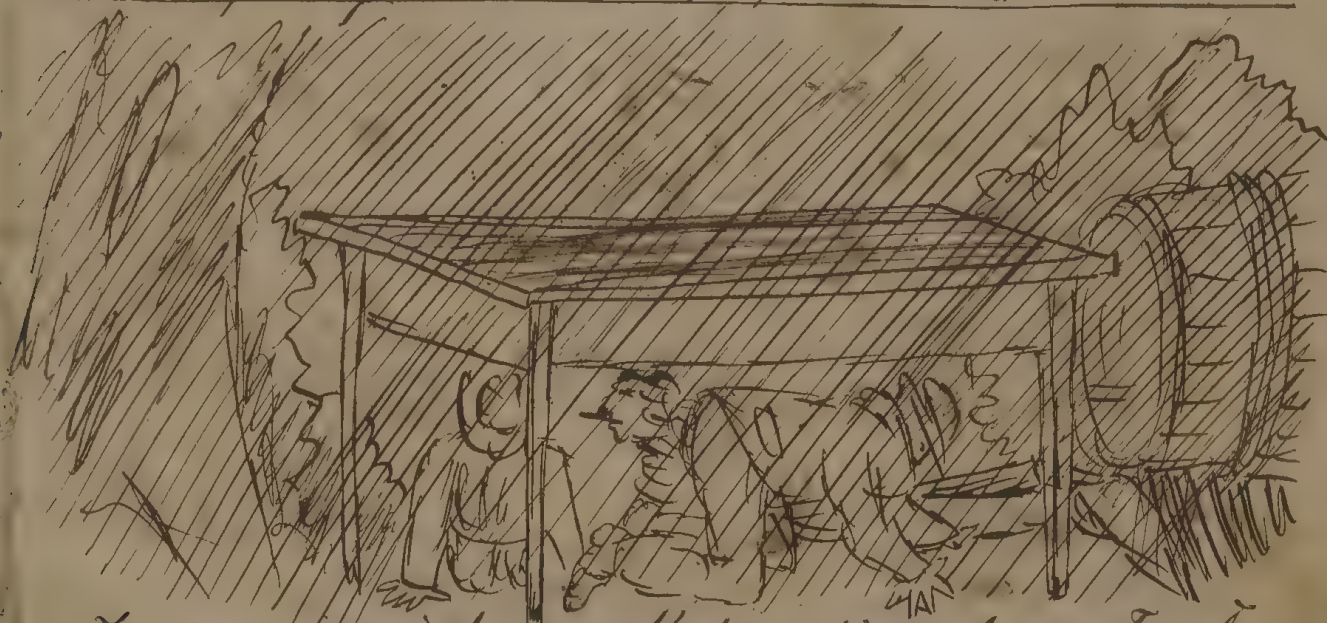


Ingleby do zanku, ale widzyre de rze, pojechali do lasa

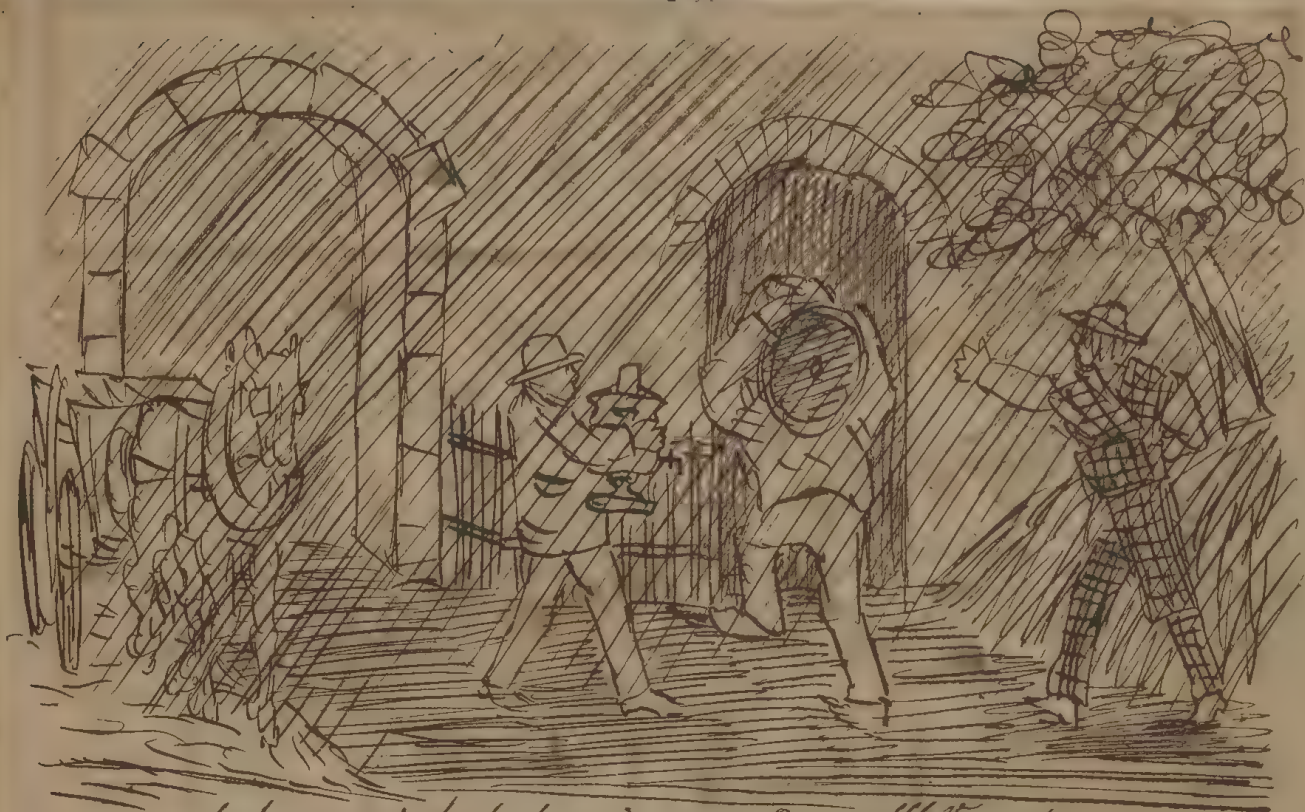
Na dwugierajny cłowatek No IV
 Dyscypliny.



Tam roboty piękny oboz, ale niestety - przemakalny.



Znowem więc byś szukać miejsca cieplejszego.



Šeh, prýjichali praxeie gospodane!!! Vivot.



Picovsky prosteček

Dnia 24. Maja roku po Chryst. 1877.

Nr 5 Dyscyplina. Nr V

Czasopismo humorystyczne ilustrowane; Wycho-
dzi raz na tydzień.

Ciąg dalszy Majówki. —



Wiesz, he, tego, he, tego, to, oprow-
nowe, to wszyscy są pijani jak,
galek swi, swi...ie!...



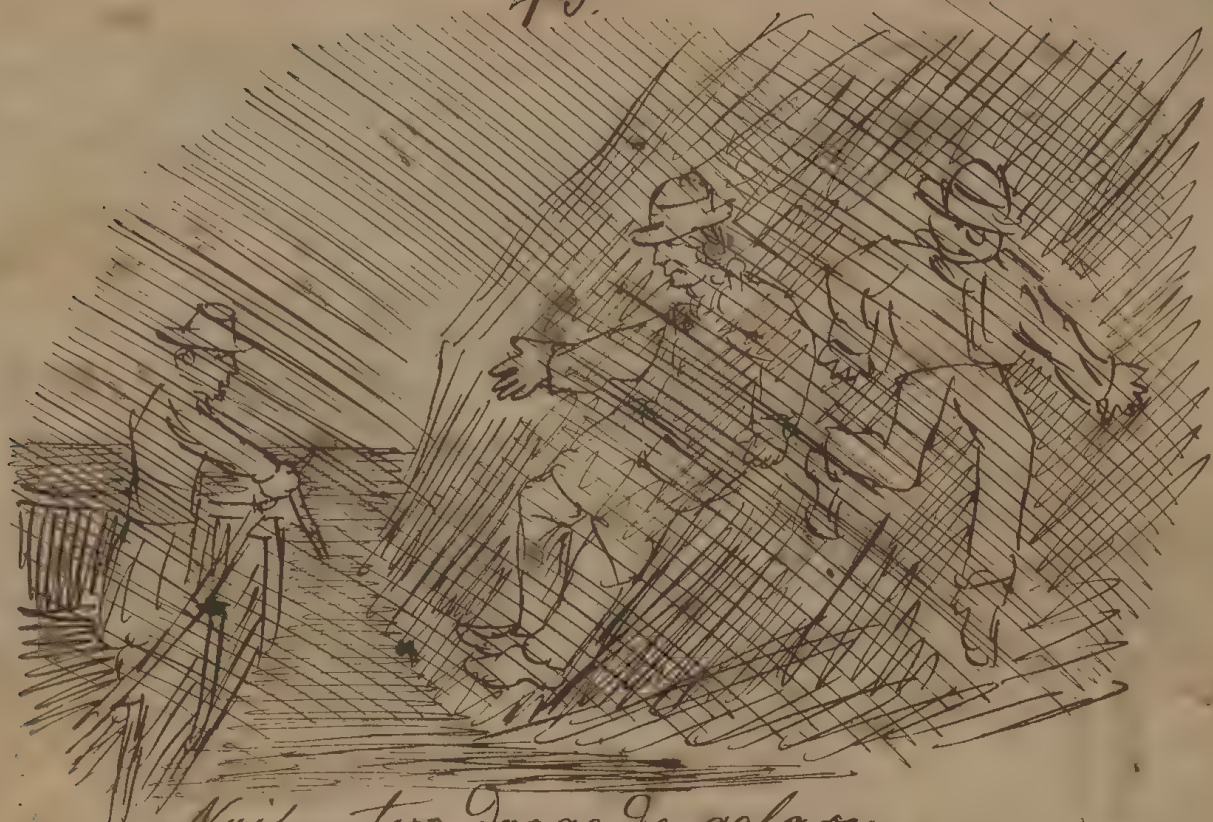
Pójdźmy obejrzeć Kościół!



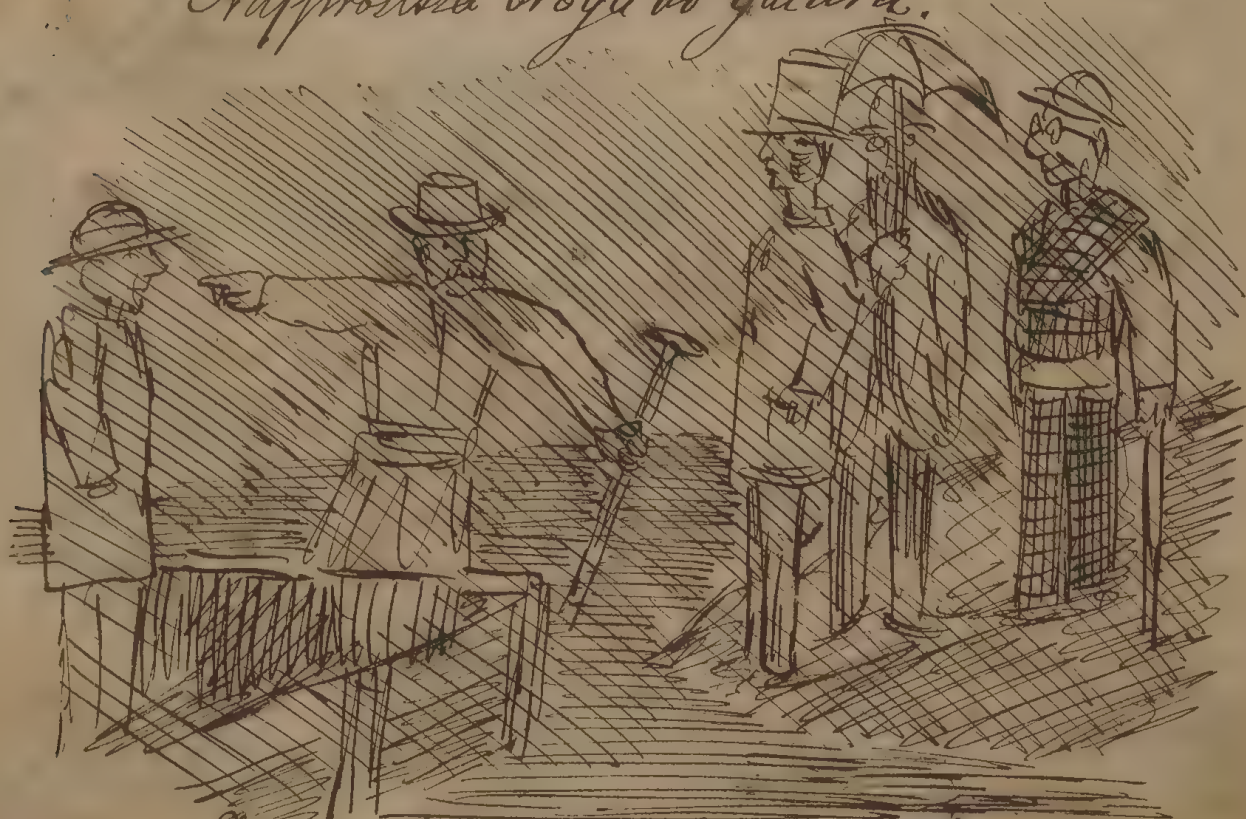
Wspaniały pomnik
dla miernego Polowiciela
w Kościele Gynickim.



Ano! idli'my na ten galar.



Najprostszia Droga do galarii.



Dyplomatyczne zatajgizgalerni Kiem.

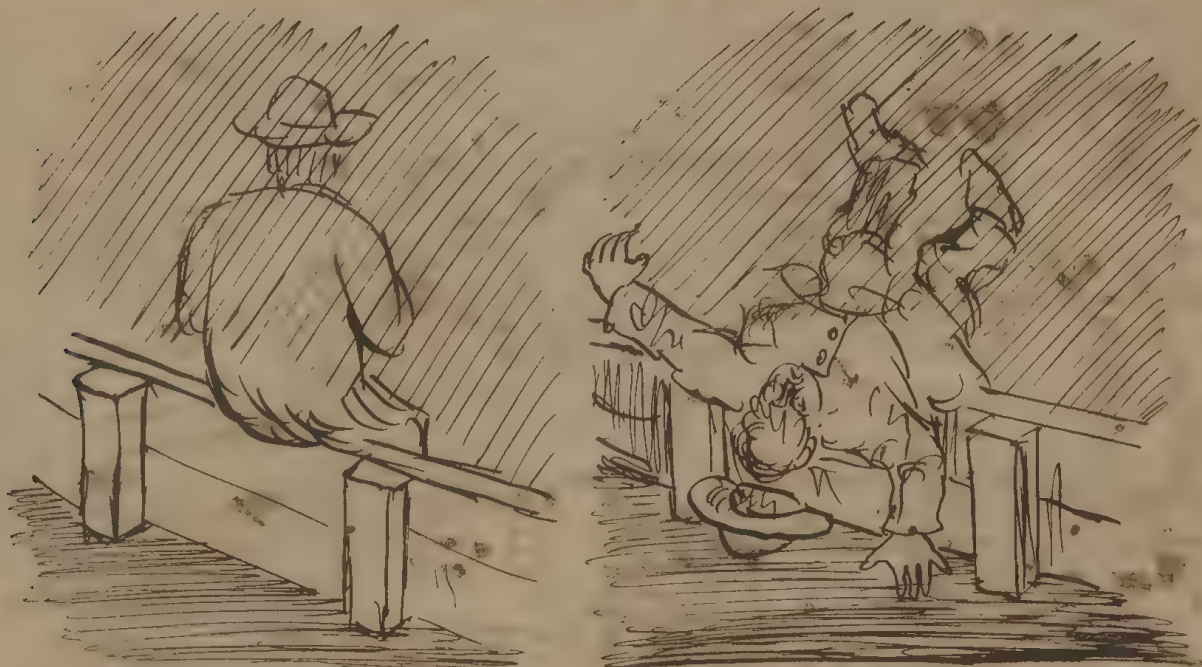


Przeprawa na galar.

Stracona równowaga.



Zegnajcie długo pamiętne brzozy!!!



Niebez pieczeństwo siekucia na bocznej galarii.

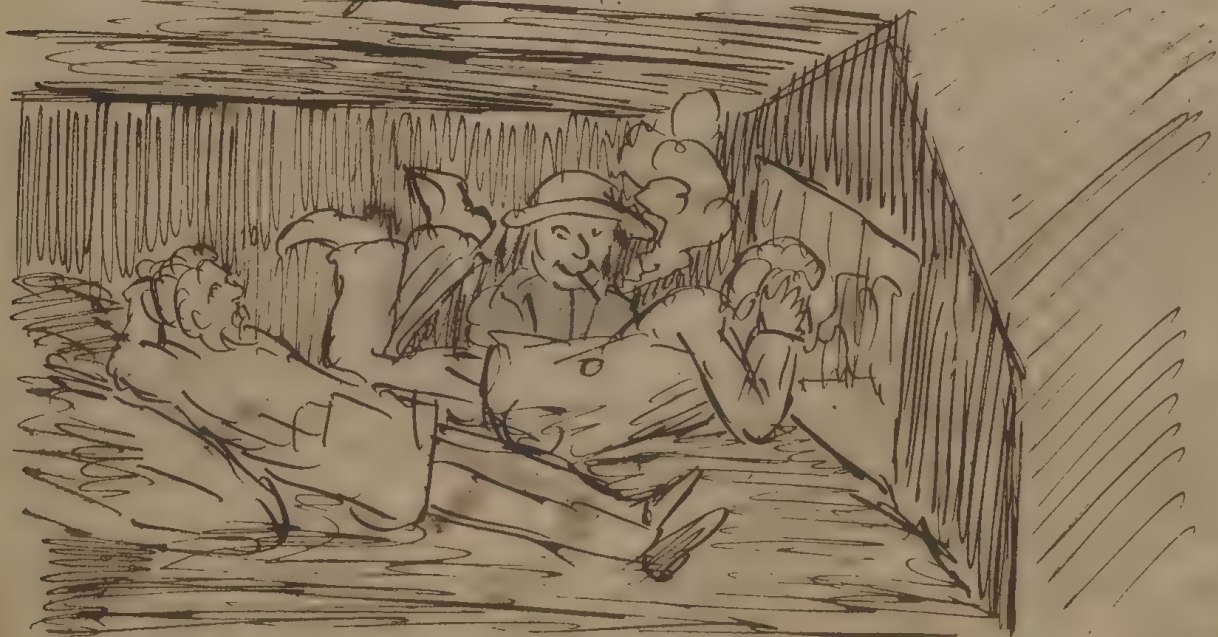


Rektyczny rzutek z przysiędki
ki galareu.

Coluj od ładu!



Łogodne stanowisko.

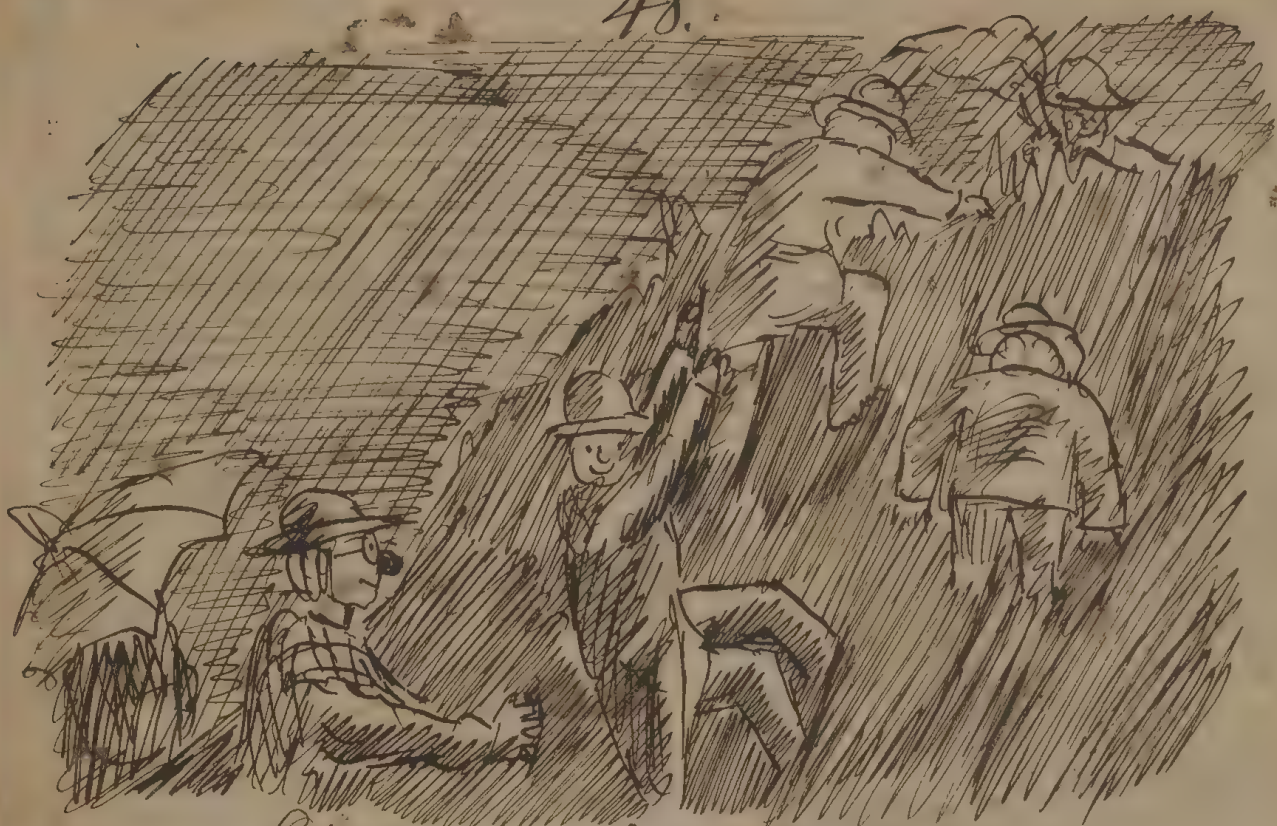


Wnętrze budki galare.

47.

Портретъ и майновъ.





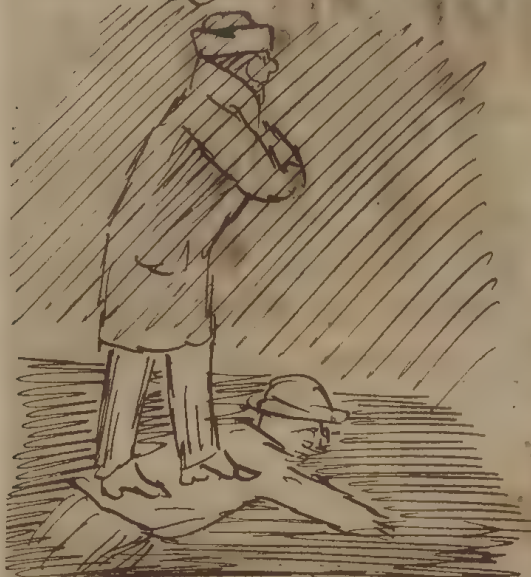
Lądowanie na brzegu Wisły



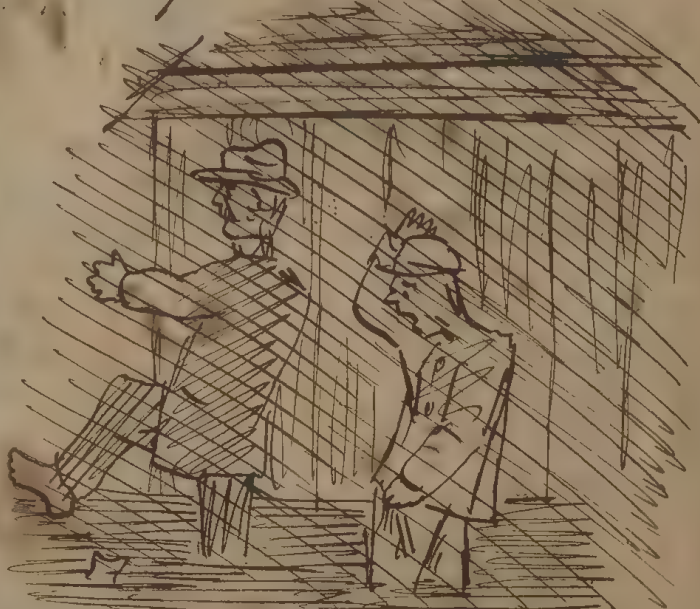
Ratujcież mnie! bom ugras... w dodatku. Big Dalery

Nadnadzwyczajny Dodatek do № 5.
Dyscypliny.

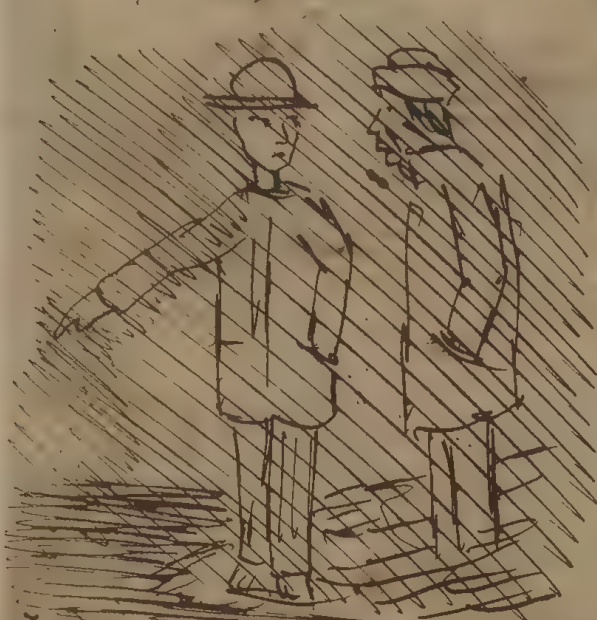
Dotkonięcie „Majówki”



Ach! przepraszam! Tak ciemno,
no — zgacił pochłonięcie.



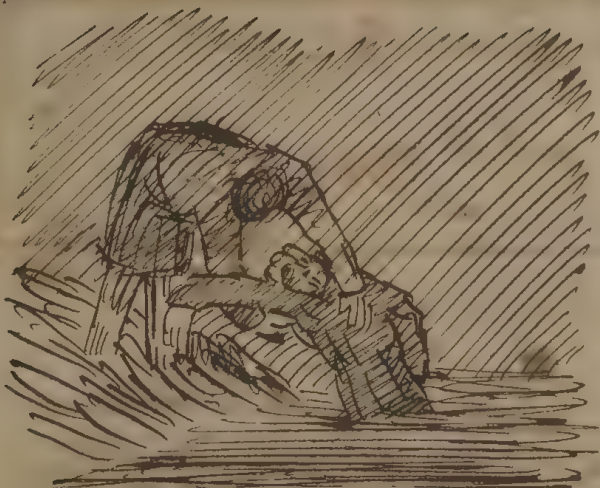
Ach, mój kamarek w błocie
został.



Tak tu przebywało to? E! przeszkoda!



Gwałtu! tony!



Trzeba go szybko wyciągać,
bo'ni nie utonie!!!

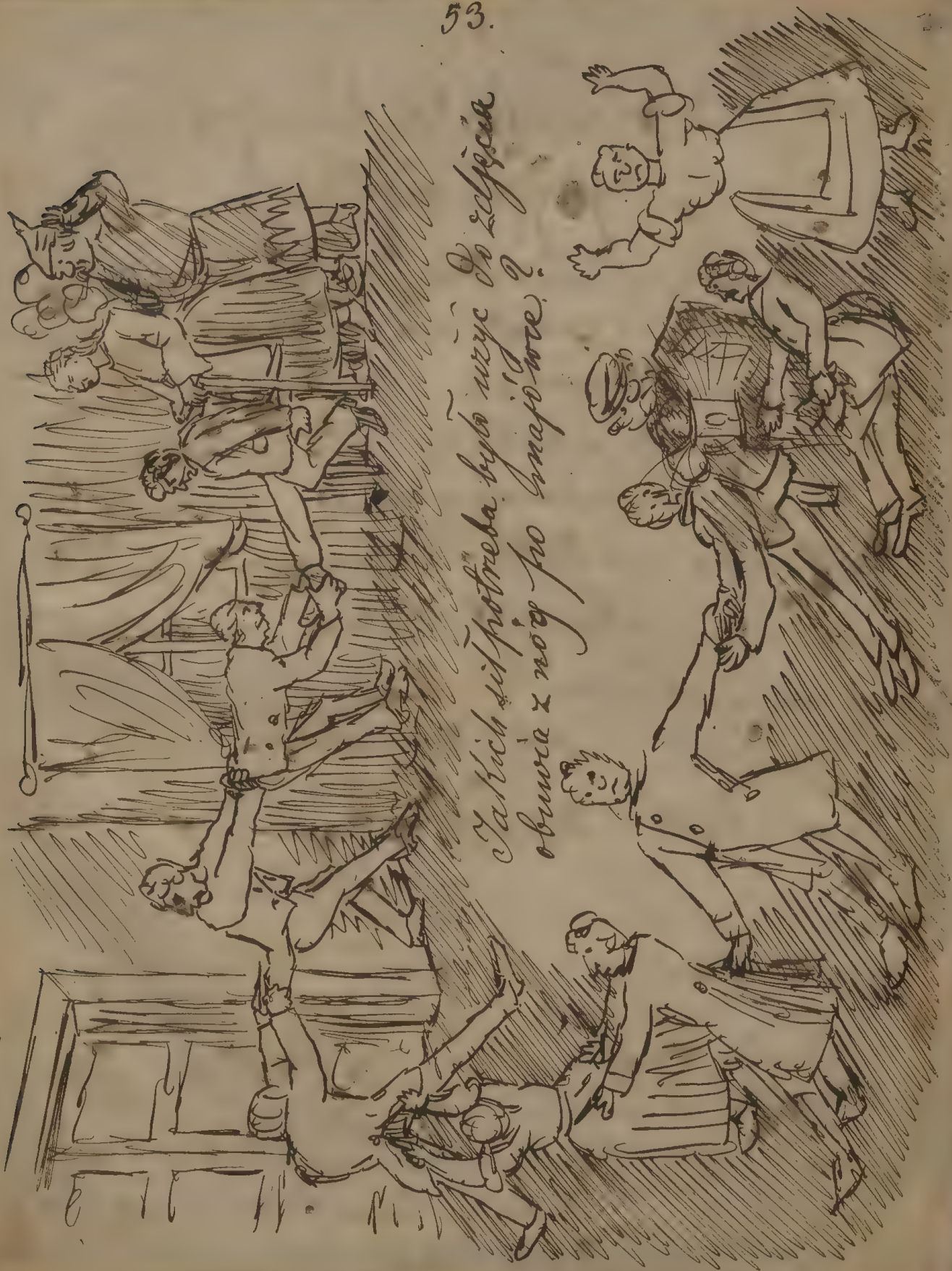


Mo'ś ci'wy, pomo'cie mi
który zwinie' pleś.



Teraz zliż na pół.

Ja Kiś sił potrzeba. było uzyć do zępienia
obuwia z nóg pro. Smajówce. ?



Do Szanownych Krytników „Dyscypliny”!

Skonczyła się niestety, majówka, i brakuje nam już materjału do zababrania jednego arkusza na tydzień. Trudni się więc, o! krytnicy, i zróbcie drugą majówkę, a eno w beńdacie mieć co tydzień jeden zababrany arkusz. Zróbcie to i dla siebie nie tylko dla „Dyscypliny”, zróbcie poprawiny, ubawcie się dobrze — i beńdacie z drowi — Amen.

„Dyscyplina.”

Lano w Krakowie 21/5 1877.

Telegramy z pola walki.

Buda. Wczoraj stoczono mąż utarczkę.

Turkowie ulegli 300, 20 więźniów do niewoli.

Z naszej strony jeden Kosa zabity, a jeden

lekko ranny. W małym pałacu w lewej ręce.

Buda rest. Armia rumuńska stoczona wczoraj

wielką bitwę nie przedsięwzięcia Buda restu. 10

żydów zabitych, rest a obrażeni do Kosa.

KRAKÓW Dnia 4 CZERWCA 1871. Rok 1871.

DYSCYPLINA

CZŁOPISTWO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

HISTORIA KOŚCI Z SZYNKI.



Chciał kości zrobić szynki?
Przebieł szynki raz do szynki.



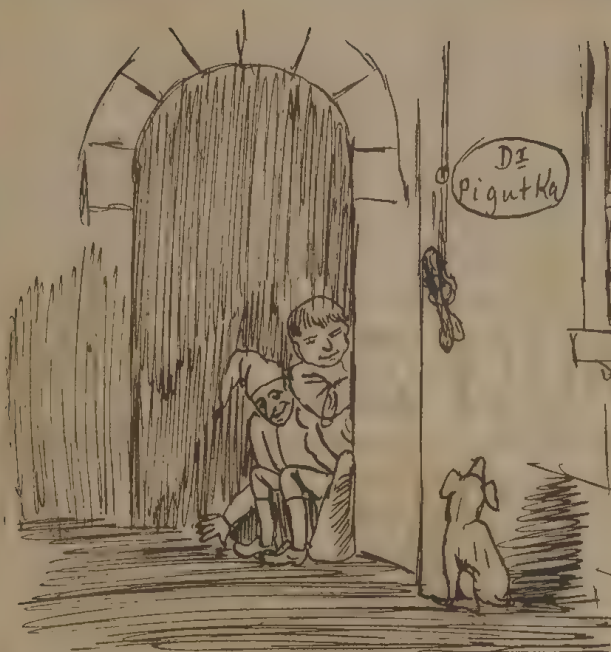
Na to mają robić szynki,
Przebieł szynki wiele szynki.



Pod szynki dom szynki szynki,
I już naprzód szynki szynki.



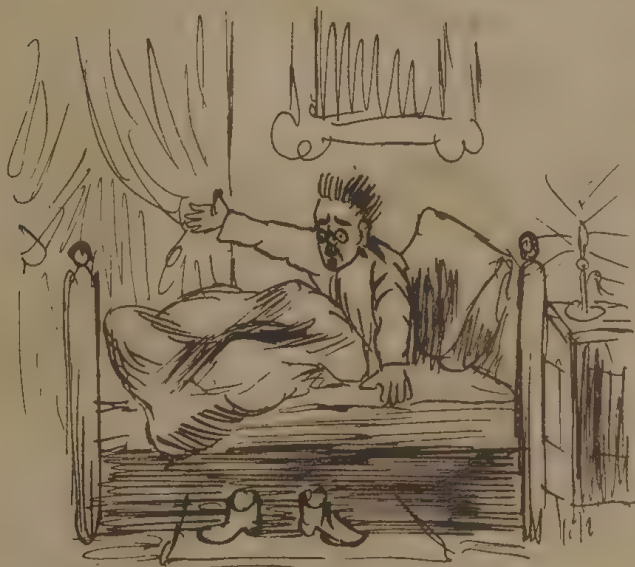
Potem szynki sam szynki
I do szynki szynki szynki.



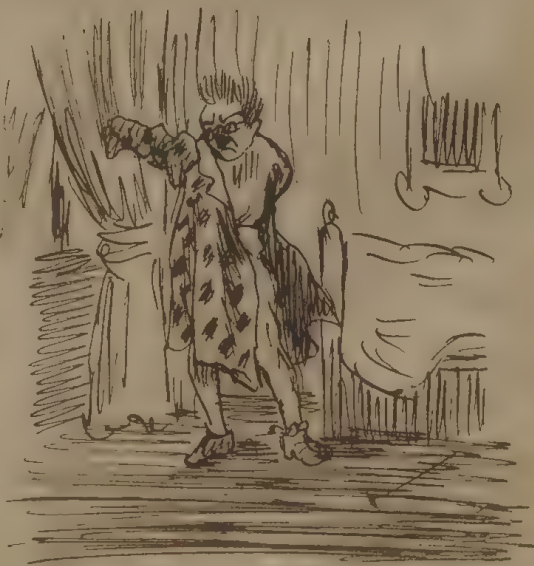
Niecierpliwie bez doteczenia
 Idę, ~~po~~ ^z duszą i d^o śmiechu.
 A tym leci jaśna psina...
 Coś mu pachoć w nosachyna...



Żwawo chare więc do góry,
Bo takomiej jest natury.



Pan Figueira e hafat mae'nle,
Atu Nwoner Nwonic' pae'nle.



„Tęwnie po mnie, po Doktorze,
Tęwnie na jasnosc' chora.”



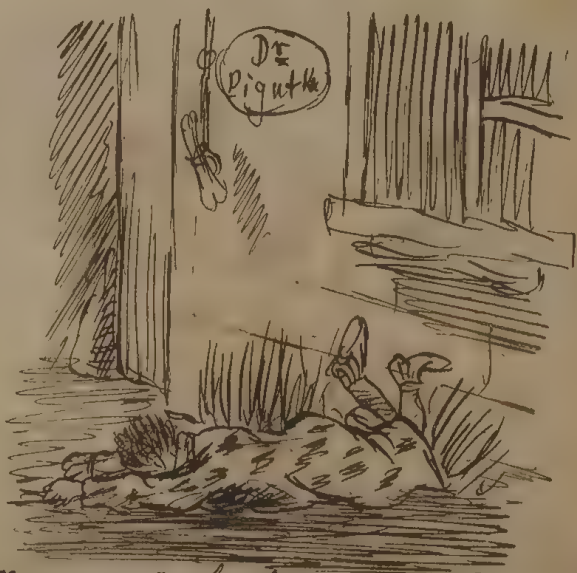
"Ja myślałam, że do szablki!
 że jałma pani pastabła.
 Biedzie cię!... zeznaj fesiunke,
 Odwierz cię, robieć hudek."
 Tu się Doktor Stiaszko kurija,
 Gruby Nawat miotał Rija;



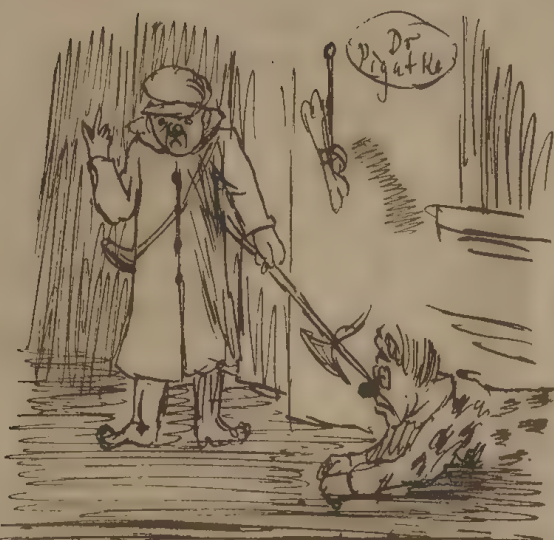
Już się zgniewem na fesa rzucił,
 Gdy pies nagle front obrócił



Tronęł pyskiem łap za łagę..
 Doktor stracił roionowagę



I na ramię fajt wiał orno,
 Wie, Ramieniem de wiew molenog.



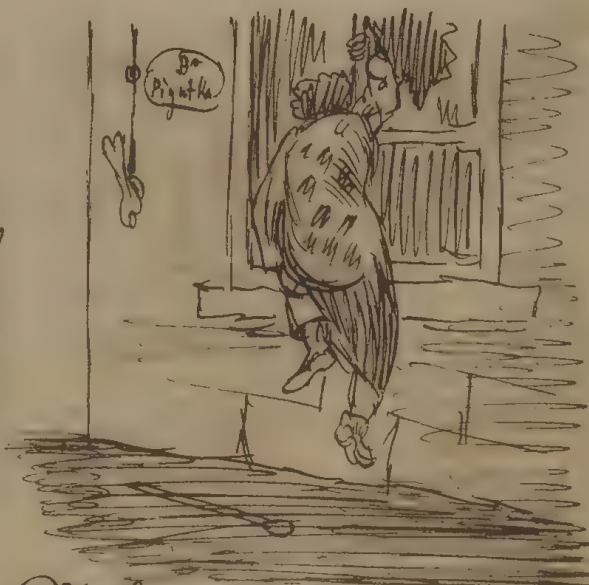
W tym domu jestem wiodką
 Stróża przytu sprawadka,
 A doświadczonej swej strażi
 Tęgo coś wnosić tuje z twarzą.



"Leć tu gośce parare miły:
 Że nie pójdziesz to przegryny!"



Bez pardonu, nie paktuję z
 Jano, Dzielny strażnik - żołnierz.



Doktor smiem, chociaż w krog
 Bo o bramy słuch w paraju.

KRAKOW DNIA 4. Czerwca

NR VI

ROK 1877.

DYSZYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

*Przenadzwyczajny Dodatek. —**Podajemy naszym czytelnikom przyobiecany
utwór poetyczny młodego wierszera pana Z. G.
p.t.:*

Pieśń. BUTACH.

*wesoły, obczorny, we wrypkach wyiszzy
od "Pieśni o Butach" w Nr. 2 Dyszypliny u
mistrzowego.**Upwarcie omonie Dyszy-
pliny w oznaczonym czasie
Dorak własnych
Wydawcy.*

8

11

Handwritten text, possibly a title or header, mostly illegible.

Handwritten text, possibly a paragraph or list, mostly illegible.

Handwritten text, possibly a paragraph or list, mostly illegible.

Handwritten text, possibly a paragraph or list, mostly illegible.

KRAKOW DNIA 10. Czerwca

Nr VII

ROK 1877.

DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HISTORIOGRAFICZNE

ILLUSTROWANE.

*DAS LIED VON DER GLOCKE.**Szyllera
W ilustracyach.*SZYNK.*Frisch Gesellen, seid zur Hand!*

9 8 —

DAS LIEB VON ICK ERKE.

2. Auflage

8. 18. 18. 18. 18.

18. 18. 18.



2. Auflage und 2. 18. 18. 18. 18.

⁷⁴ Dowcipny sługa. —



— Słuchaj Janie, pojedźciez do pana Nowaka, Koneyliarza, na Strupniczej ulicy, i zaprosz go do mnie na herbatę.

— Słucham Pańskiepanie.

(po chwili powraca Jan.)

— Byłem prosił Pańskiepana, tylko tożnie na Strupniczej ulicy, tylko na Zwierzyńcu, nie żaden Koneyliarz, tylko malarz, imię Nowak, tylko — Kossak.

KRAKOW DNIA 15 CZERWCA N^R VIII, ... ROK 1877.

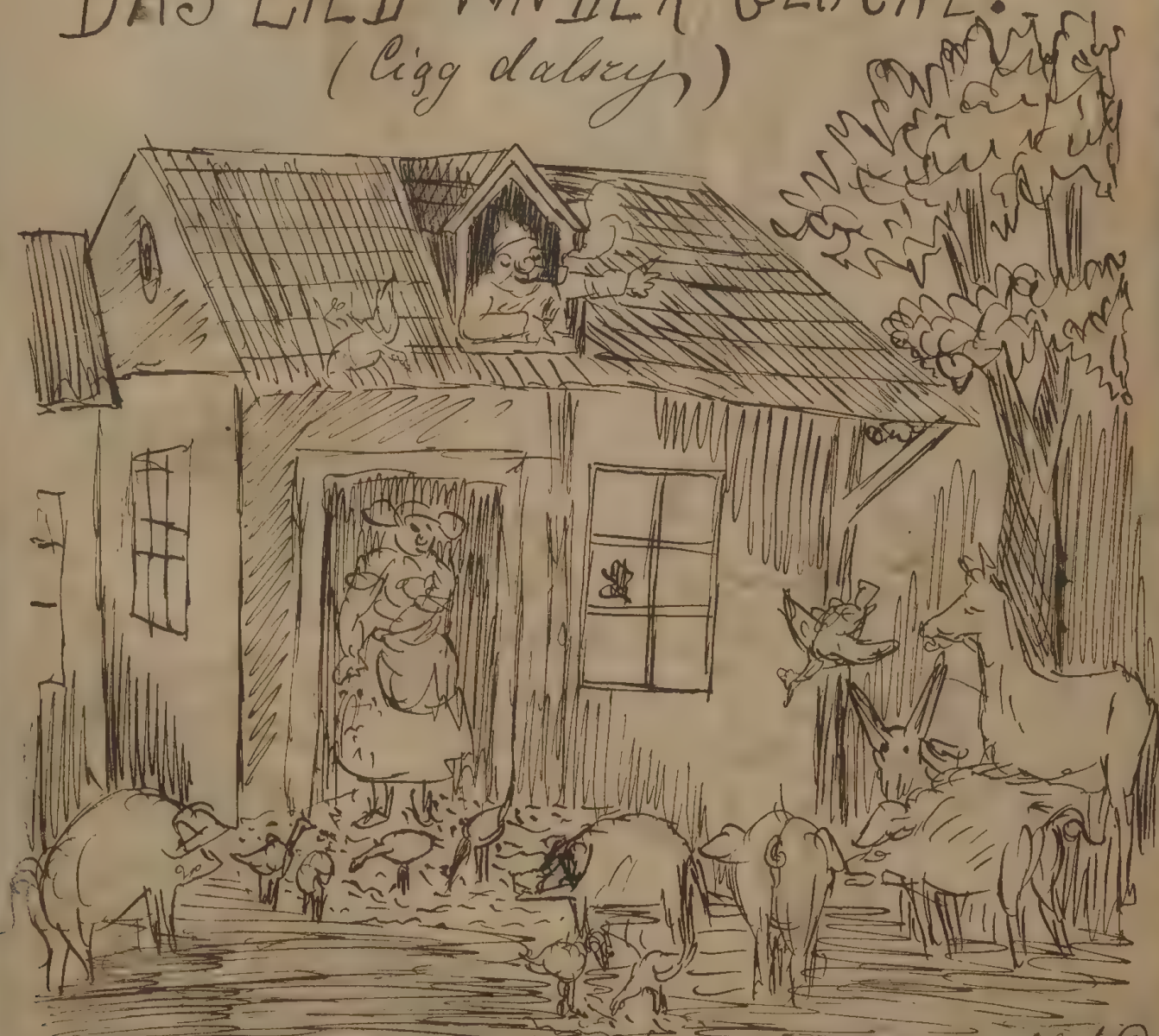
DYSCYPLINA

CZASOPISMO

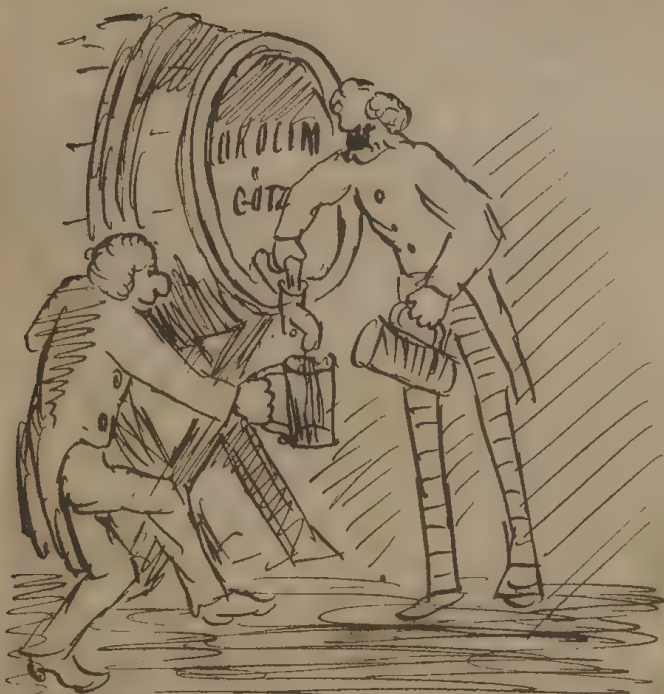
HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

DAS LIED VON DER CLOCHE. (Cigg dalscy)



Und der Vater mit frohem Blick, Überzählet sein Glück
Von des Kindes wackeligen und unglücklichen

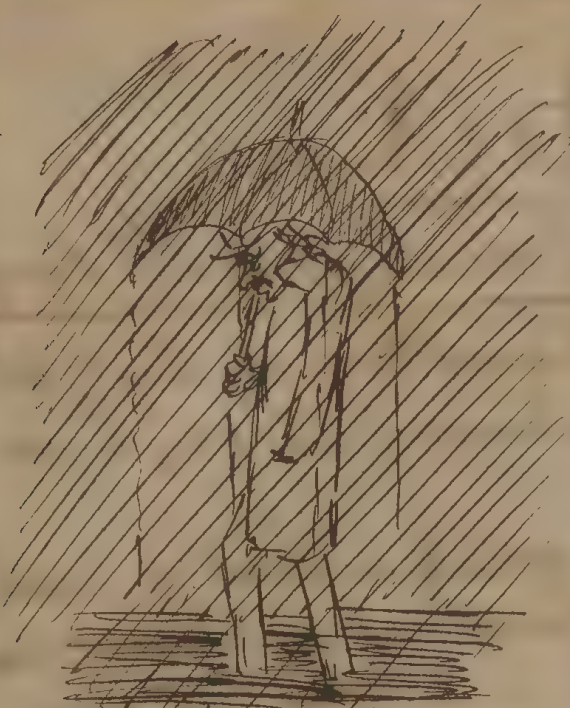


Nun kann der Guss beginnen!

Der gekratzt ist der Lauf.



Gott bewahr das Haus!



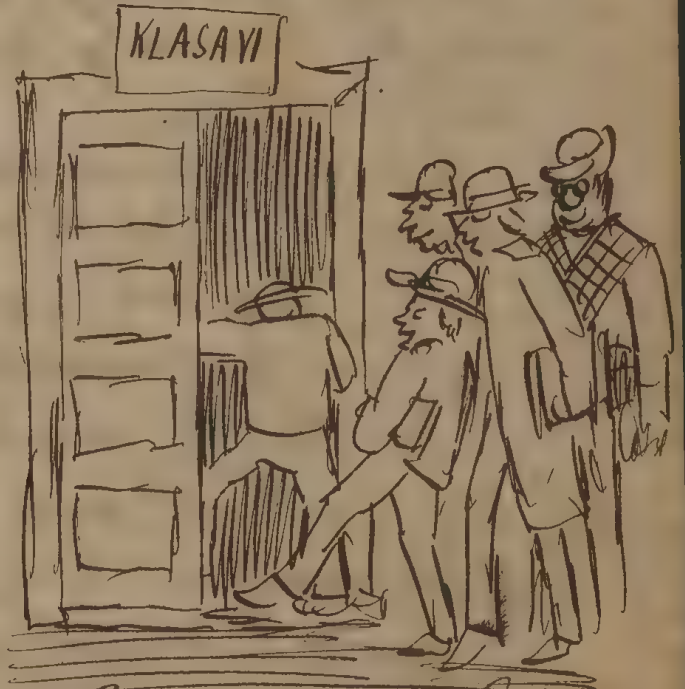
Aus der Wolke
Quillt der Regen
Strömt der Regen;



Mal' Götter und
Hör' den Ruf!



Ein süßer Ruch ist ihm
gablitten:



Rein und hell
die gemachten Hölle
C.d.n. füllend.

Statut

p. p. Bibliotekary w Gimnazjum Skolnym.

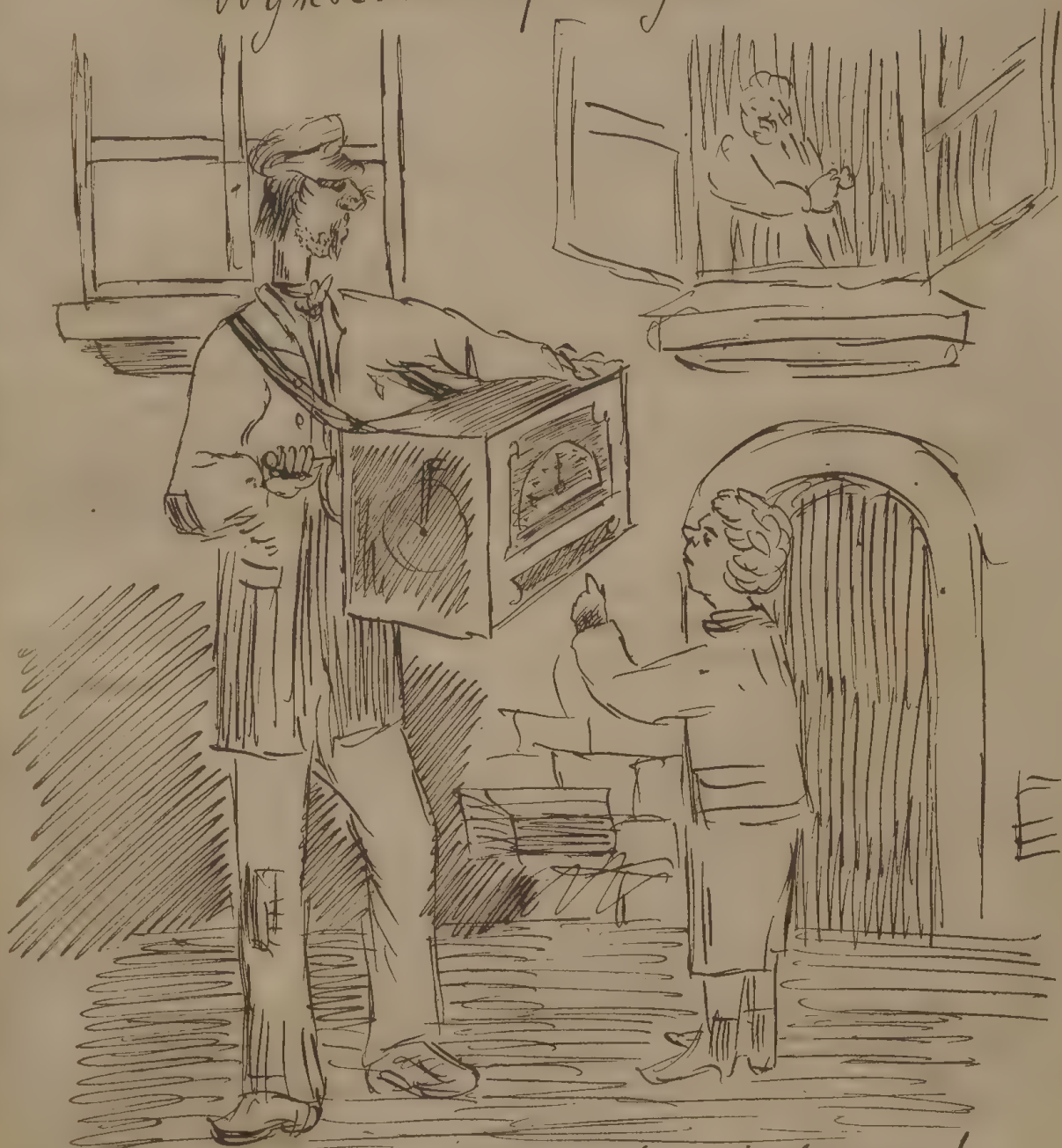
- §1. Prezes jest od tego, żeby nosił ten czcigodny tytuł.
- §2. Sekretarz od tego, żeby nie wiedział nic co się dzieje w bibliotece.
- §3. Wice sekretarz, żeby się nie kiedy podpisał na papierze wystawionym z atestem w swoim gimnazjum. Kłóty zawiadania prenumeratorem o tem co się nigdy spełnić nie ma, i żeby nie robił tego, co p. sekretarz nie zrobił.
- §4. Senior jest od tego, żeby kupować w Księgarni Książki trzy razy drożej, niżby je mógł kupić w antykwarni.
- §5. Chociaż raportuje się, że w niedzielę od godziny 11 do 12¹⁵ będzie się książki wydawać, nie należy tego robić, żeby nie umiarkowanie nie narobić szkody, ile się się ucyli lub wtoczyli, niech czytali.
- §6. Każdy członek może wziąć dla siebie od 2 do 22 książek co najłepszych, bo prenumeratorem, równie za te 10 cent. niż się czynie powinni się gładzić zadowolić.

- § 7. Dla braci, siostr i Brwnych moie ostonek
zarząd biblioteki wziąć po kilka ksiąg,
lecz musi wyśparać że owo Brwny nie
zdalszej linii, niż z 10^{tego} pokolenia pochodzą
- § 8. ^{po przewieściu} Brwnym pisać książkę moim ar do 15 stop,
nią porządek.
- § 9. Braci jednak więcej ksiąg nie wolno,
jak tylko tyle, żeby chociaż z 10 było w
szefach, jako w bibliograficzne.
- § 10. Należy Kupować wiele ksiąg francus,
kich pięknie oprawnych, ponieważ ichnikt
nie czyta, to raczej będą elegancie, i ładnie
wszafach wyglądać.
- § 11. Książki lepsze jak Kramowski, Kaetkowski
Korzeniowski etc. należy dobrze mieć,
bo smacz to widzieć jak pięknie naród czyta,
i że jeden drugiemu z ręk wydziera.
- § 12. Członkowie, po sobie, powinni najwaczej wy-
dawiać swym bezpośrednim Kolegom t. j.
Klasie VI i VII. Recyta możeż zadawać
Robinsonem Rynalduim, Genowefę, Hioto,
rya o tym dramacie i dobrym kostiumie,
Papierimim czyli Mitozisz Rozbójnika etc.



Noviština dnevnik
Na

Wykształcomy muzykus.

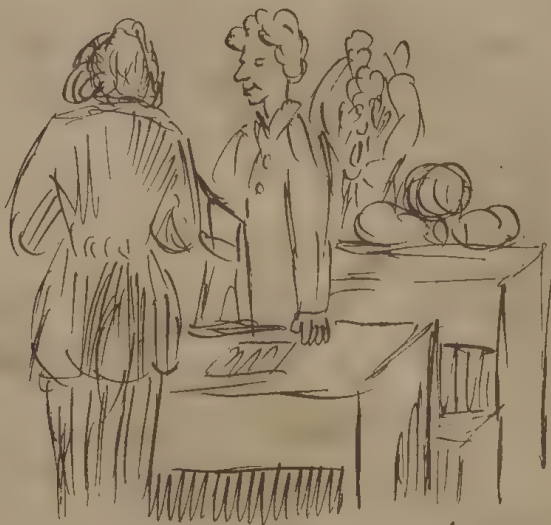


- Pozwolicie mi trochę zagrać na Kotarynce!..
- A znasz ty nuty?
- A nie
- No, to ja Krabys' grać, kiedy się toż nut gra!

NA GRECE.



- No, coż? masz ty preperacy?
 A czemu to ołówkiem piszesz?
 - E.. to. tak... żeby p. profesorowi
 myślał że to odpisane!



Coż? i ty ołówkiem babrzesz?
 - E, proszę p. profesora, bo
 miś atrament wyczerpał.



- ...ostatnie zadanie źleś zrobiła...
 - E, bo mi nie mógł wyjść, tak gdzieś
 mi wyobraźnię pisze!



- No, jakże? czy ty robisz prepa-
 rację tak przypadkowo; czy
 systematycznie? ... odpięję.
 - Oj systematycznie — odpięję.

DYSCYPLINA

CZASOPISMO

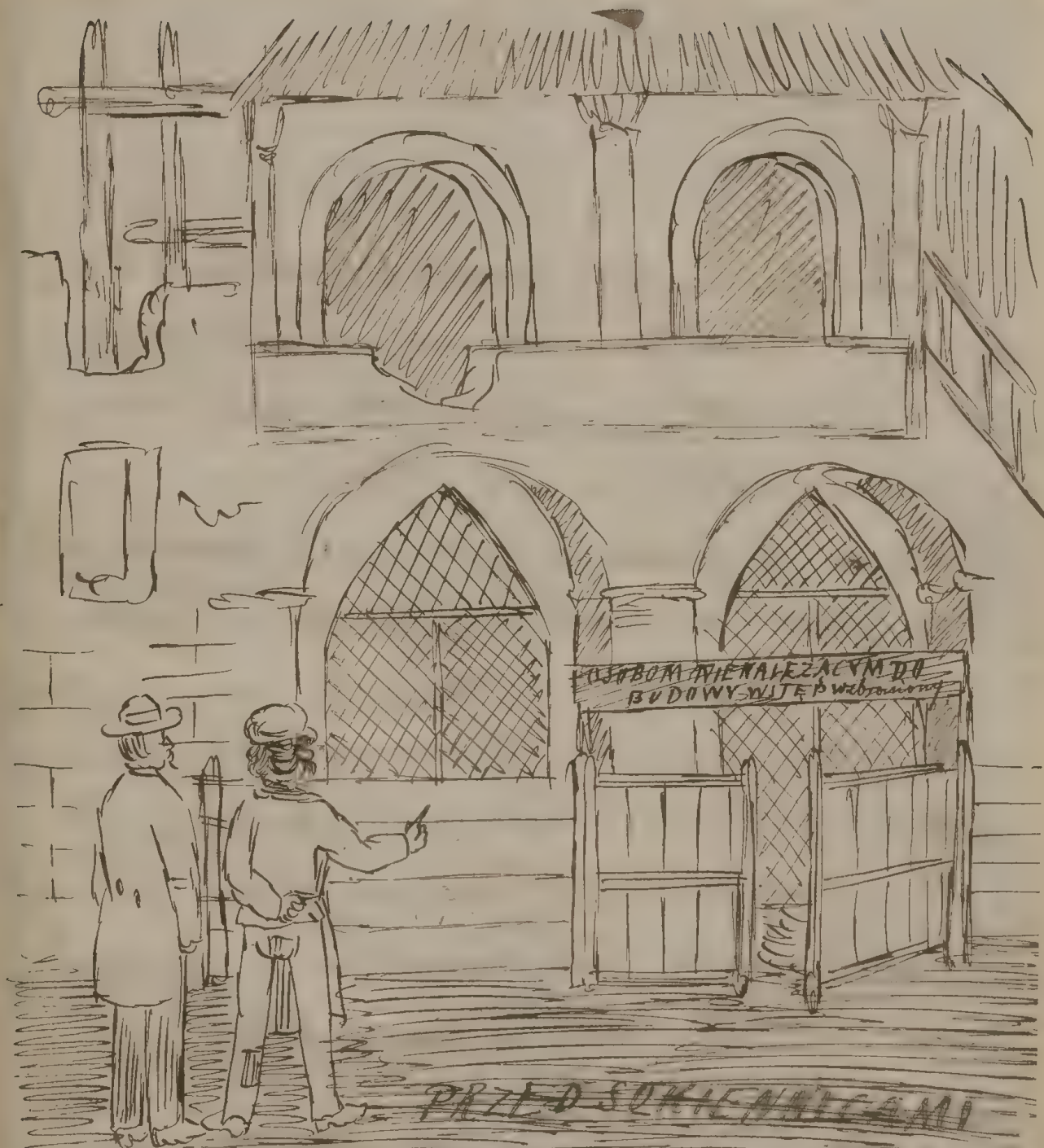
HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

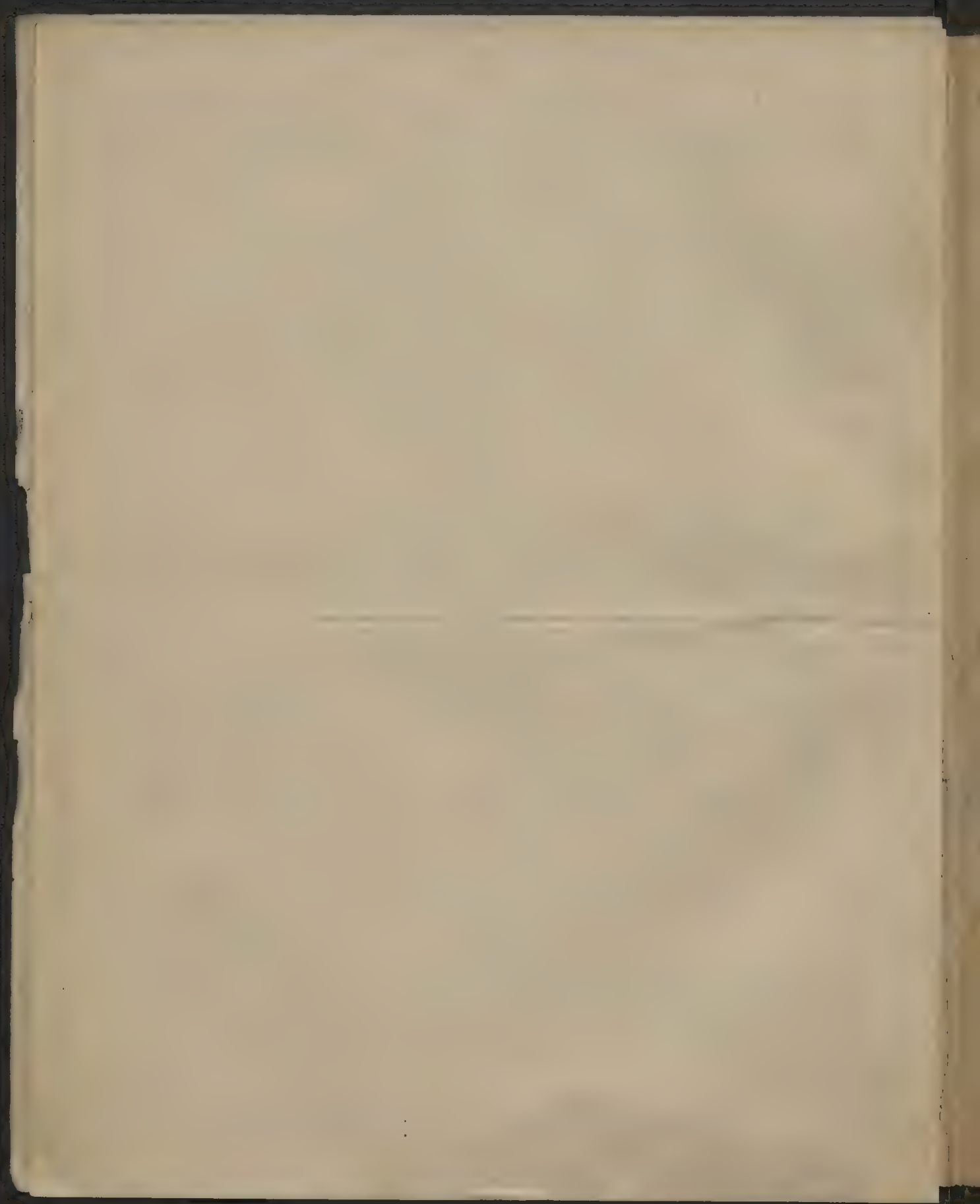
Numer ten został przez c. k. Prokuratorę,
w osobie pana prof. Liemby D^{ro} filozofii
skonfiskowany. Dla braku czasu nie
moxemy dokończyć drugiej edycji tegoż
Numeru; zawiera on następujące przedmioty:
„O cem marzę kładąc się spać?” „Telegramy,”
„Wiadomości bierze” „das Lied von der Glocke”
(dokończenie) i humorystyczny obra-
zek na następnej stronie powtórzony. Oby
się tylko na skonfiskowaniu skonczyło. Być
może, że jeszcze ten Numer na powrót od-
bierze. Następny numer będzie ostat-
nim w tym roku.

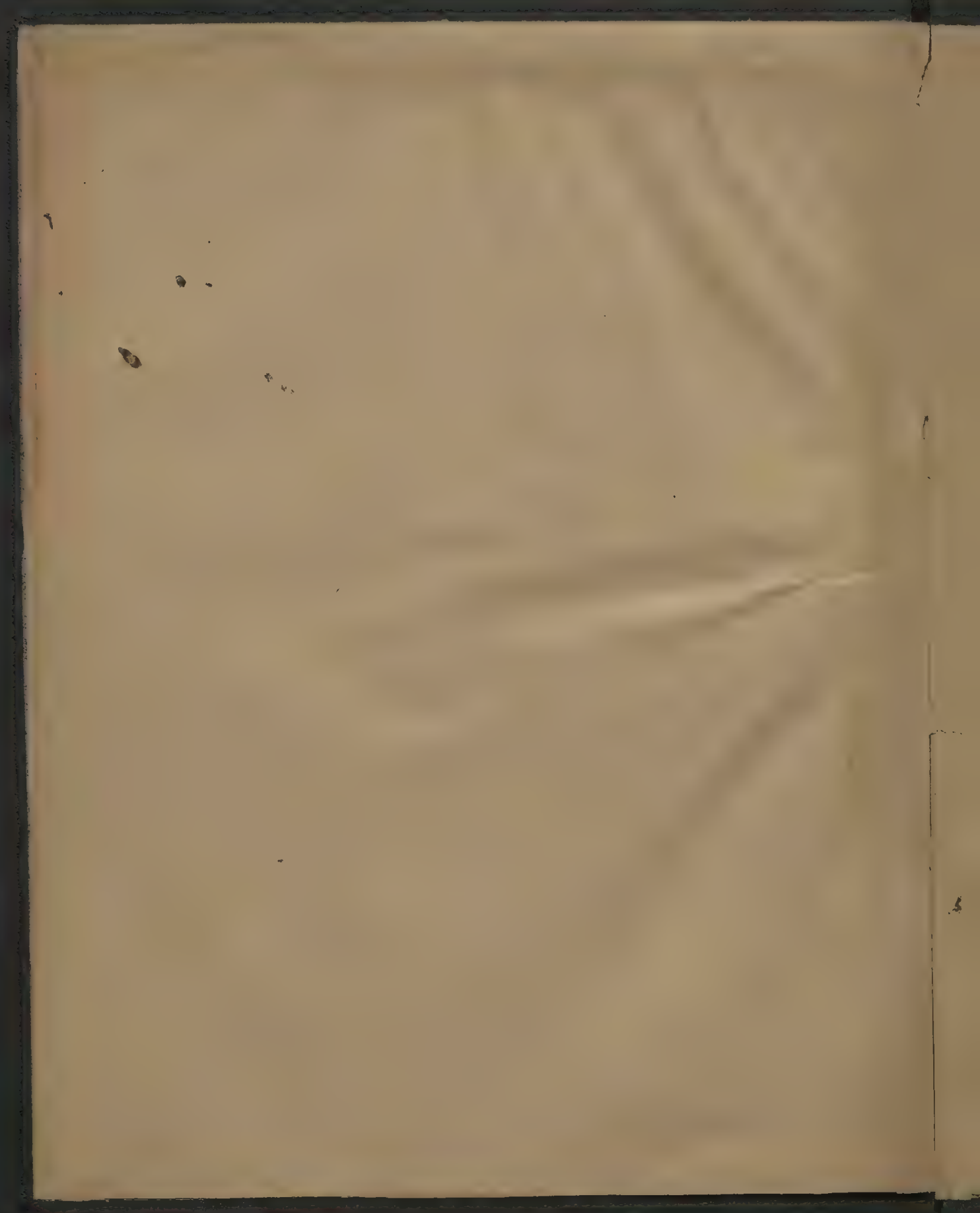
Redakcja.

*) Ciężką kłopotliwość.



- Piekny to gmach! Ciekawne kiedy go tu
skonstruują?
- A no, wielki budowiec — wielki budować będą.





Rok I

Rok II

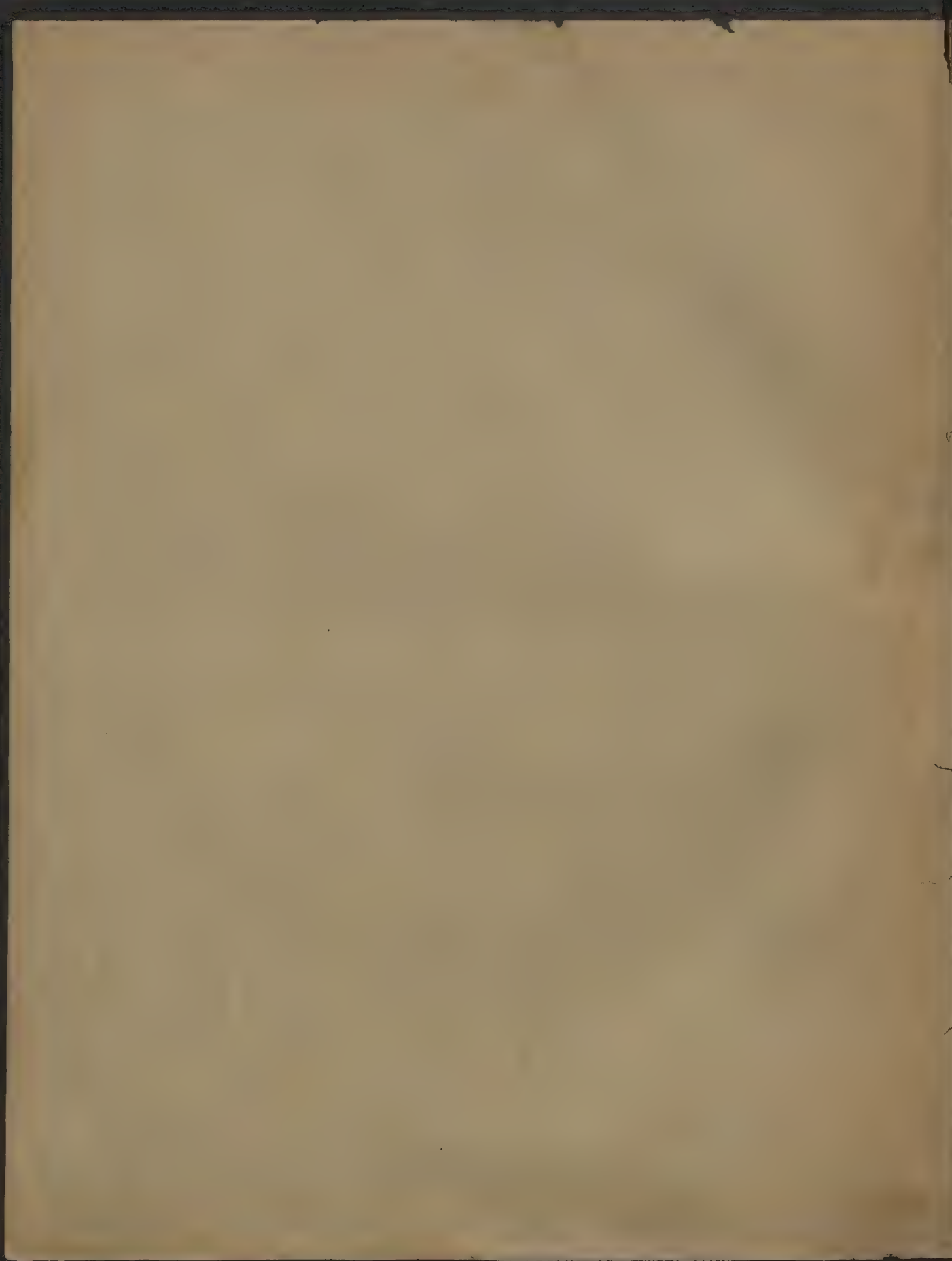
DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

1877 - 1878.



Netto moja na ostatni DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

Rok istnienia drugi.

(Treść: Słuch Bibl. Throniker
„Mogła być na Bunt”, „Pierś”, Polityka
(oryg.) Na Angliack (rysy) Wątpię
Kubasi „Gryzł”)

Smierć smierci bierzem, jej zrypięca chłosta,
Orest tam podoba, gdzie rocam nie sprosta.

Sesja członków wydziału Bibl. Gimm. S.A.

Ciałem obecnych członków 10;
duchem nie wiadomo. Przewodni,
czasy Senior p. H. ... Wicesenior
p. K. ... Sekretarz, etc.

P. Senior wzywa obecnych po we-
zwaniu Ducha Sgo do jedności,
ności. Naktania jednego z człon-
ków, ażeby zechciał być projekto-
dawcą; drugiego, opozycy-
stą. Prezidium, jak się łatwo słony,
iść, o księżki. Uchwalono jedyn „
nuplnie, że księżki należy wypro-
szycie. Również p. Kroskić dy-
skusji pryncypała na to, aby po-
czon księżki zapisać prosta-
stowyni lub gżim, wele nożności.
Za najgorszych przyczyn

Księżek urzany, jednogłośnie,
jak jeden mąż, samych człon-
ków wydziału. P. H. wnosi
ażeby członkom wolno było
brać po tyle drzew ile każdy ma
palców, i po tylu sta tyłwi
krowych, powinieli być i
przyjaciół. Ze względu jednak
że prawdopodobnie sfałszowała
by się tenże c. H. Dyrekcja zwo-
dły si krowość liczyć do dwóch,
(okłaski.) P. Senior wzywa obec-
nych do wzięcia słusznego
ku czerpi p. Dyrektora. (Vivat!)

Następnie zamknięcie posiedze-
nia do zwołania następnego se-
syi. Obranie stożowego dnia
destano do sekcji ekonomii,
nej. (Wielkie brawa.)

Koniec sesji o godz. 11, min 32 1/2.

Zapisał stenograf
młody „Dyscyplina”

Kronika

miejszcowa i zagraniczna.

— Rok szkolny rozpoczęto uroczystym
wznowieniem Ducha 19^{go} w Kościele
Świętej Anny. Podczas nabożeń-
stwa odegrano 4 wojskowych mu-
zykuszów pod dowództwem jed-
nego tytularnego wicefrajtra męz-
p. Topalki. Pan Michnik doka-
zywał cudów na chorze znako-
mitem wywijaniem trąbka
papierosa, która drżała jak
rodzinka dzarodziejska na
śpiewaków. Pan Dyrektor
gimn. wyraził panu Dyrek-
torowi muzyki swoje zado-
wolenie.

— Magistrat miasta Krakowa
ogłasza składe publiczną
na dokonanie balasek
dewianych w rondzie
koło gimnazjum. Mag.
spodiewa się że znana ze
swojej ofiarności public-
ności wzm. m. Krak. pos.
pierz z datkami na
tę ślachecką cel.

— Z wielką radością powieści-
myzowi adomir. p. cytelni-
kowi, że w gimn. naszym przy-
mówiono przystąpić do jed-
nej nowej książki do picia. Skła-
damy podziękowanie 19^{mu} p. dy-
rektorowi szczerem, starożytno-
ściem „Bóg zapłać!”

— Od wczoraj bułka podziwie-
nie młodzieży generacji nowej
z miernym tym komfortem urzą-
dzone Halki, które kilka je-
satych artystów maluje au-
stryackim kolorem. Ławki
te posiadają między innymi
i te zabawy, że siedząc na nich
przez 4 godziny można się przy-
lepieć a w danym razie od-
grywać topalki.

— Pan Wincenty zamierza na-
pisać swój pamiętnik. Proszę
my starać się podać go naszym
czytelnikom.

Radujcie się narodzić! Co dopiero
nadkryty telegram donosi o
zupasłej klęsce Murów pod
Kerną: 10000 w niewoli, 7000
zginęło. Farnat zabrali Turcy.
Mehmed Ali potężył się z Osmo-
nem państwem. Viwat Turcy !!!

Na kreglach.



- Wiesz co? pójdemy na kregle!
- Hm!.. Kiedy to wiesz dopiero raz wytykali że do kreglek nie chodzić nie wolno...
- E... ale potem stało, że wszelkich cywilem ciężarów nie zabrania, a co to kregle nie cywilem regły?..
- Hm, masz rację. Ale jeszcze wiesz są dwie sprawy. najpierw, iem sobie dał stowo więcej nie grozić, a drugie, że dopiero gralem.
- Et, gładzstwo za granicą jedną partycję... za Wietą, tam nikogo nie ma - jest tam kilku gwałtów, nieproszonych, zróbitków, pójdziemy razem -
- Na... niech tam wracanie - ale tylko jedną partycję.
- Jedną kregla a jedną Labimta...
- No, niech tam będzie!.. Pójdźmy. P.



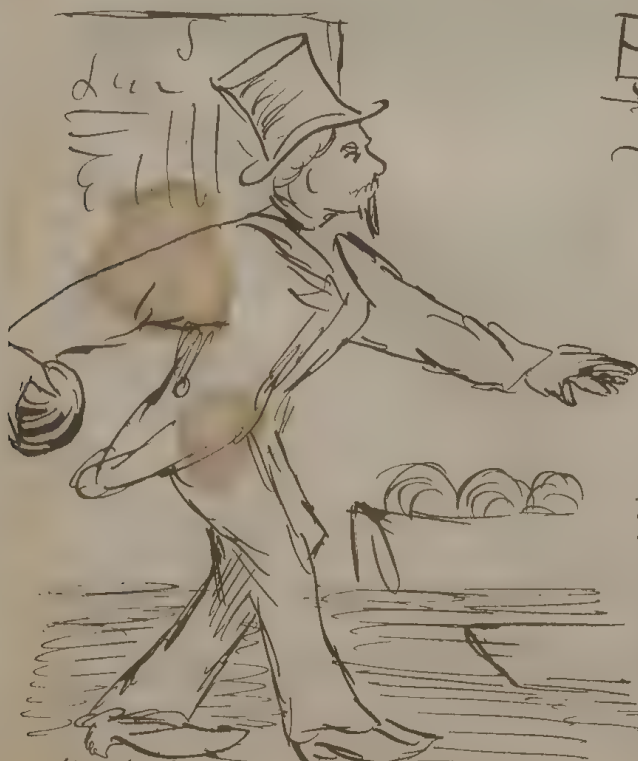


Gwoltu resty! jickre ty ta
pow rano!..

2	5	9	5	5
18	1	7	10	2
10	2	5	16	2
—				



„Teraz już wiem jak trza być!”



Mortvieu! ma 2730 roboty!

EGI



Tfu, ograłem się do nitki!

W ANTYKWARNI.



- A... a pan.. còz to panie kupuje?
- Ja - gramotytkę grecką.
- E... lepiejby panów uczyli po turecku... toby się prz.

 dzej teraz przydało!

od 9 do 16 str.

48

KRAKOW DNIA 20/9.....

N^o II.....

ROK 1877.

DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

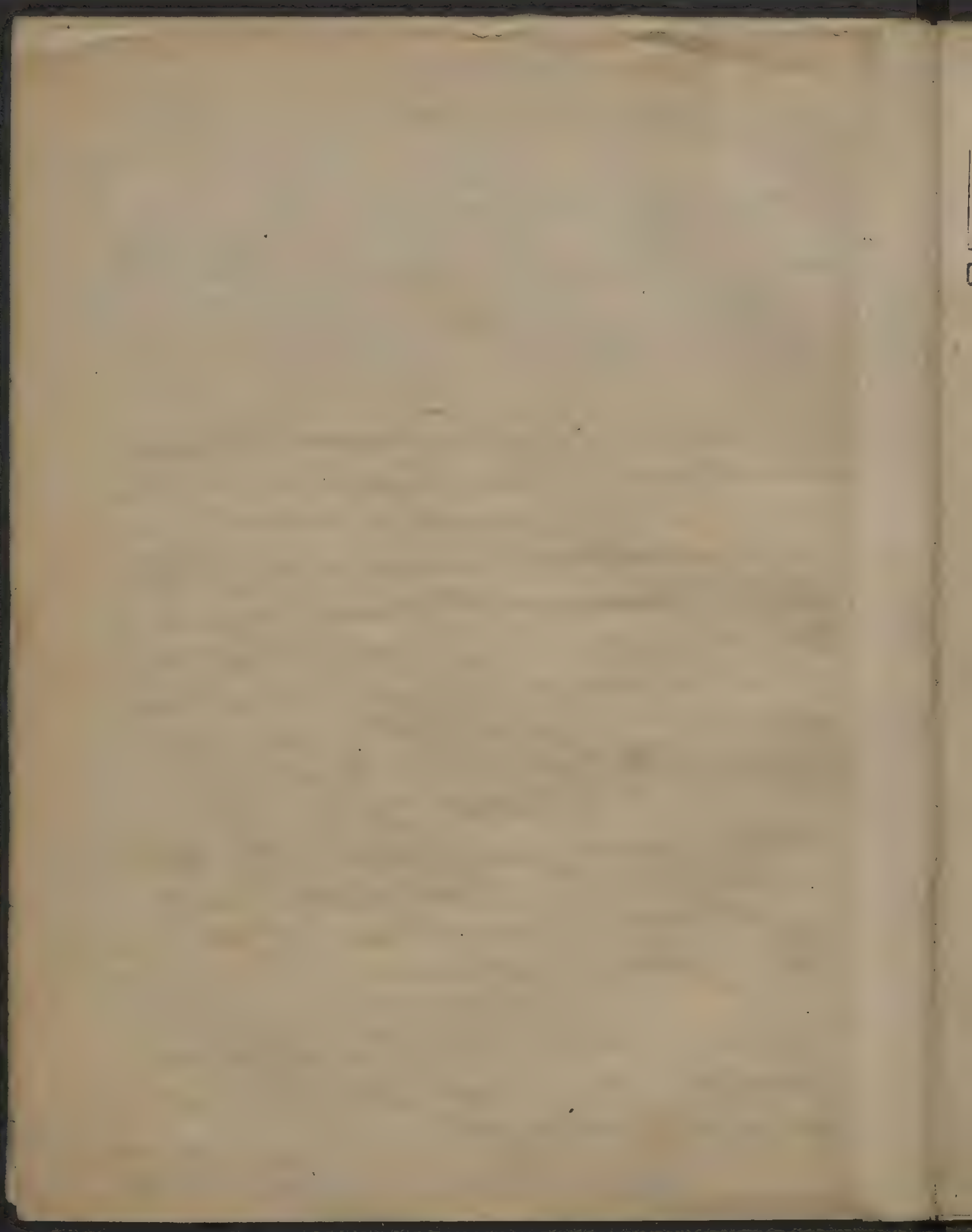
ILLUSTROWANE.

ROK ISTNIENIA DRUGI.

N^o 2 „Dyscypliny” zagniat w piechocie od pana
Stojowskiego do p. Putnowskiego. Zawiera: Tho-
mity — „Dobrowolna pożyłka w Mielwie” (rycina)
„Walne zgromadzenie członków wydziału Bi-
blioteki gimnazjum St^o Anny” (rycina.)
„Wykar zmarłych.” — „Przewidywanie i fan-
tazja” (Leczenie wydziałowców” i „Praca domo-
wa studentów”) (rycina.) Recepta gimn. w pomroce
pamięci Redakcyi. — Lit ei terralevis! —

Wkrótce opusci prasę Trylogia p. t. „Meta-
morfozy”. Część I: „Powieść zenity”. Część II:
„Trafiła kosa na kamień”. Część III: „Skrucaha”
— przez autora „Nocej serenady”. —

Uproszczę się o współudział w dostarczeniu
treści do „Dyscypliny” — albowiemże wkrót-
ce na niedobrorewność. —



KRAKOW Dnia 12. PAZDZ.

ROK 1877

Sessto cnoty nowo ciolani

DYSCYPLINA

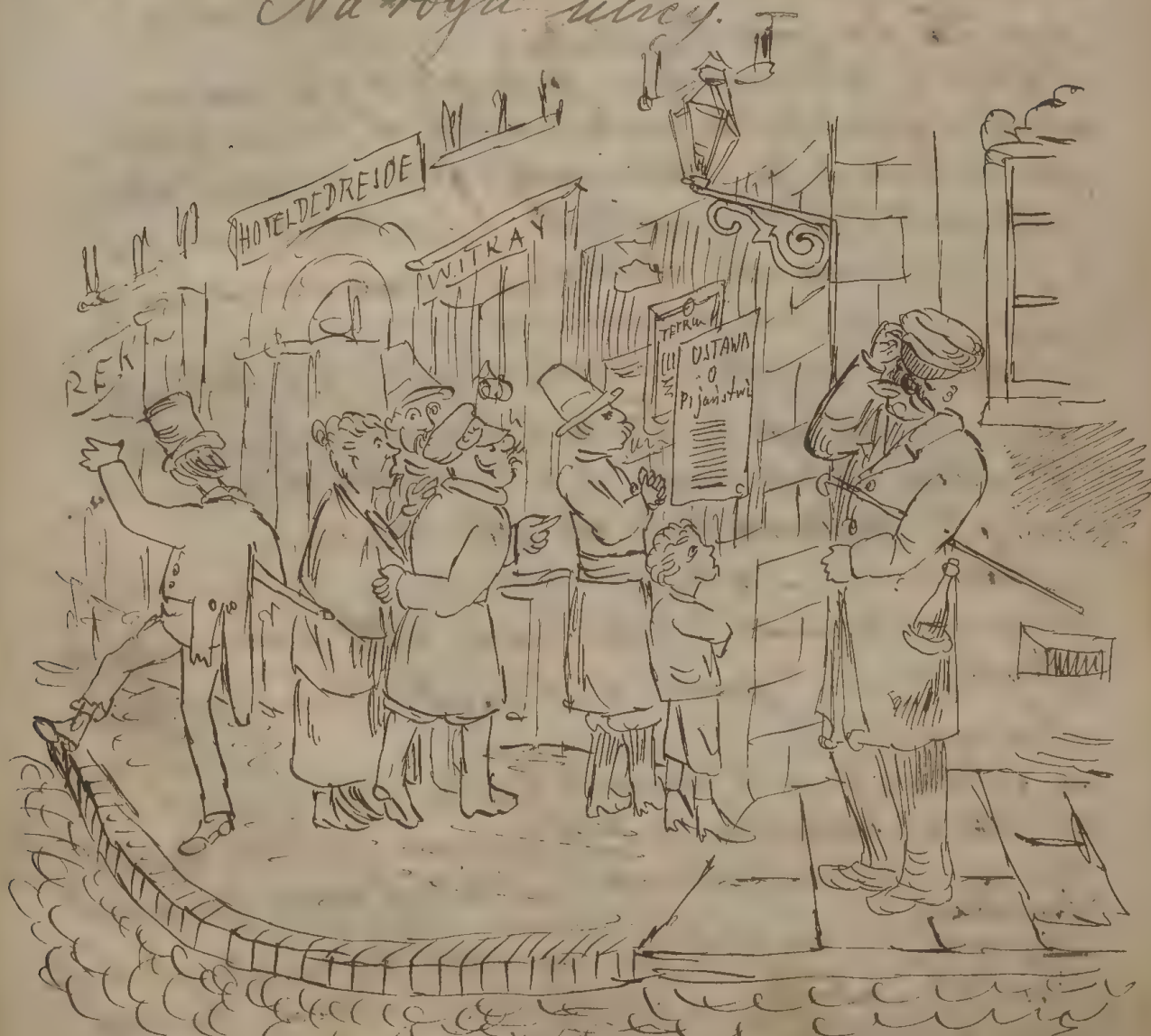
CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

Na 2. Polu intronizacji drugi!

Na rogu ulicy.



"Ustawa o pijanistwie" (Wrażenie.)

Chronika.

- Ostatni II gi arkusz "Dziennika" zaginął przed wyciskaniem, dlatego nie wyszedł go czysto.
- Uprósza się szanownych czytelników o współudział w dostarczeniu przedmiotów do naszego piśmie; w przeciwnym razie zamrze "Dziennik" na niedostatkowość; dowodem tej nieberpiętności słabości jest to, że dopiero III arkusz obecnie ma światło dzienne wychodzi.
- W sobotę będziemy słuchać dysputy o darowanie ostatniej godziny w pontyfikat 15 Pawła. na nabożeństwach s. p. Trócińskiego; gdyby p. gospodarz tak nieaktownie postąpił, i nie chciał nam pozwolić iść na nie, w takim razie zmuszeni bylibyśmy iść bez pozwolenia.
- W sobotę wyjdzie drugi Trylogia p. t. Metamorfozy. (Druga część tej Trylogii stanowi znana czytelnikom Tragiczna Komedia p. t. "Trasita Kosa na Kamień". Wydanie to będzie ilustrowane.
- Równocześnie z tym numerem wyryje światło dzienne poemat bohaterki w 20 pieśniach p. t. "Katedriada" przez Autora "Trasita Kosa na Kamień".
- Zaledwie rybka pomoc lekarska zdołała uratować kilka niecierpliwych od obłąkania, w które popadli rozmyślając nad Koryncjuszami jakże nam przyznaję Logika.
- ^{Trzeci} Trzeci lat nauki, na nie nam się nie przydało, bo 10/10 1874 - wdajemy się do tej klasy, w której byliśmy przed sześciu laty - do I klasy.

Das Niebelungenlied. 39. Mt.

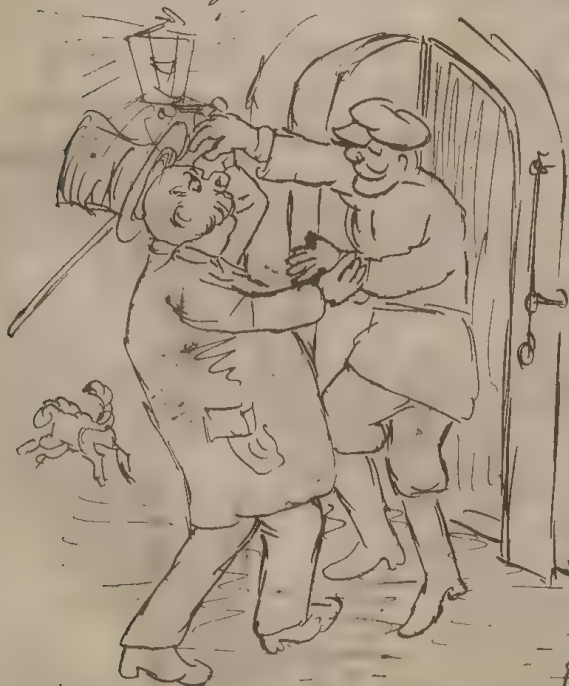
(Pärrich)



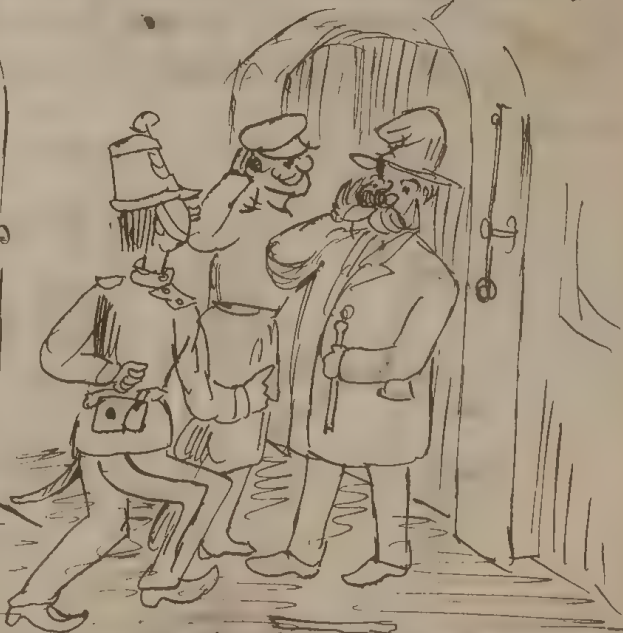
Da suchte sich Herr Dietrich,
selber sein Gewand.



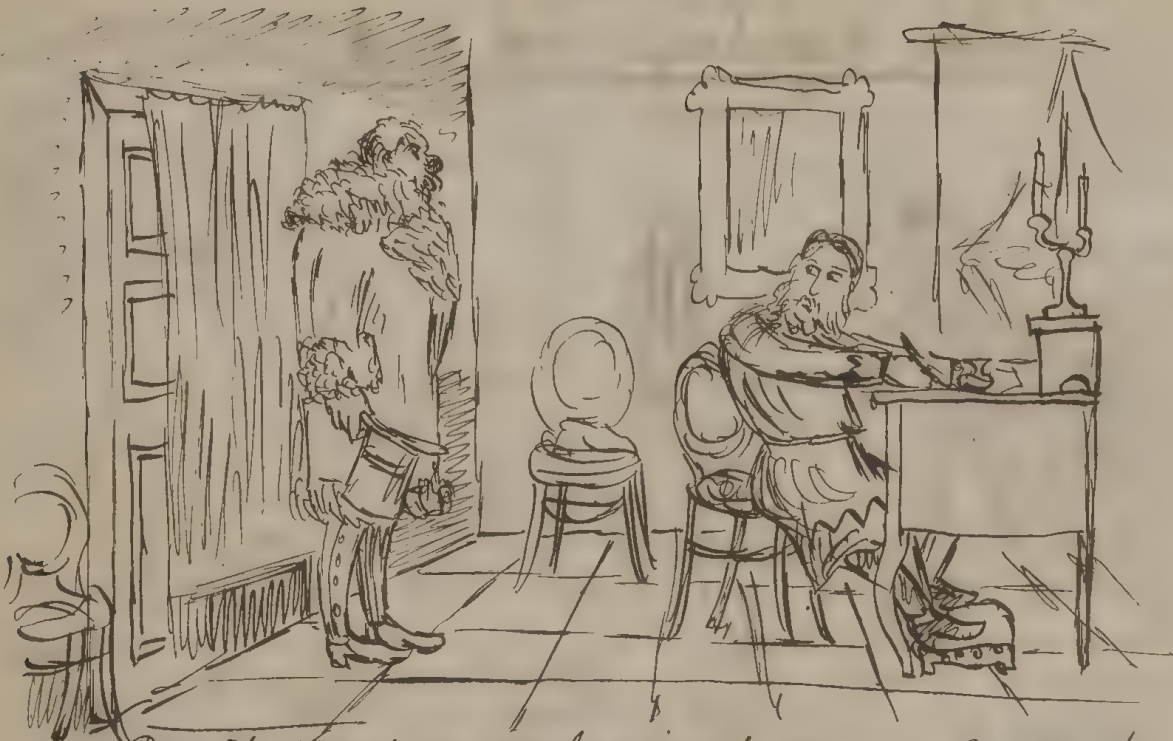
Da klagte so gemüthlich der Hirsapfollle Mann,
Dass von seiner Stimme, das Haus
zu schütteln begann.



Nun soll man heute schauen,
wen man den besten neuen Kamm



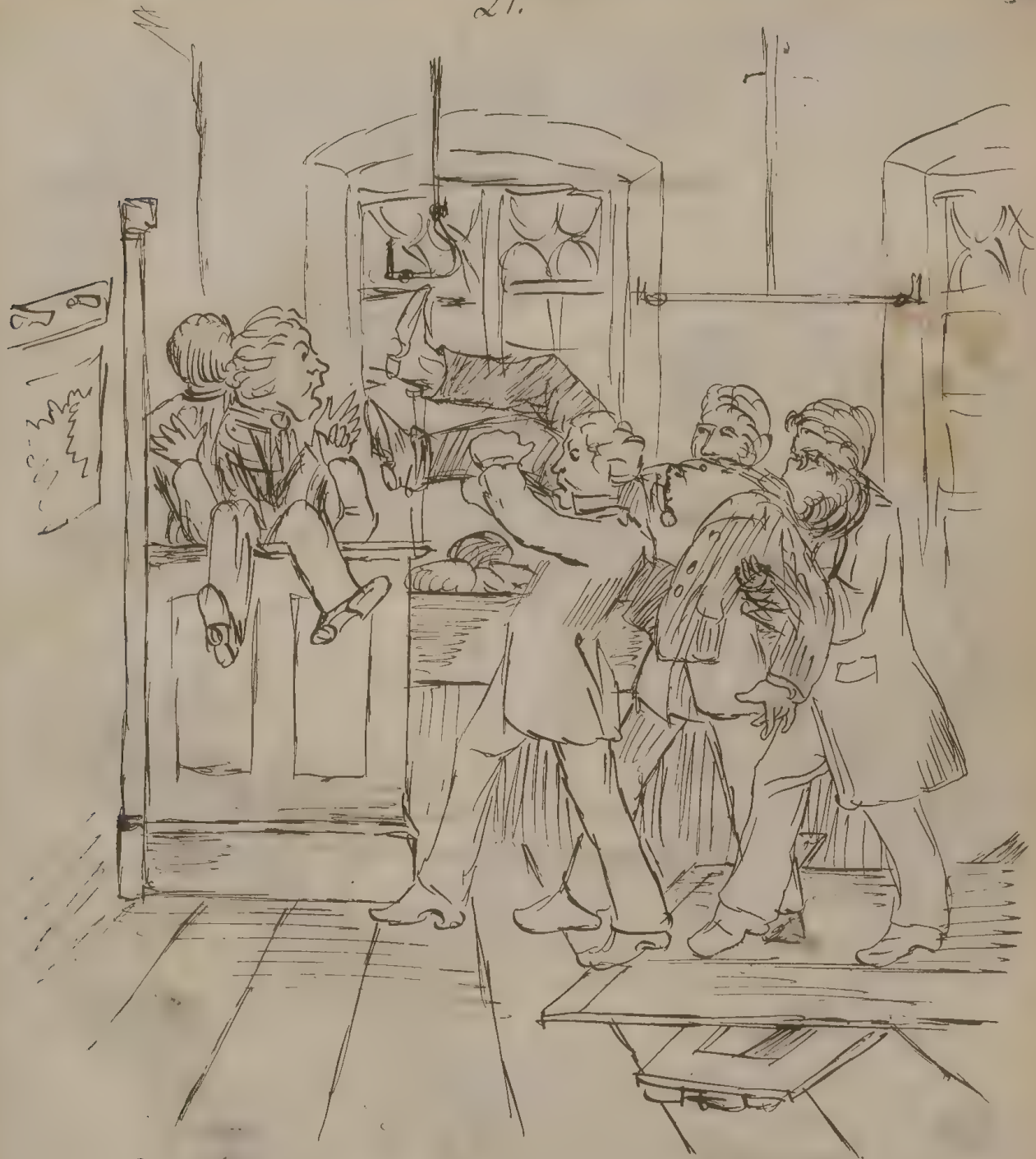
Er kam, wo er die Recken
beide stehen fand.



— Proszę Państwa pana o podwyższenie penacji. Bo mi w tym
 jutro... panie... gorąco, a za te pieniądze nie mogę ugasić
 mojego pragnienia... muszę co chwile pić to... wódkę... to piwo...



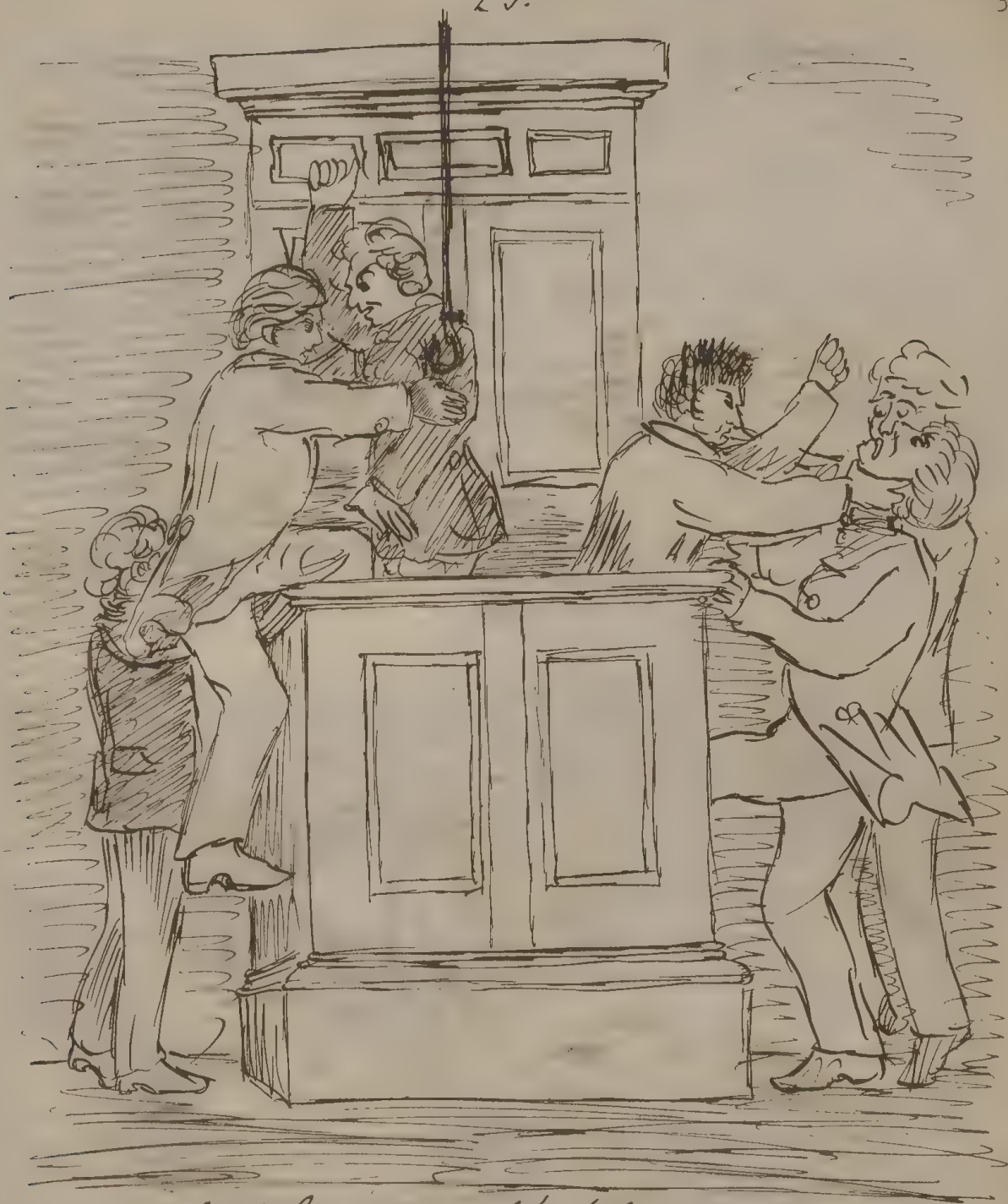
Pan Michnik
 c. H. Kapelmajster nadwornych śpiewaków grzm. S. Amur



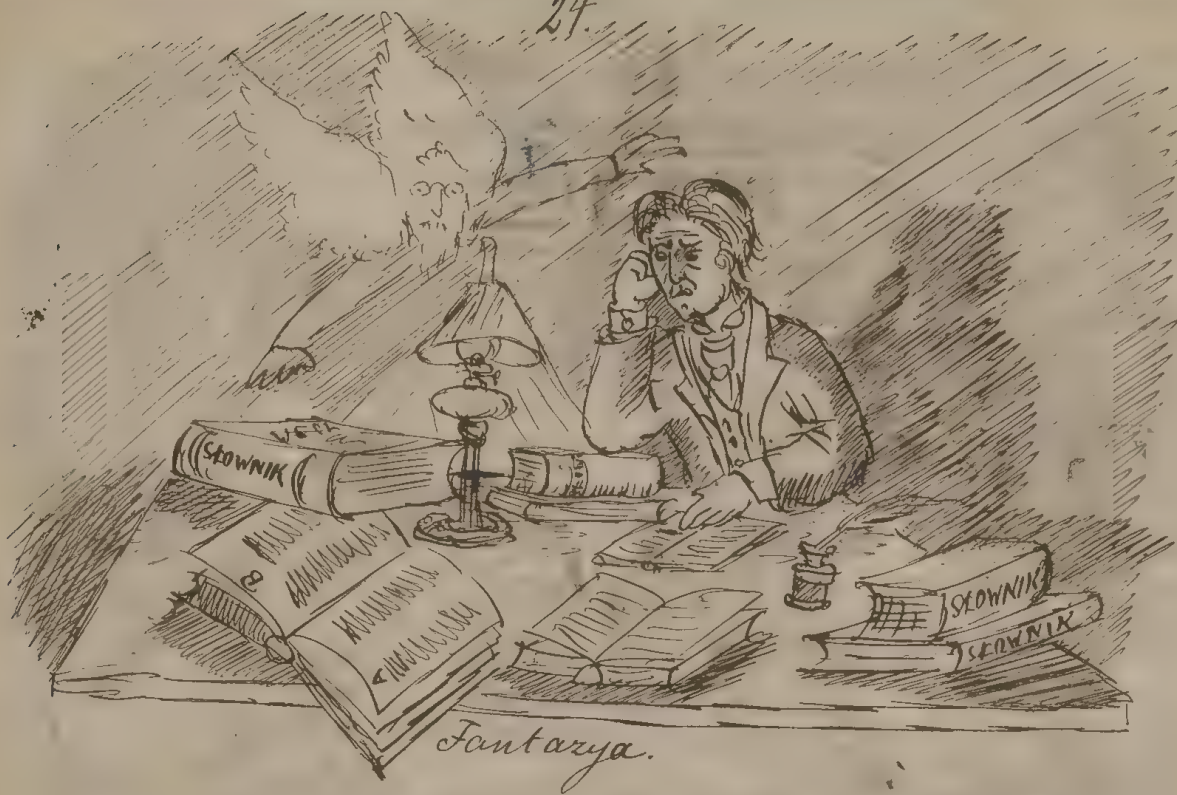
Noworizny taran.



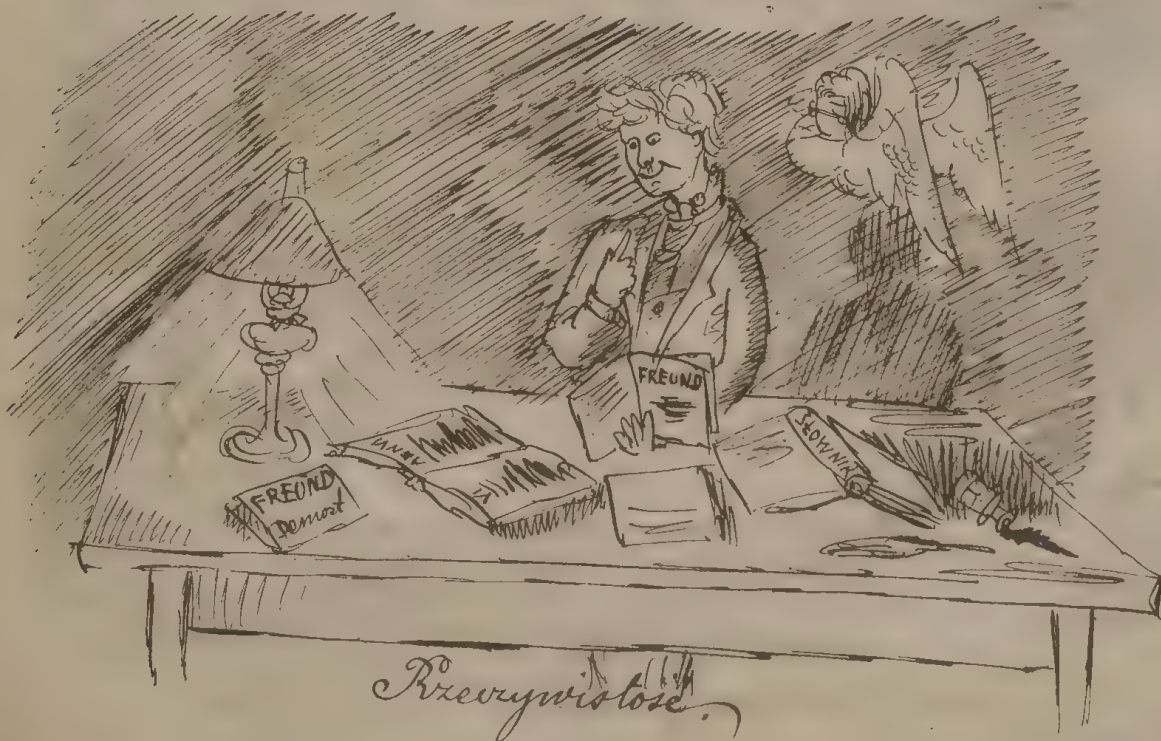
Strasliwy szturm do Katedry.



Złobywanie Katedry.



Fantazya.



Przeorywistość.

KRAKOW DNIA 15/10.....	NR III	ROK 1877.
DYSCYPLINA		
CZASOPISMO	HUMORYSTYCZNE	ILLUSTROWANE.

Nadzwyczajny Dodatek!

*Do numeru III Dyscypliny z dnia
12 Paźdź. Podajemy naszym czytelnikom
poemat bohaterski p.t.:*

Katechizacja

w XX pieśniach.

*Po przeczytaniu uprasza się oddawać
do rąk własnych wydawcy.*

R. E. D. K. C. Y. A.

Nr. III. Dodatek.

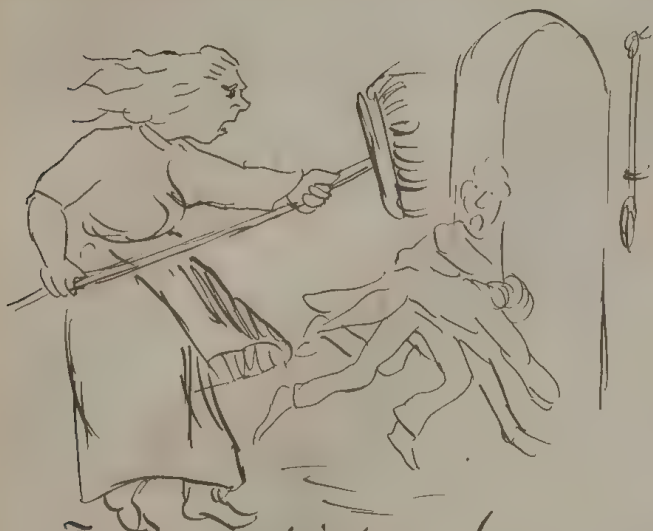
Handwritten text, possibly a title or header, including the word "Journal" and some illegible words.

Handwritten text, possibly a date or location, including the word "March" and "1861".

Handwritten text, possibly a description or entry, including the word "Journal" and some illegible words.

Handwritten text, possibly a signature or name, including the word "John" and some illegible words.

Handwritten text, possibly a date or location, including the word "March" and "1861".



*Trii fone pędęzi cluore do
Tartaru.*



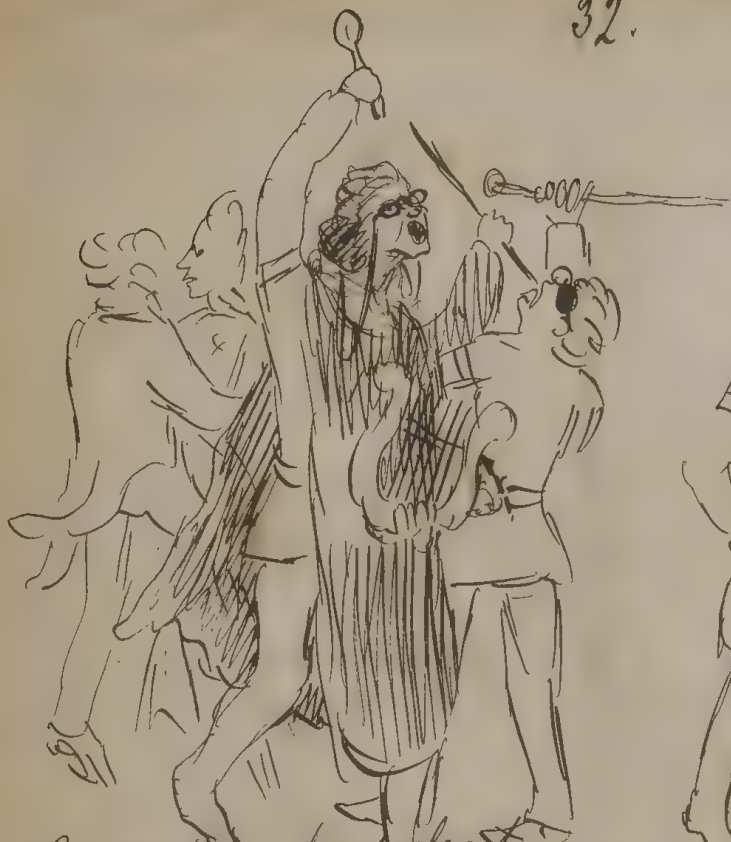
*"Discite iustitiam moniti;
et non temere Deos!"*



*Enaeas ad daję rōzeczky po-
s'wiczony Persefonie.*



*Quaecura nitentes pascere
cyros, conspexit.*



Exercunt membra palaestra.
Nec non Threicius longa cum ve-
ste sacerdos



Contemunt ludo.



At pater Anchires in clusas ani-
mas lustrabat.



Pirocteneus vita eis
z papp Anchireum.

KRAKOW DNIA 5/11....

NR V

ROK 1877.

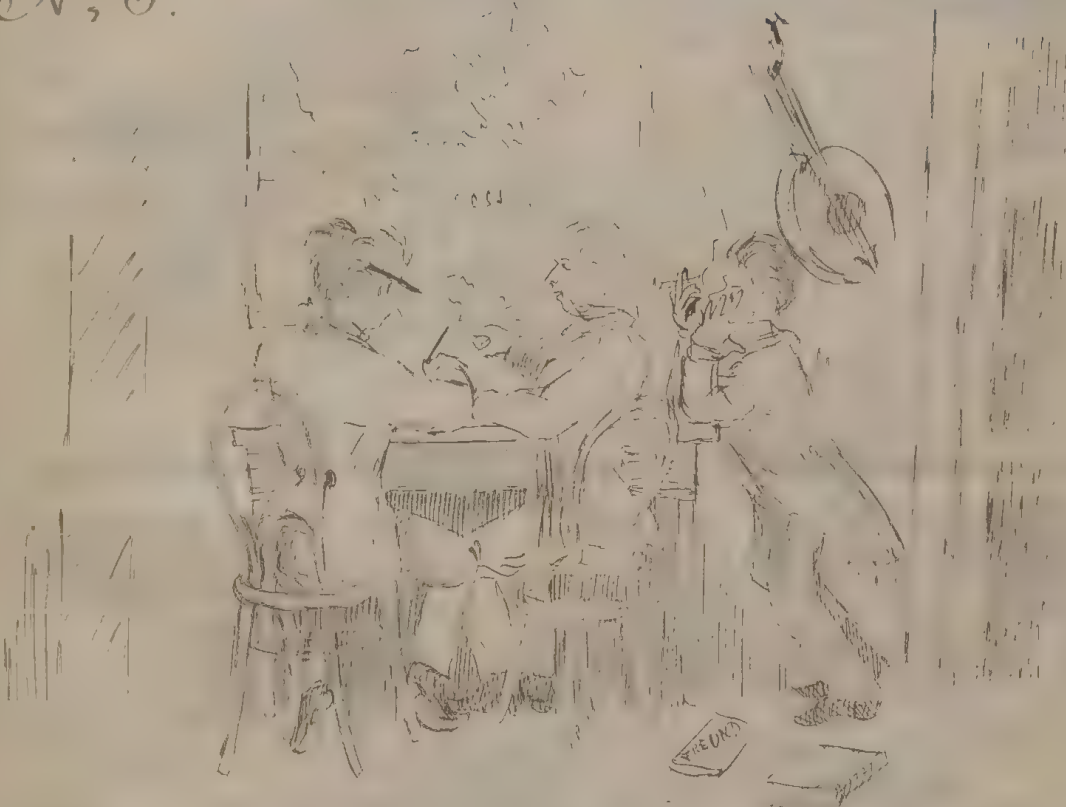
DYSCYPLINA

CZASOPISMO

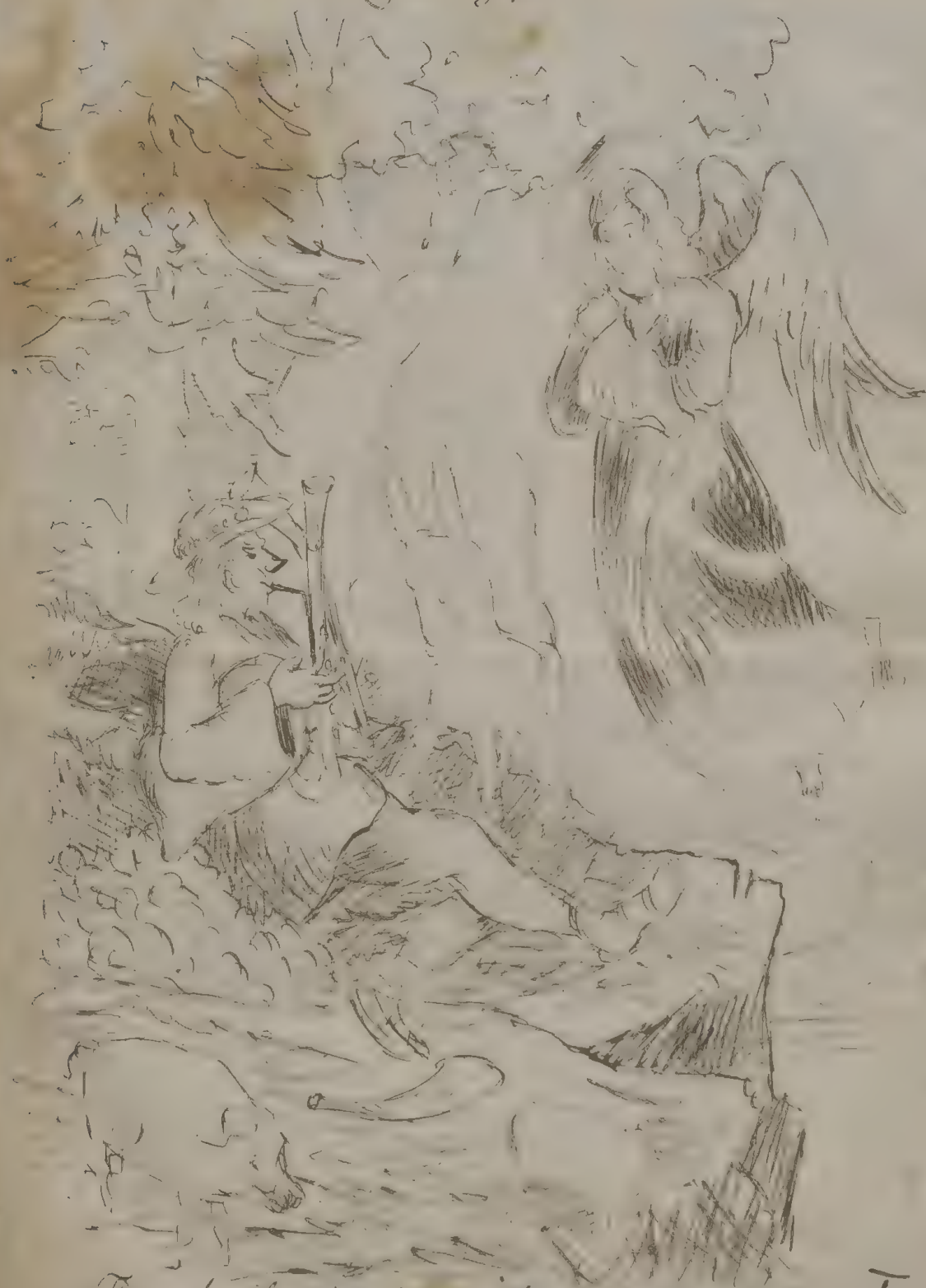
HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

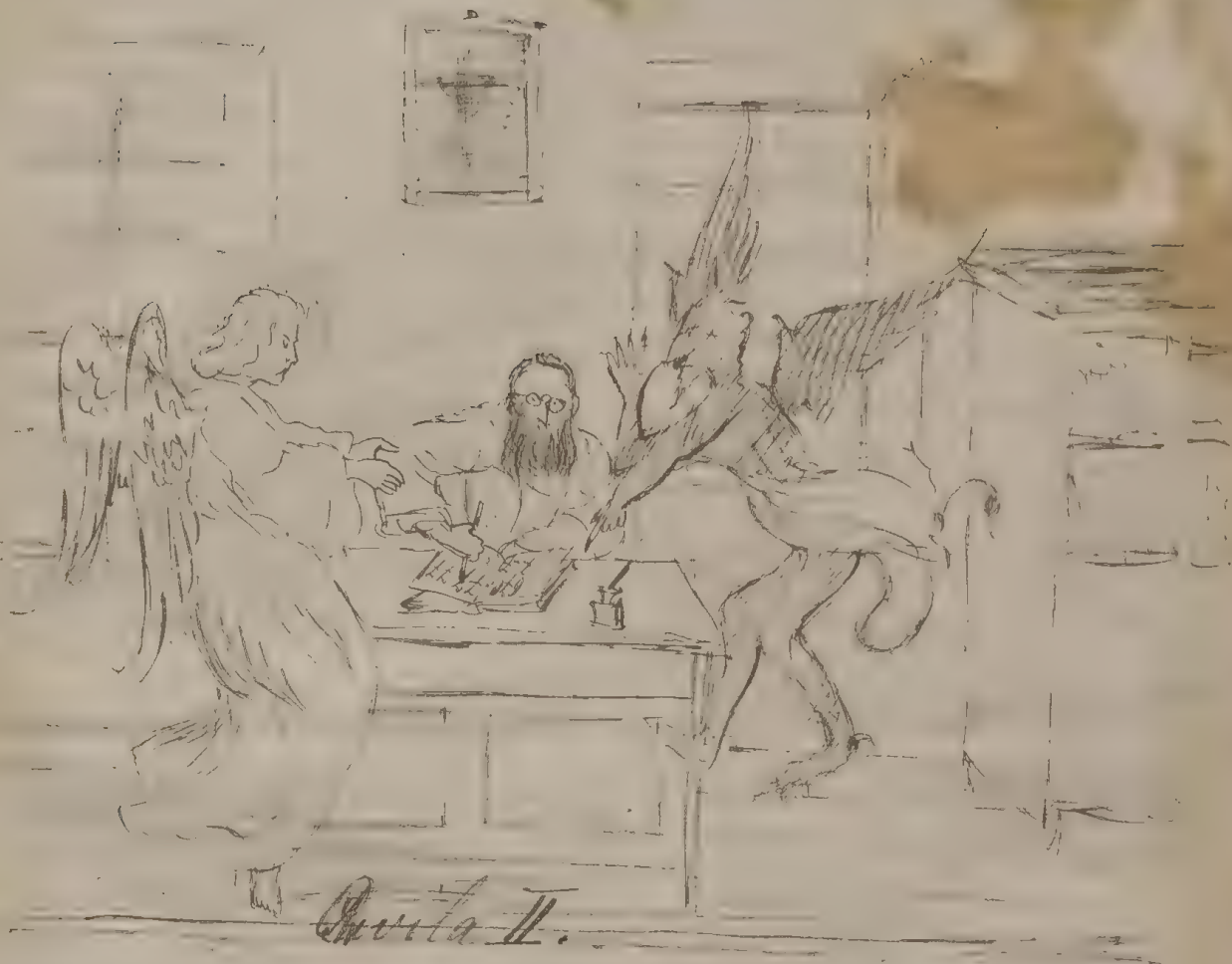
Nr 5.



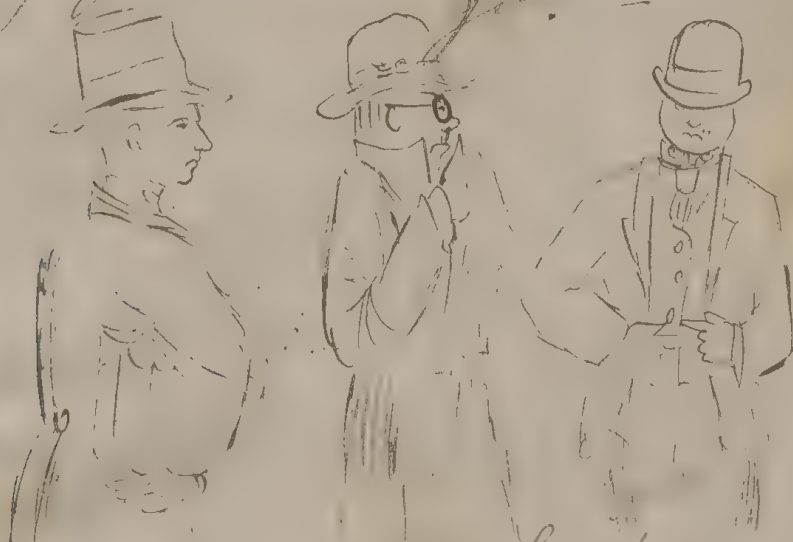
To... więc: nos corrigamus, et moralemotiones truces recu-
 piamus. — Co, jeśli tylko... nie pragniemy zjednać z sobą
 zadanie!... To na pier trzeba "du o'niary.
 — Takiejsi ty, wzięj metody" wot tak uin zadani matema-
 tycznym, "porównania" czy, "eliminowania".
 — "Nie" — ja wistom najprastiej metody, odpywania.



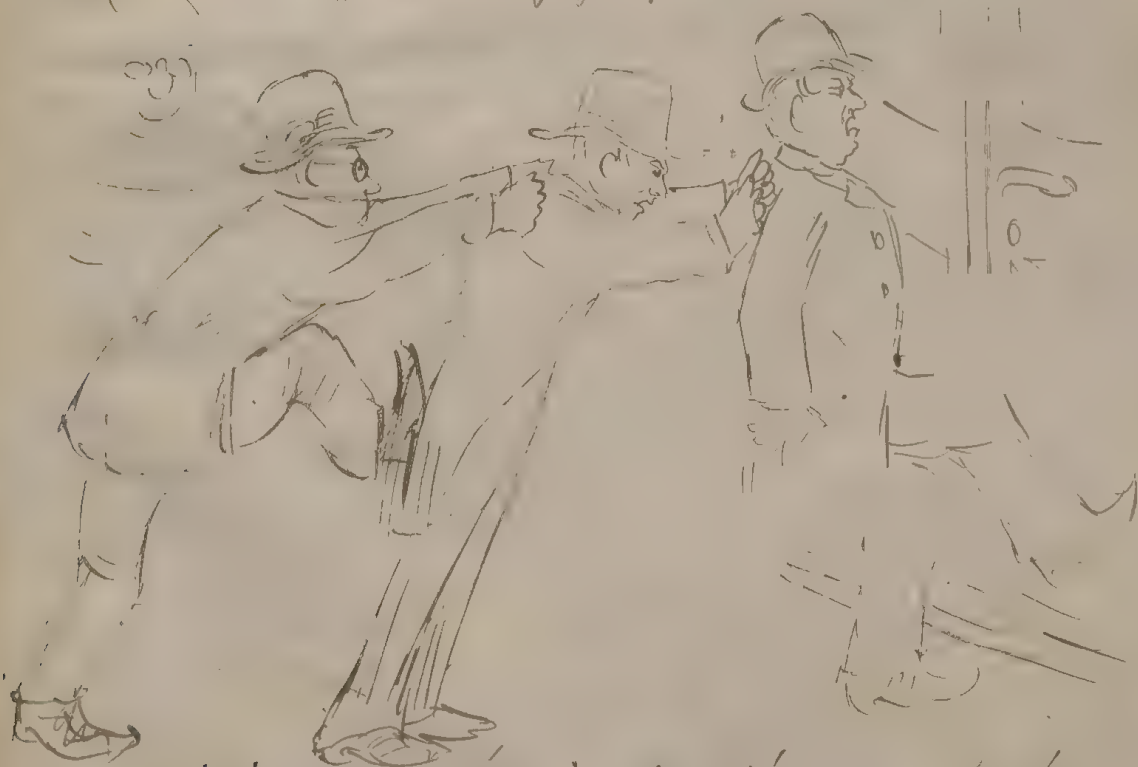
Trzy chwile życia wielkiego otowiska. I.



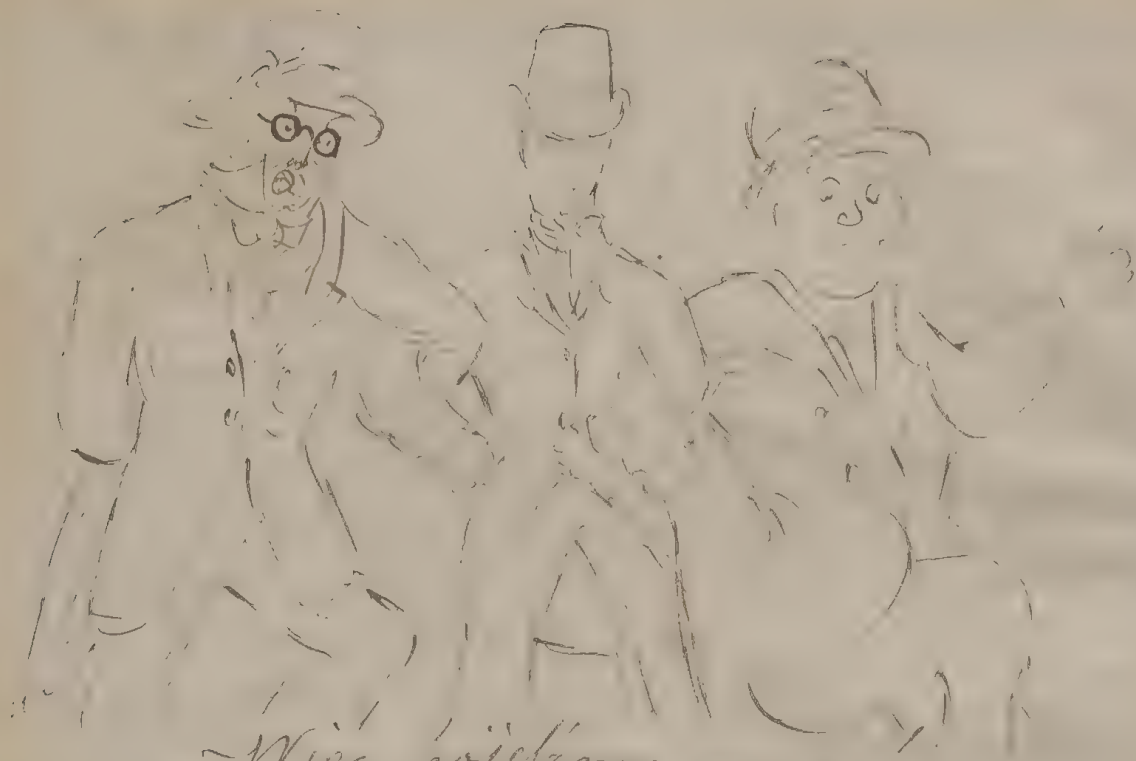
37 57
Delegacja o otwarcie radania greckiego



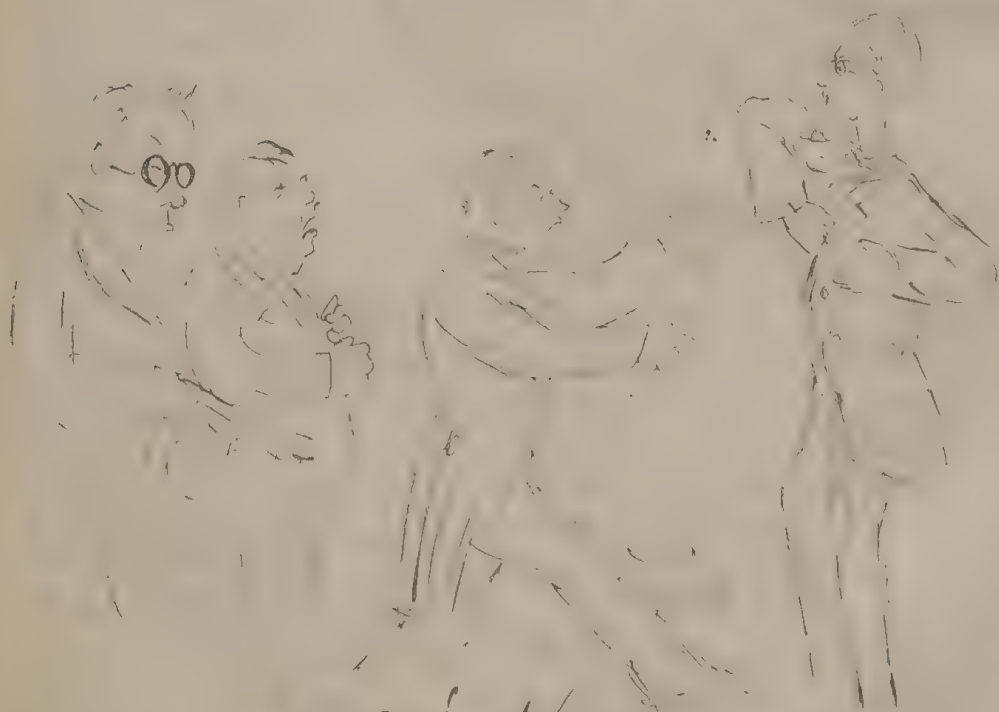
Delegacja złożona z 3 najznakomitszych merów mda „
 je się do p. prof. R....



Ty idź, nieruszaj. Nie - ty idź - idź ty.



Wise /ojclany racem.



Mow tri.

KATEDRIADA.

58



Doemat bohaterski w 20 pieśniach.

Ho
Ja
Ma
Le

To
To
M
M

L
"b
"
"

c
"
c
c

l
c
c
c

l
c

Pieśń I

Kaliopo Homera! naucz nas opiewać
 Tak uciecnie chcieli Katedrę zdobywać.
 Morański weseł do niej, oraz Harajewicz;
 Zdobywać ją miał dzielny Robert Klemensiewicz.

Pieśń II

Tak dwa Koguty ostro na siebie skakały,
 Tak obie strony, dzielnie się tam potykały.
 Morański bronił Katedrę, a drwi Harajewicz.
 Na te drwi bież dzielnie Robert i Drozdziwicz.

Pieśń III

Do Morańskiego: spojrz tam - mówi Harajewicz -
 „Czyż nasz tył bohaterów”? To cny Klemensiewicz.
 „To - dandy Drozdziwicz; a tamten - Korabowski -
 „Ten mały - Czerny - a ten tam tłusty - Stojowski”

Pieśń IV

Bijno Kierowny podkłada głowę obronca.
 „Bedziemy walzyć do samego końca!”
 To mówiąc, pakuje. Trafia - i sam nos Drozdziwicza.
 Ach! podobnylos spotkał i Klemensiewicza.

Pieśń V

O! Leor oblegający, odwagi nie traea!
 Ekstrakty męstwa wciari do drwi Kosać.
 Twi w tolić jest zdenionowany Harajewicz.
 We drwiach na pot zdobywa, grani już Klemensiewicz.

Pieśń VI

Od progu muru góra nastaje przez mury
 Mały, a dzielny Czerny, podniesion do góry

Reklama sprzymierzenia. Jaka inne były!
Nie ich to ręce, nie ich Katedry zdobyły!

Pieśń VII

Dzielnie są bit Achilles! Dzielniej Harajewier!
Dzielnie Stopowski Dandy, Klemeniewick;
Leż nie maciecie sobą potężnej potęgi,
Jaka jest bołkołowca, pan Stefaniurecki!

Pieśń VIII

On z Dale, z Dale, z daleki patrzył na te boje.
Widząc tą sprawę, posłał alterego swą
Czerwono nosę głoszą, ręką dzielniejszą.
Sprzymierzenia potrzeba zdobywcom takiemu.

Pieśń IX

Zagrzmiał głos głose, jako grzmot w powietrzu;
Dłgał dzielnymi obroncy Katedry we wnętrzu.
Tomasz u drzwi fortecy, cudów dokazuje,
Twi blisko zwycięstwo! Leż on jej nie zajmuje.

Pieśń X

Gdy wlaśnie z nigdy, z nigdy nierównanem męstwem,
Ktoś chwycił na pół zdobywał - cięższy się zwycięstwem,
Tak piorun szybki, straszny spadł murarz na głowę.
By go nie dostać! dążyć - ach! prośki połowę!

Pieśń XI

Cóż to był straszny. Extraordinary urogowiskiem
Nieprzejściem nad jego tak nieszczęśliwym.
Nos nim czerwony napuchł! ustąpił skrzywiony
Bolem! oczy zamknęły - czołki nachyliły.

49.

60

KRAKOW DNIA

30/11...

NR VII

ROK 1877.

DYSCYPLINA

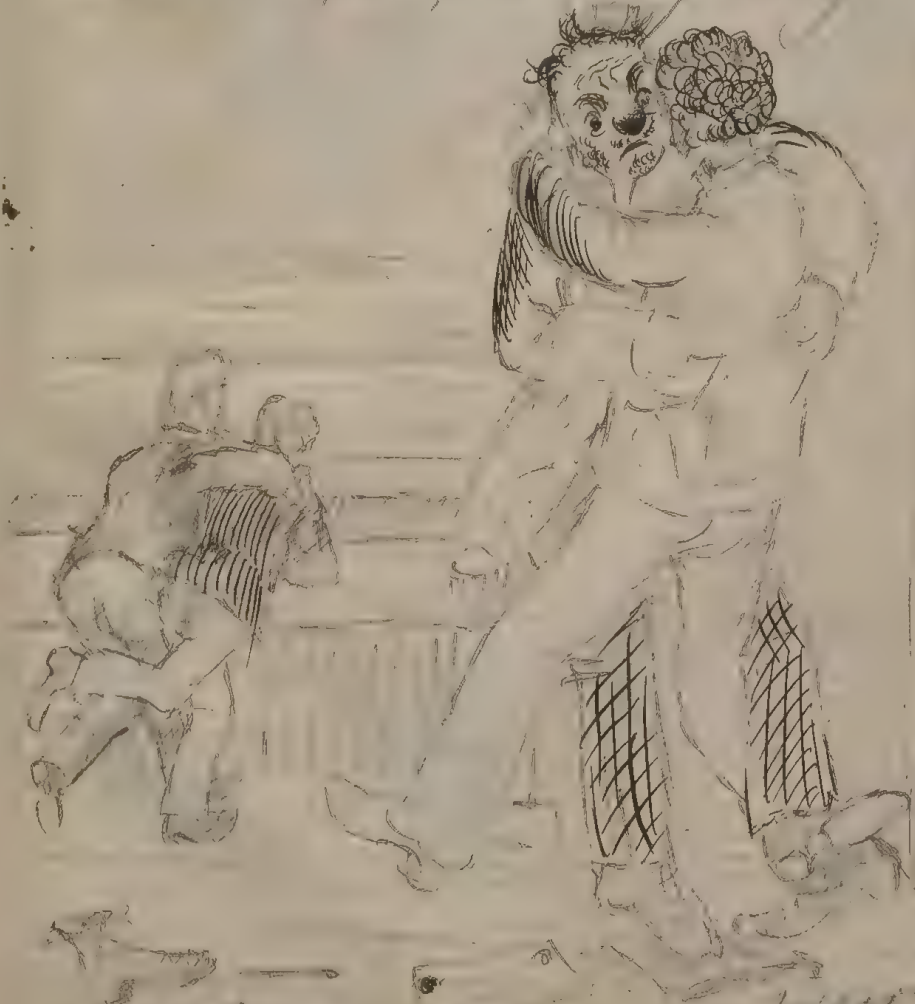
CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

Nr 7. Rok istnienia. Dru 71.

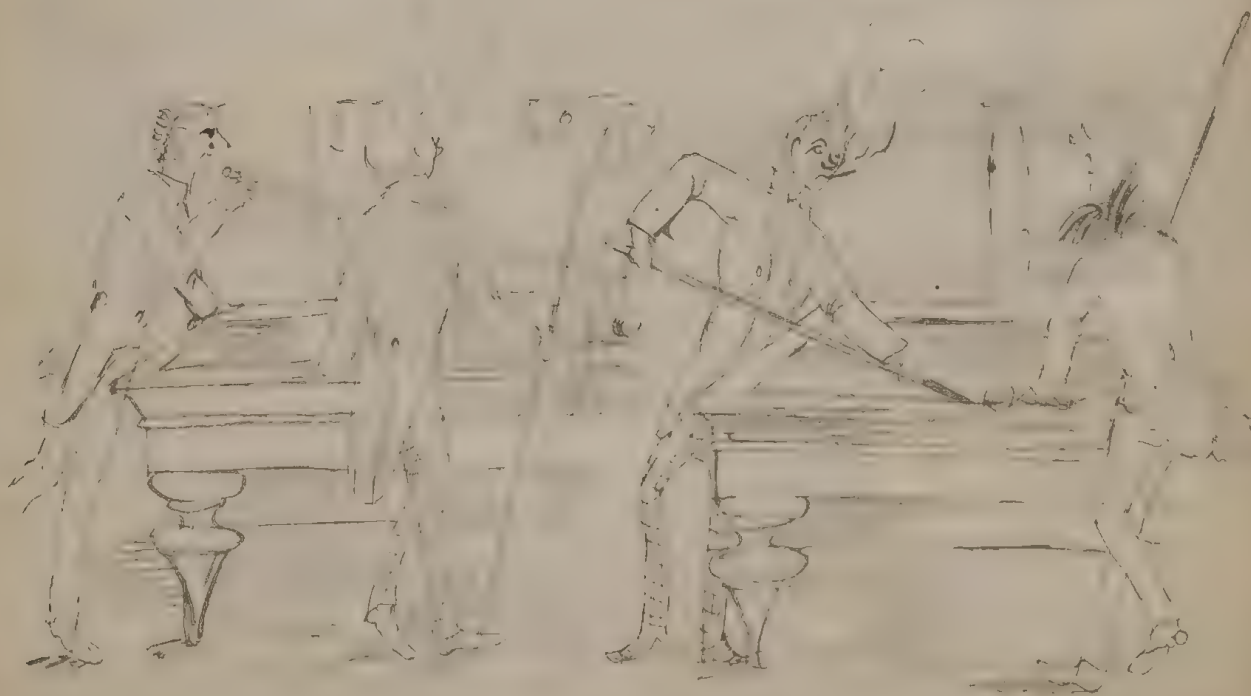
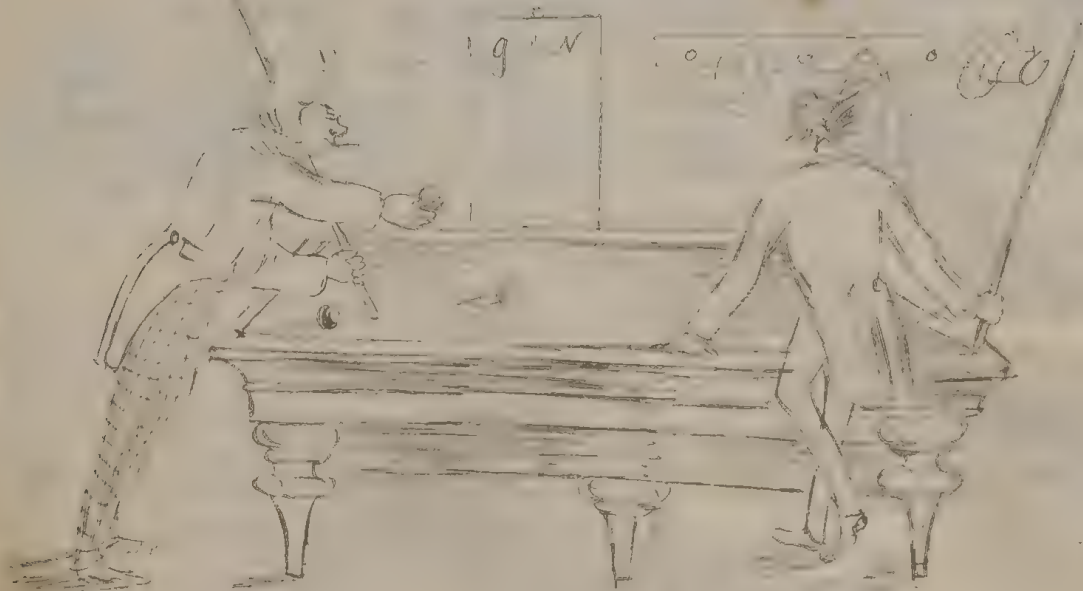
Olbrzymy i liliputy.

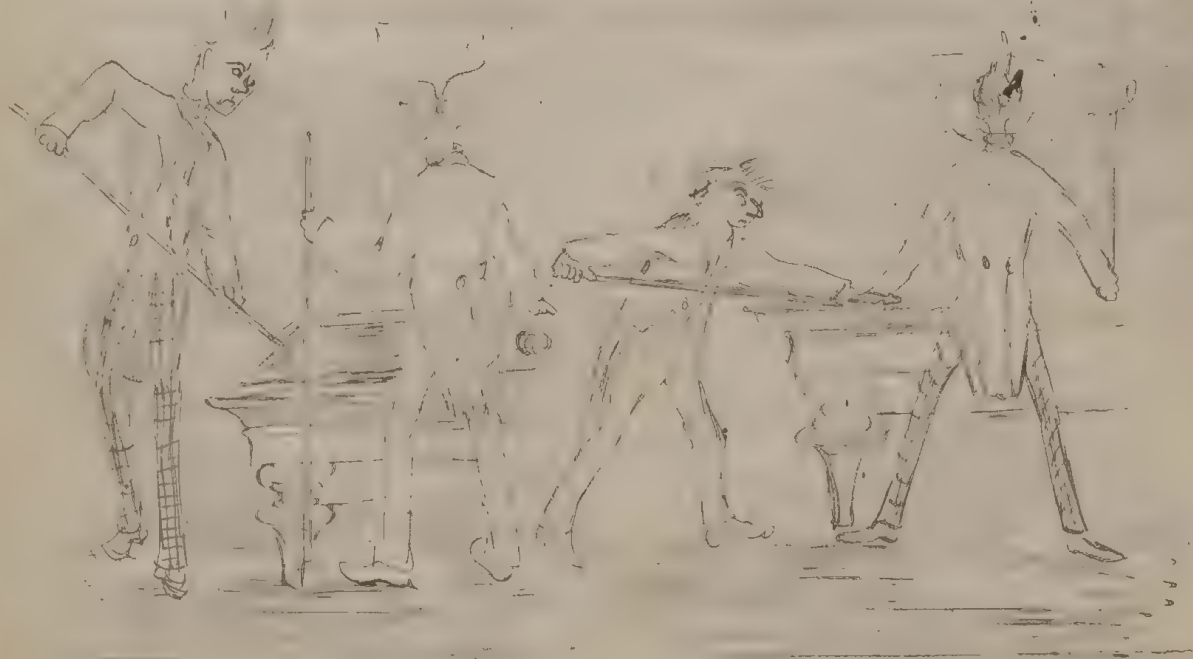


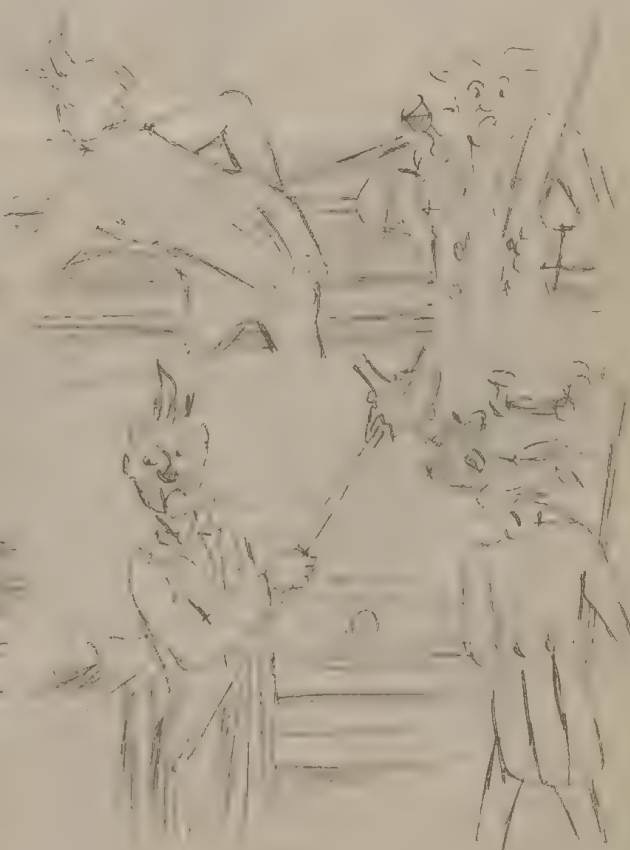
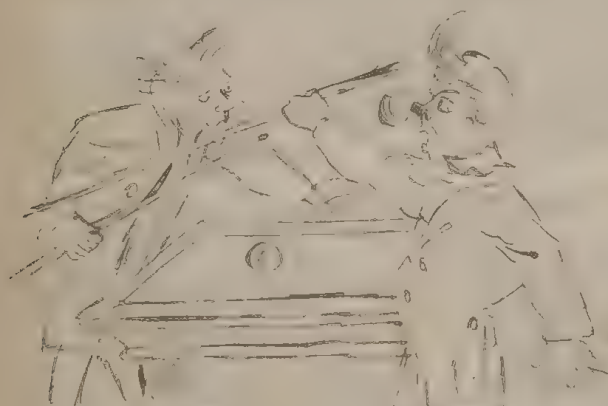
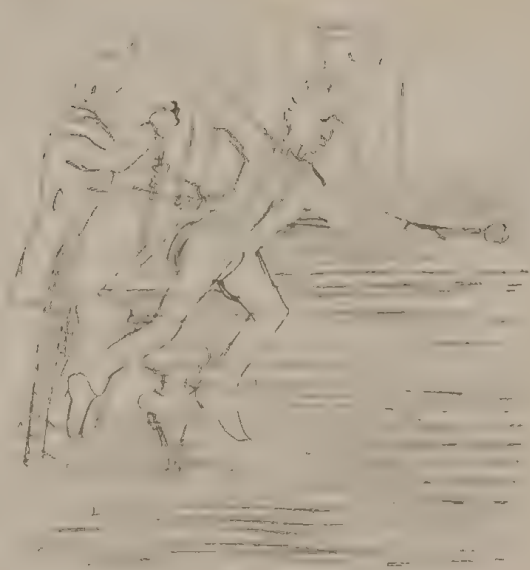
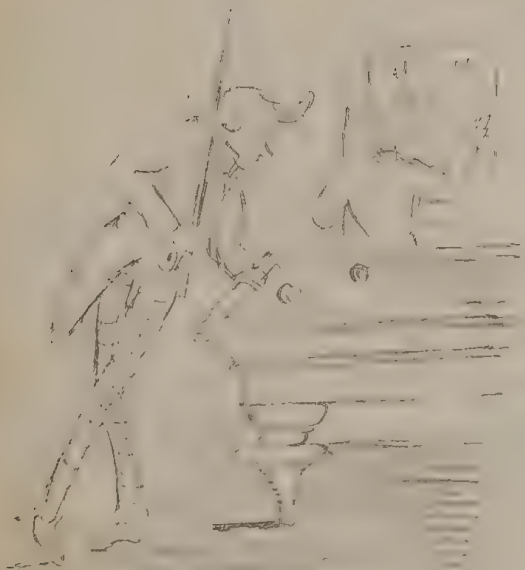
{
Główny
Redaktor

{
Wydawca
Księgarz

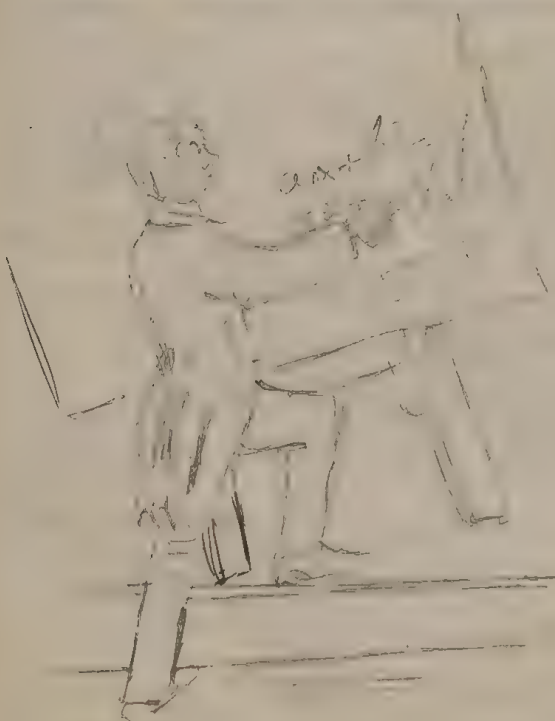
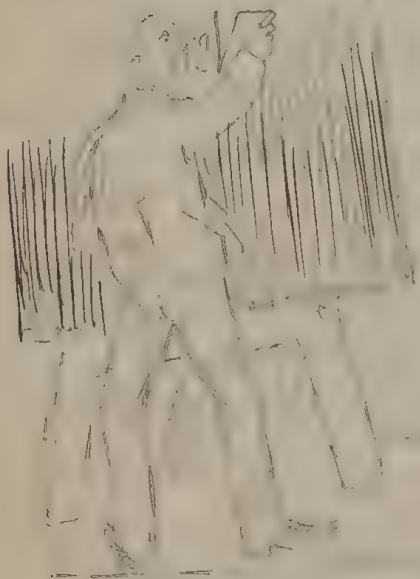
Graze bilardowi.

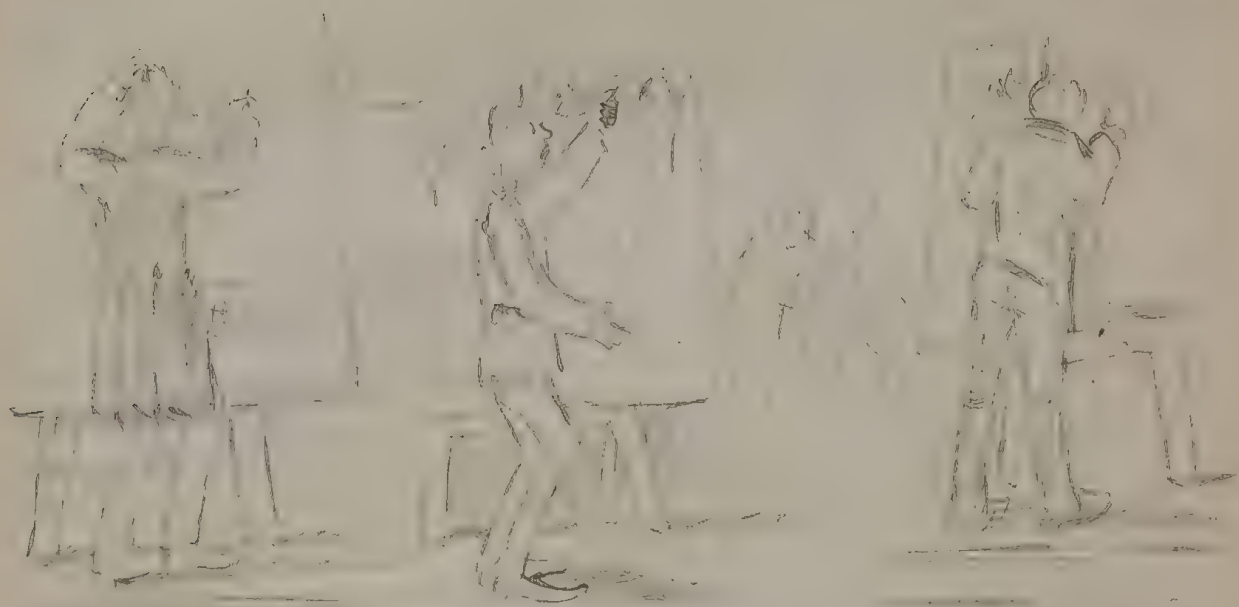






Ponyce pingsceh pny
t a bliep.





Rozbilarowanie

o Ballada studentka.

Ze szkoły rok, w dogodny czas
Wymkło się dwóch studentów;
Zażywionym krokiem, przybyli w szkół
Przezredy skilka sławców.

Dawali bez burz, i karidy juri
Dobit się wzięli radośnie;
Hak w tych dwóch, wstępował duch,
Przygnał też zapas rośnie.

Nuż pa... chwyt, szturkamiem bil
Bawili się słachetnie.

„Weceto nam, a w klasie tam
„Nie jeden pewno zetnie!”

"Nie ślapię nas, a przebie nas
 "Ucrinwój jakos minie"
 "Zabawniej wczak, niż w ślapiak
 "Nucnieć z nas, a nie z nas!"

"Dobrze co?!" "si" "..."
 "Probieć bym ja nie dostać?"
 "Wrzaski bów, z potokiem słow
 "Widok cię gtych wilosów" wotat.

Tak długo doś, z pichom nas losi,
 Graty to boka teny;
 Prochabugi i, z pod wczak wczak
 Sity "bryple" i "burelony".

Li lile się złożyły do
 Na i ten i z gic i ten i gic.
 Shyge, jakże, zma i gic i gic
 Kij wotat, a trzecie i gic.

Z tych losu, zot, i inier i gic
 Wotat i inier i gic
 Prochabugi i inier i gic
 Wotat i inier i gic.

(Zabawniej nas i inier i gic w następnym numerze)

Ostatni telegram. / procy

zamknięciu Dziennika.

Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 siemato. Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 typic te. Prawo, fora, sciek. Temperatura 55° (Cels.).
 (Bliznie ieregoty w następnym numerze.)

Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 siemato. Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 typic te. Prawo, fora, sciek. Temperatura 55° (Cels.).
 (Bliznie ieregoty w następnym numerze.)

A wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 siemato. Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 typic te. Prawo, fora, sciek. Temperatura 55° (Cels.).
 (Bliznie ieregoty w następnym numerze.)

Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 siemato. Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 typic te. Prawo, fora, sciek. Temperatura 55° (Cels.).
 (Bliznie ieregoty w następnym numerze.)

Tak i inier i gic. Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 siemato. Wczoraj 2/2. Gwienoi. Wczoraj 2/2. Gwienoi.
 typic te. Prawo, fora, sciek. Temperatura 55° (Cels.).
 (Bliznie ieregoty w następnym numerze.)

KRAKOW DNIA 8. / 12.

NR VIII

ROK 1877.

DYSCYPLINA

CZASOPISMO

LITERACYJNE

ILLUSTROWANE.

Rok 10. numer 27471

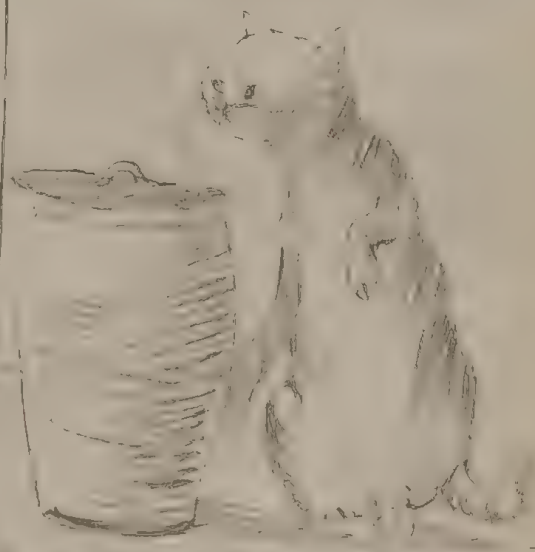
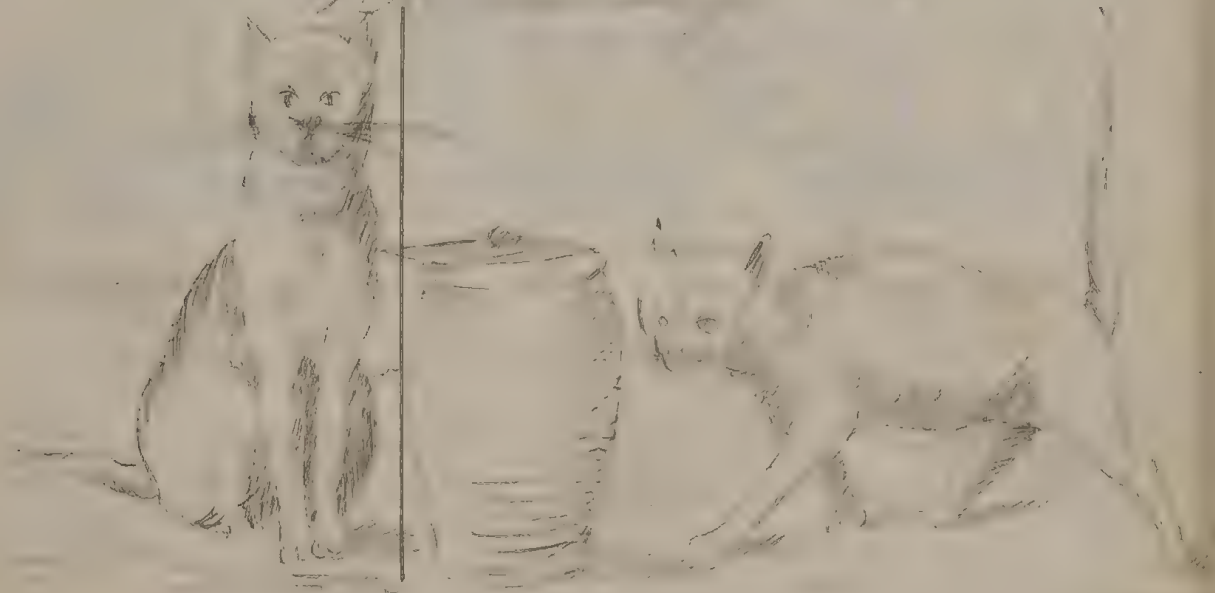
Program

mającego się urządzić wierszokun gimnazjalnego
Klasz VII na Korzysie, pomoy "Wolenskiej"

- 1) Pan W.....ski (na Klamyga) "Oda do cięgiecia."
- 2) Pan S..... arya na grzebień "Tam sierota opuszczona."
- 3) Pan L..... proz. tłumaczy ustępy z "Wierzytwa ber. Freunice."
- 4) Dla rozwesela "a à la Hainswint występi pan
Kuj... wiew w cylindrze."
- 5) Pan R..... i Sp. H..... duet, zjedzą w orzech mi-
drow 5 kop. pierogów.
- 6) Pan Anton B... i K. G...y, pojedynk (restor. nowy)
- 7) (niezakończony)

Na Zakonierzem:

"Aproteoxa Gilarixis to w..."
(Wraz z innymi osobami przedstawiający wypru-
cenie 24 zł. w zł. Gilarixis to w... przez kol-
nera u Arwuskiego, za niezapłacone bilan-
du.)

Prigoda Lulka.





Pokutki 1^{go} Mikołaja.

66

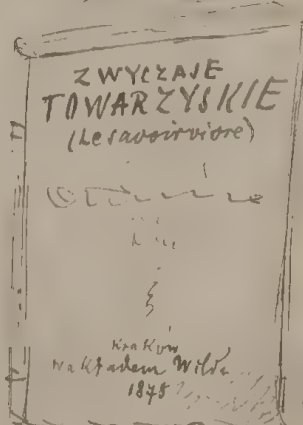
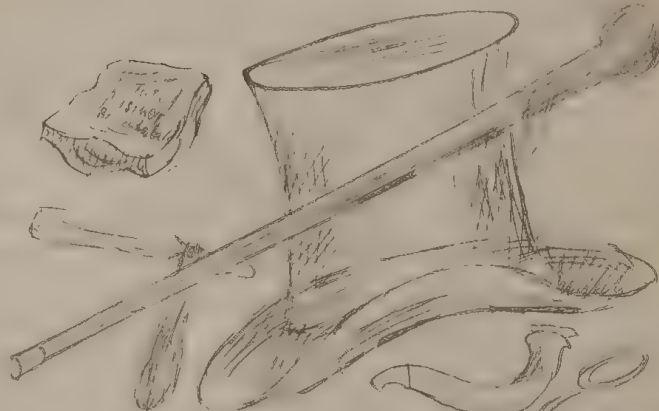


Panom ~~...~~ i Now.....
uz. miejsce białego.

50 p...
...
...
...
...
...

Pani Bernacki Kowalskiemu.

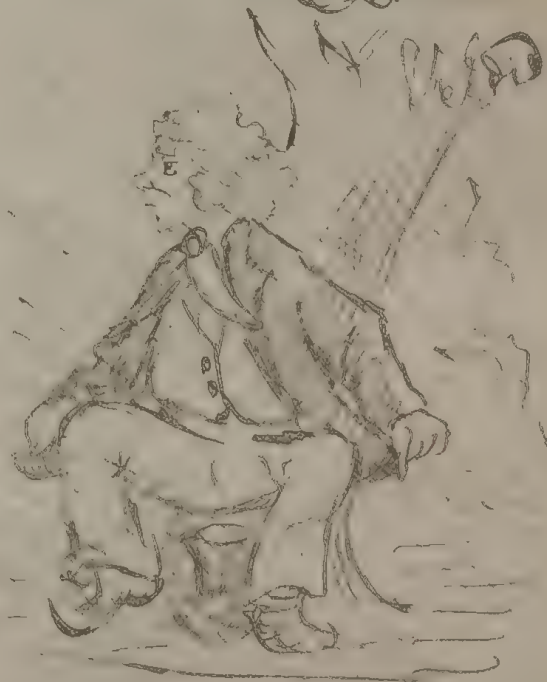
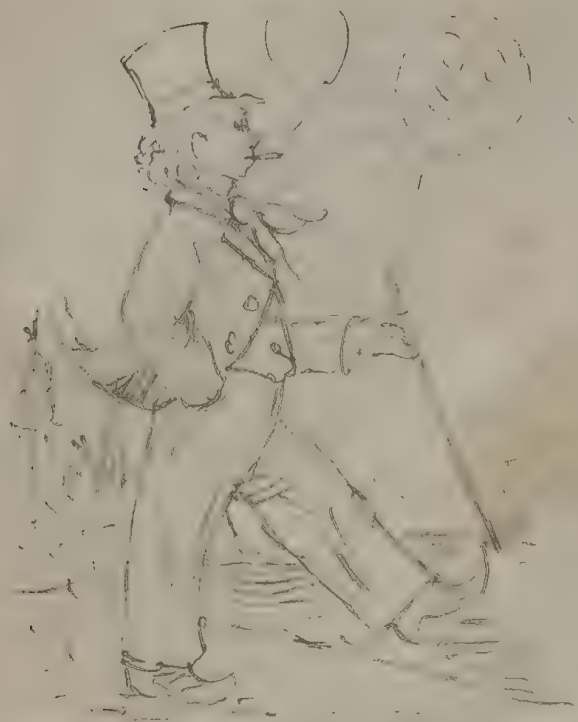
"Ody"
"cielecia"

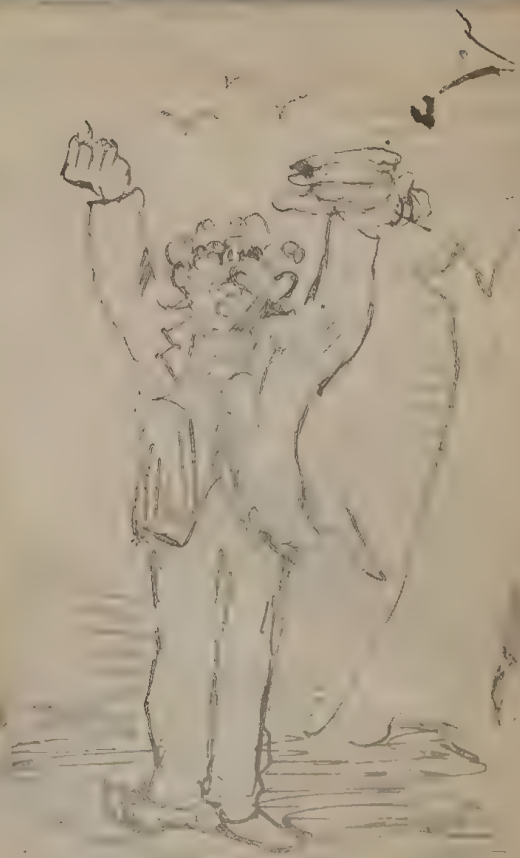


Pani Dronowiczowa

French ...
at ... Paris.
Illustration.







Te Te gram!
 Dobra, dobre, my sié w tacié
 ze uprostku pan Kuj...
 porie na panie nor
 wien... K... mo
 gram... 5
 ...
 ...
 ...

KRAKOW DNIA.....

NR IX.....

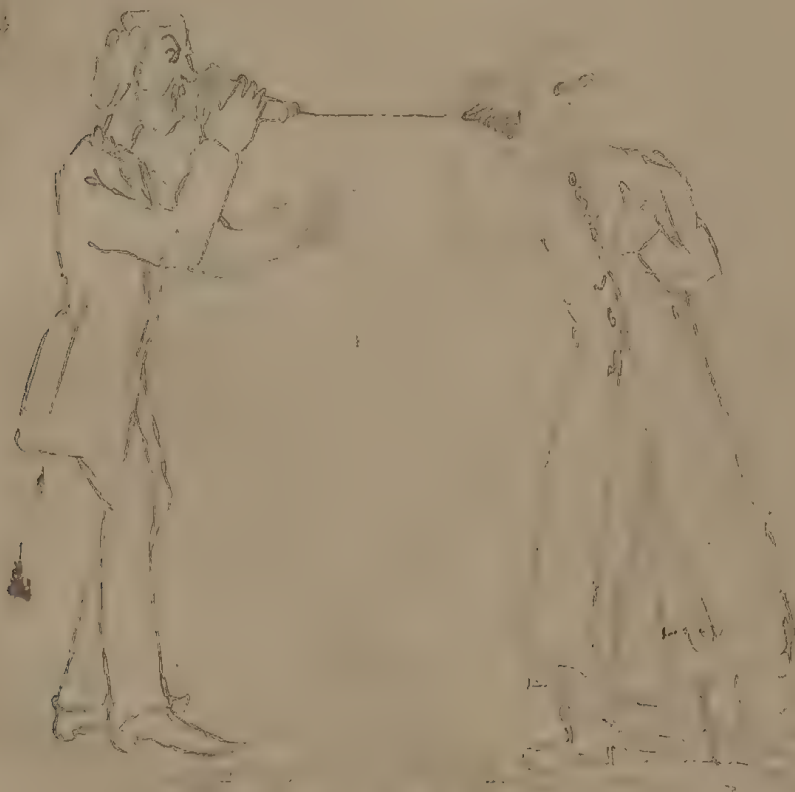
ROK 1877.

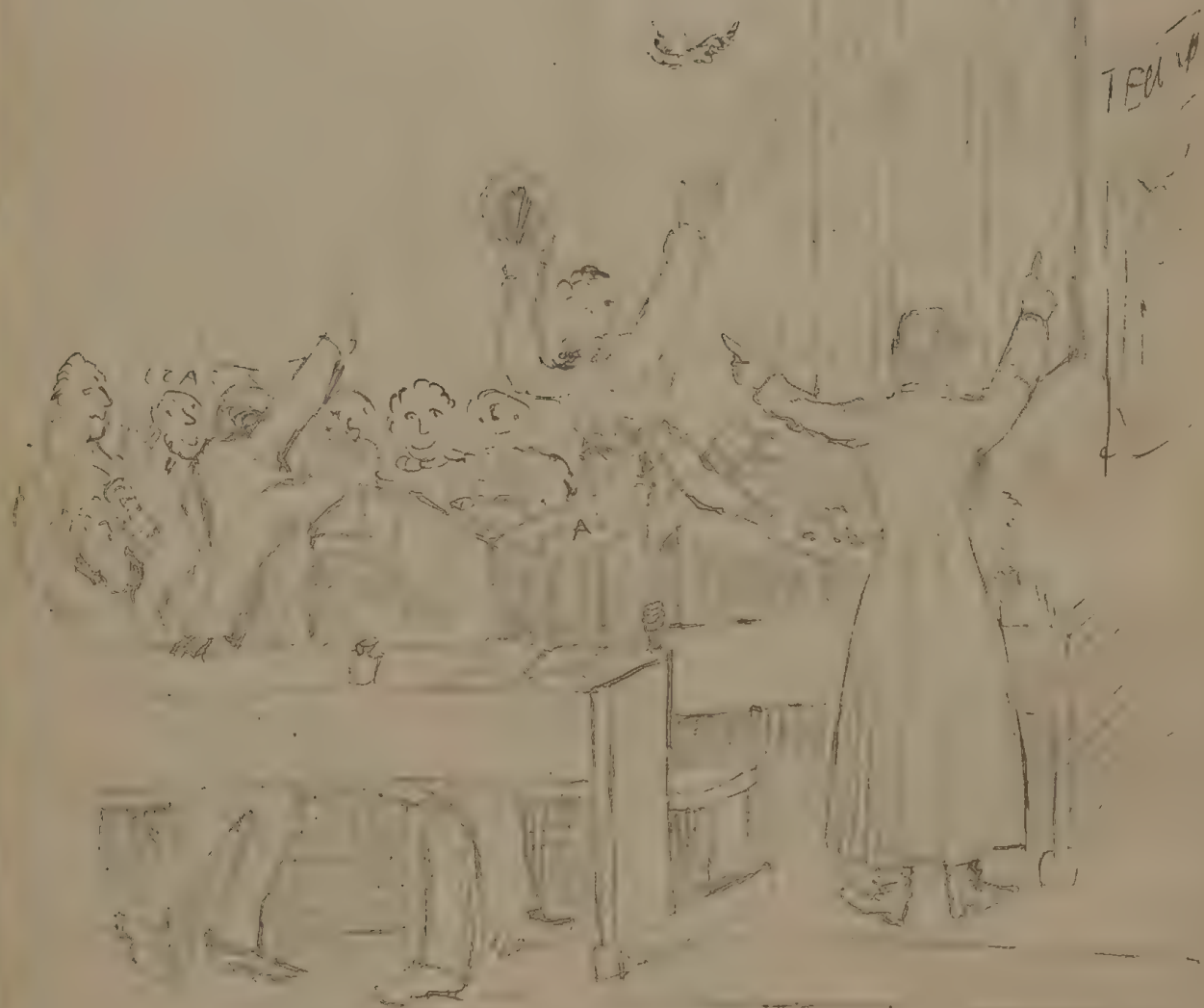
DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

o Rok istnienia chirurgi.



*Nugroongap...
...*



(Professor Freyhi
Andrei Maj.)

Michlewiczowski
w. 1911

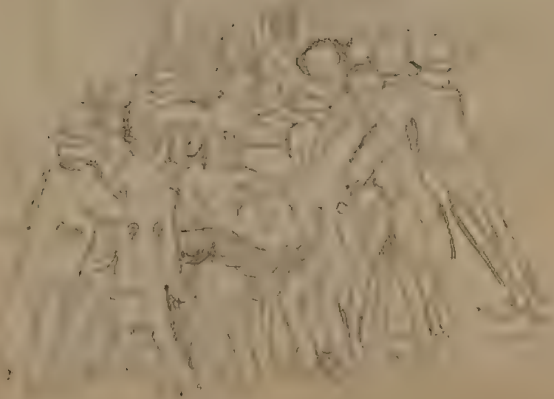


Przygoda



Sketch of a building or group of figures

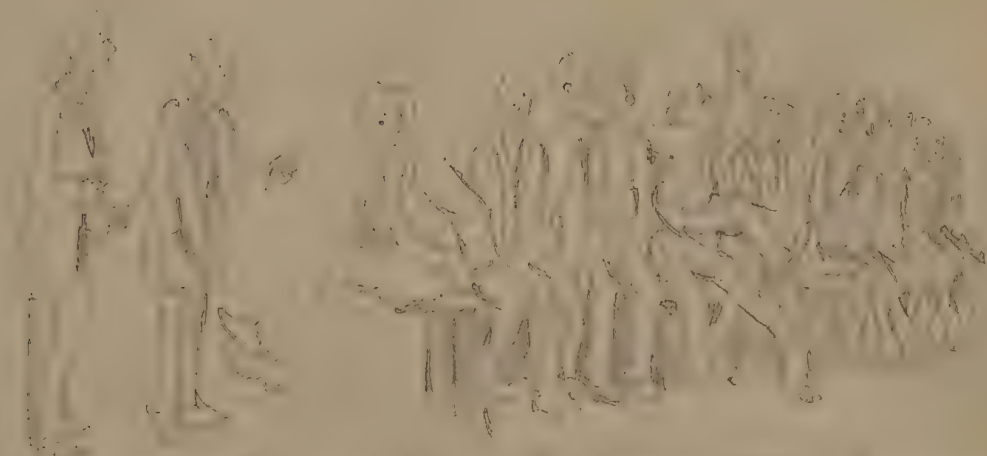
Page 1



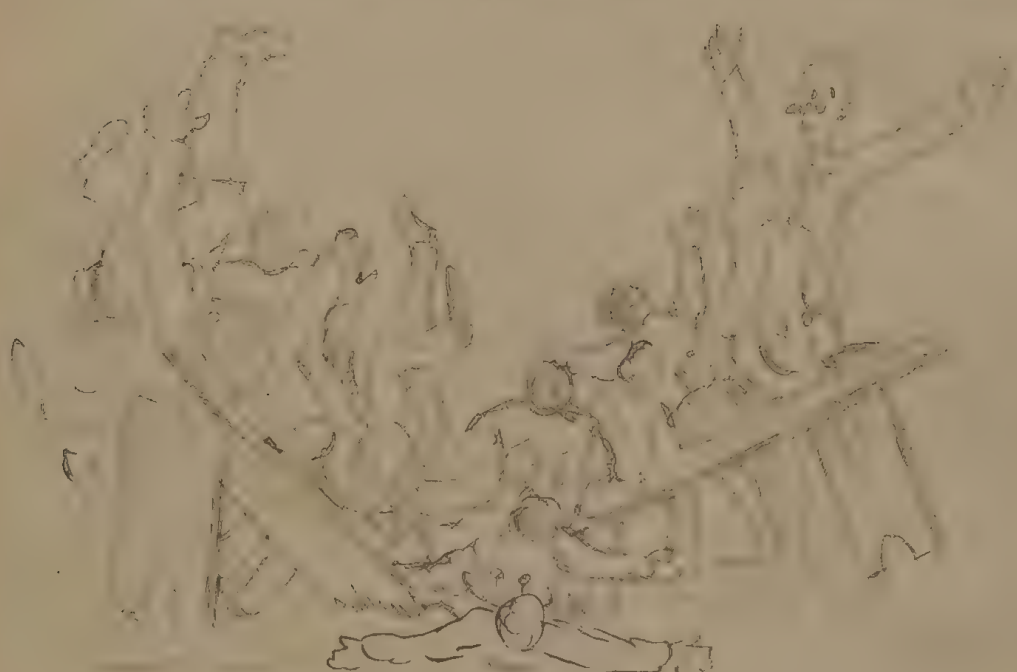
o. el. m. e. l. b. l. a. m. i. e.
t. d. l. a. m. i. e. o. t. u. m. e. d.

pana
P. a. g. a. s. a. m. i. e. t. u. m. e. d.
l. u. t. b. l. a. m. i. e. s.

L. u. t. b. l. a. m. i. e. s. a. m. i. e. o. t. u. m. e. d.
a. d. i. g. a. m. i. e. o. t. u. m. e. d. i. b. l. a. m. i. e. s.
a. d. i. g. a. m. i. e. o. t. u. m. e. d. i. b. l. a. m. i. e. s.



— All the world are glad!! — the day is so bright —
— the sun is so warm — the air is so sweet —



Trach!

KRAKOW DNIA 20 Styczn.

NR X

ROK 1878.

DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.



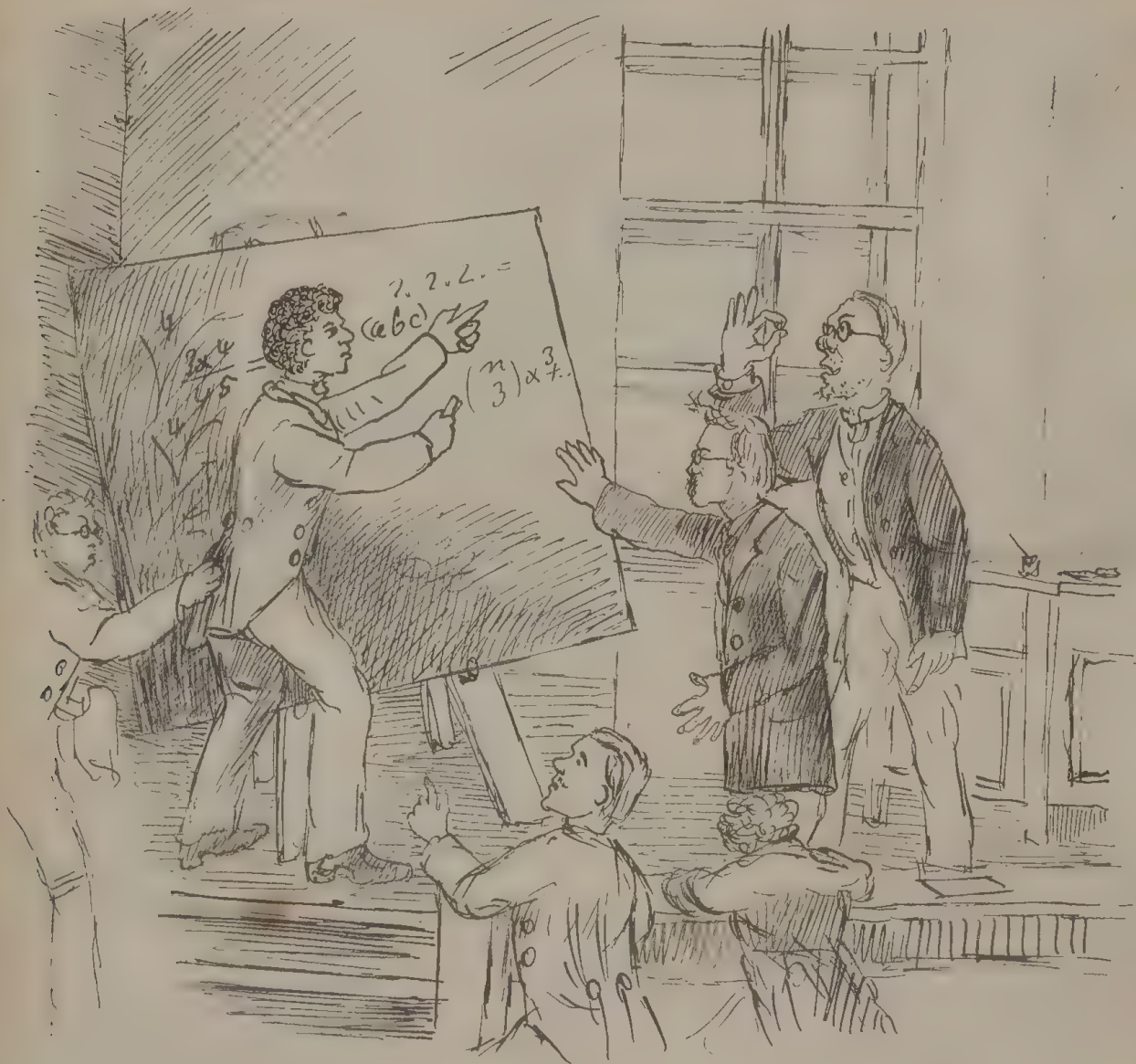
Nowożytny Cerber.

*(Gospodarz Kławy, który nie może być z
kuchnią złączony)*

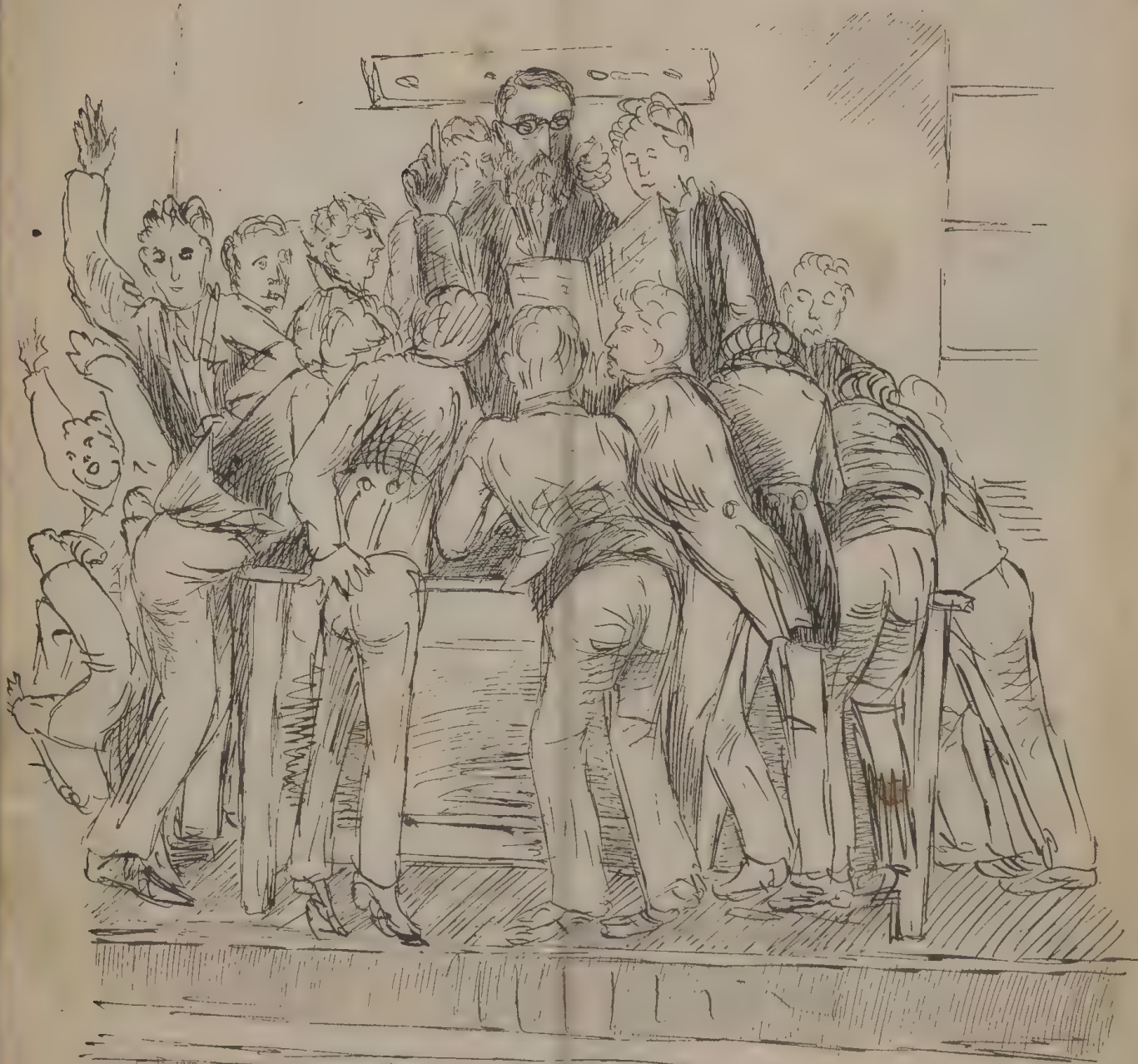
72.
Pomyłka.



Stróż nocny. — A cóż ty tu robisz po nocy a Loureka?
Pijak. — A już od pół godziny dawnoś do
 kamienicy, i nie mogę się dozwonić
 na stróża.



Samodzielna odpowiedź
na matematyce przy tablicy.



Czytanie wykazów.

KRAKOW DNIA 12 Lutego...

Nr XL.....

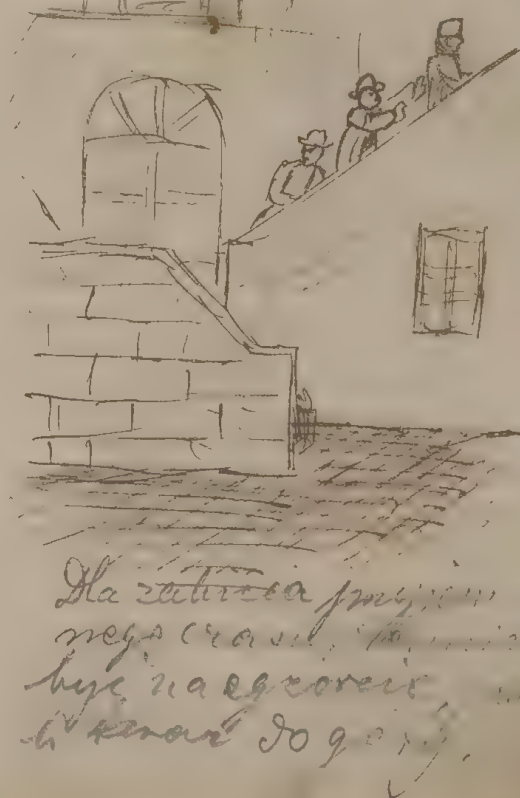
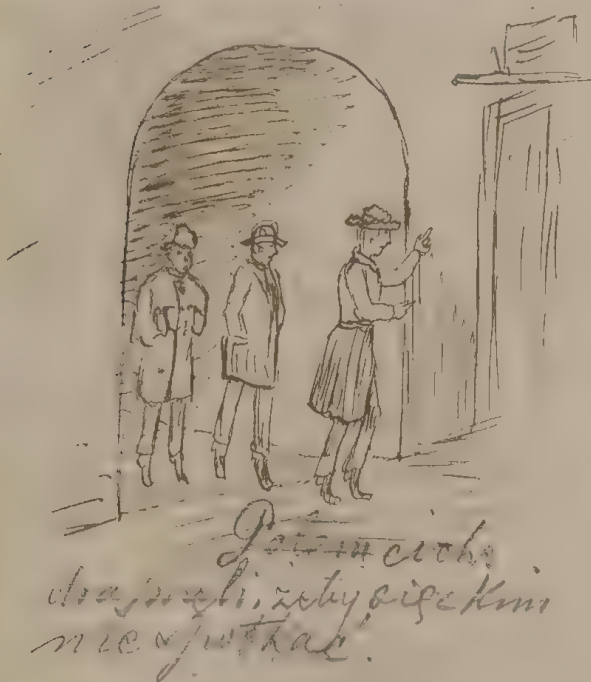
ROK 1878.

DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.





Co się dało zrobić, każdy z rep. w. i. s.
 p. i. z. m. i. n. i. e

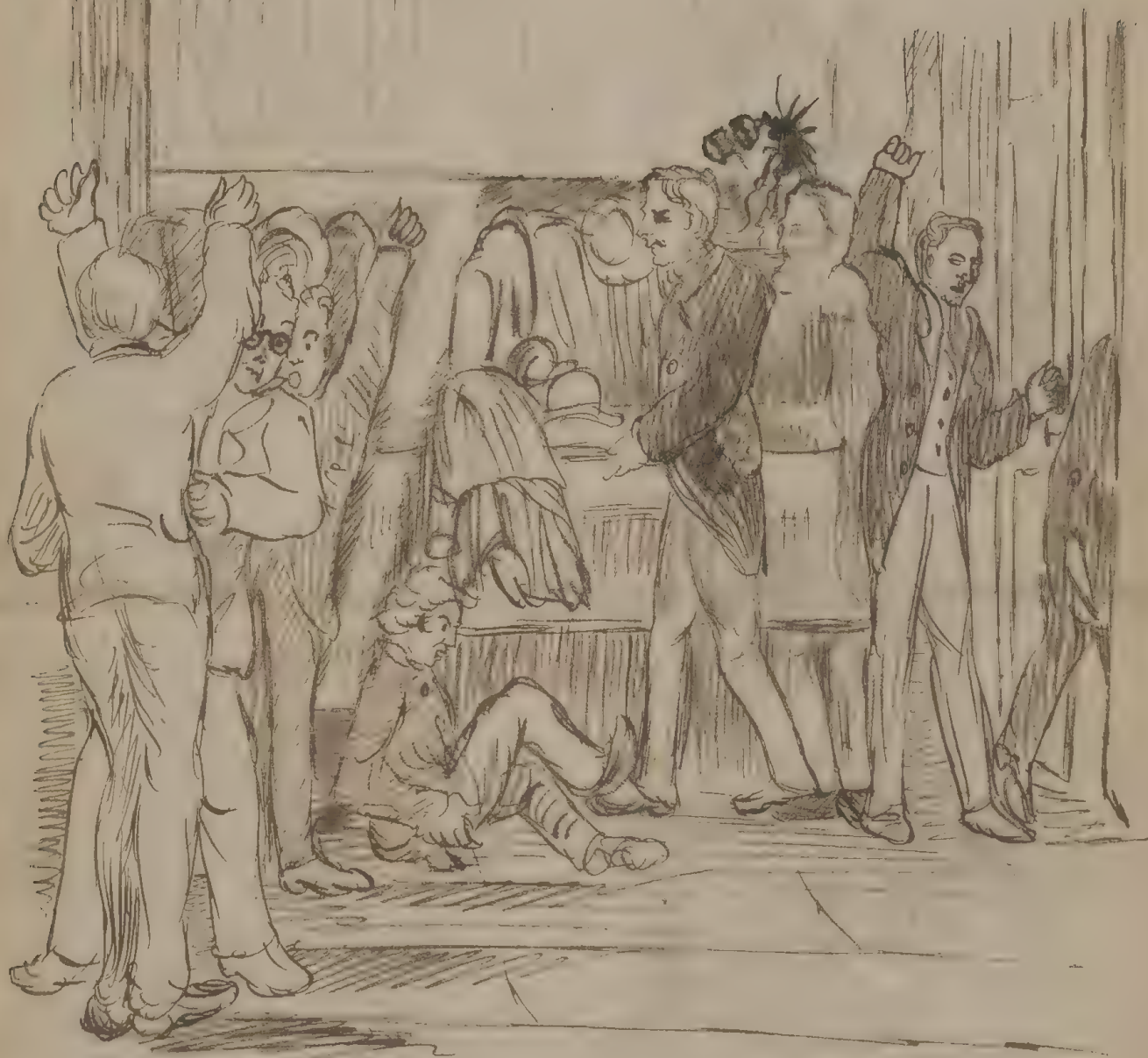




Pred sokolom verakom pa v
nikt se ne ukryje. (The last of the
warriors.)



„Dziś jest przegrana partia Kasy,
i nie wiadomo, co będzie jutro?”



„Dziś jest przegrana partia Kasy,
i nie wiadomo, co będzie jutro?”

KRAKOW Dnia 20/3.

N^o XII

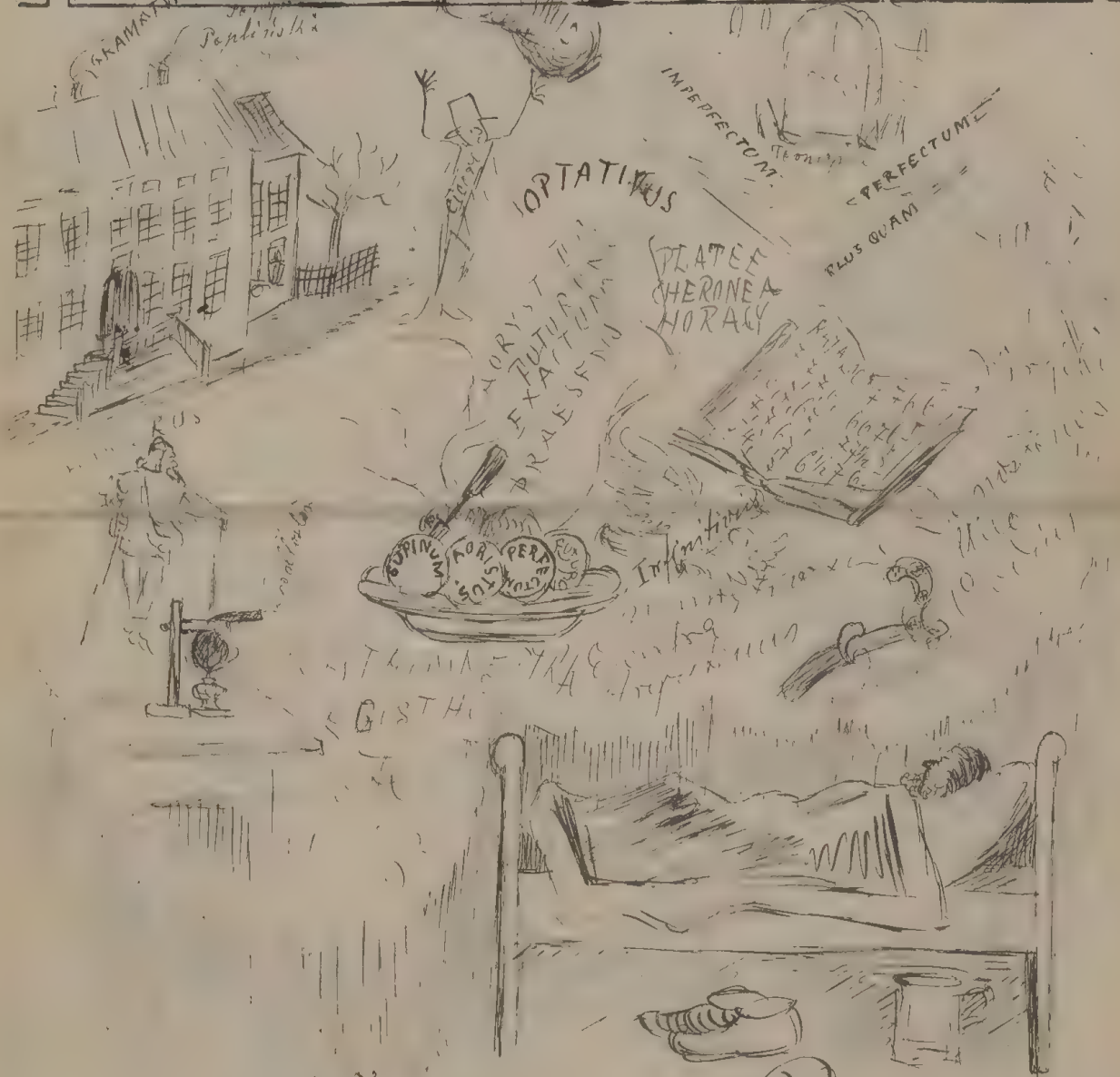
Rok 1878.

DYSCYPLINA

CZAROPISKO

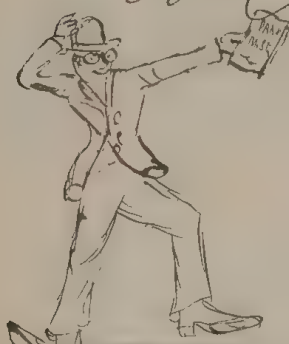
WYKRYTYCINE

WYKRYTYCINE



Sen pana R...

Przygody pana styrendysty.



Radość dostać
miał styrendysta.



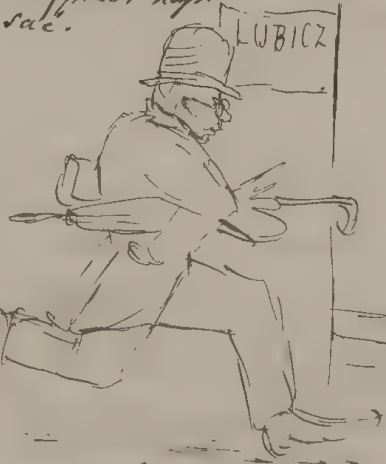
Totrba kwit
na priot napi-
sac.



Ta więc podpisał...



Co? przez najgarniejszą głowę
przejdano. I cieli pan nie chce
niechce mu stempel znie-
pościć, pod tełograf, to treba
inny stempel.



Uhm! na kole w u-
regulac stowym, to
niechce mu stempel znie-
pościć, pod tełograf, to treba
inny stempel.



Totrba pamiac
na Podgorze, tam tylko
stempelke wyniesiemo
warcie etlowym.



O! rany boskie, jak
mię nogi bolą.



A dobrze, wróćmy
znowu do tego, niech pan tylko
pro rwej drugi stempel
kupię.



O!
Boże!
znowu
treba iść
na główną traćkę
do Krakowa!



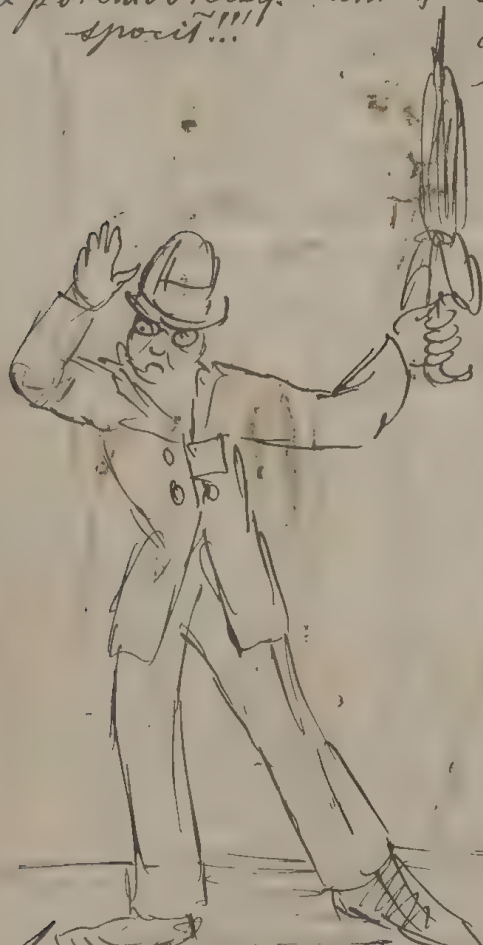
No! jeszcze tam i narodził
a potem do Kasy. Ktoś mi
spoczą!!!



Aj! czyż pan nie
co pan tak na ludzi
leci?



No, przecież jestem
na miejscu.



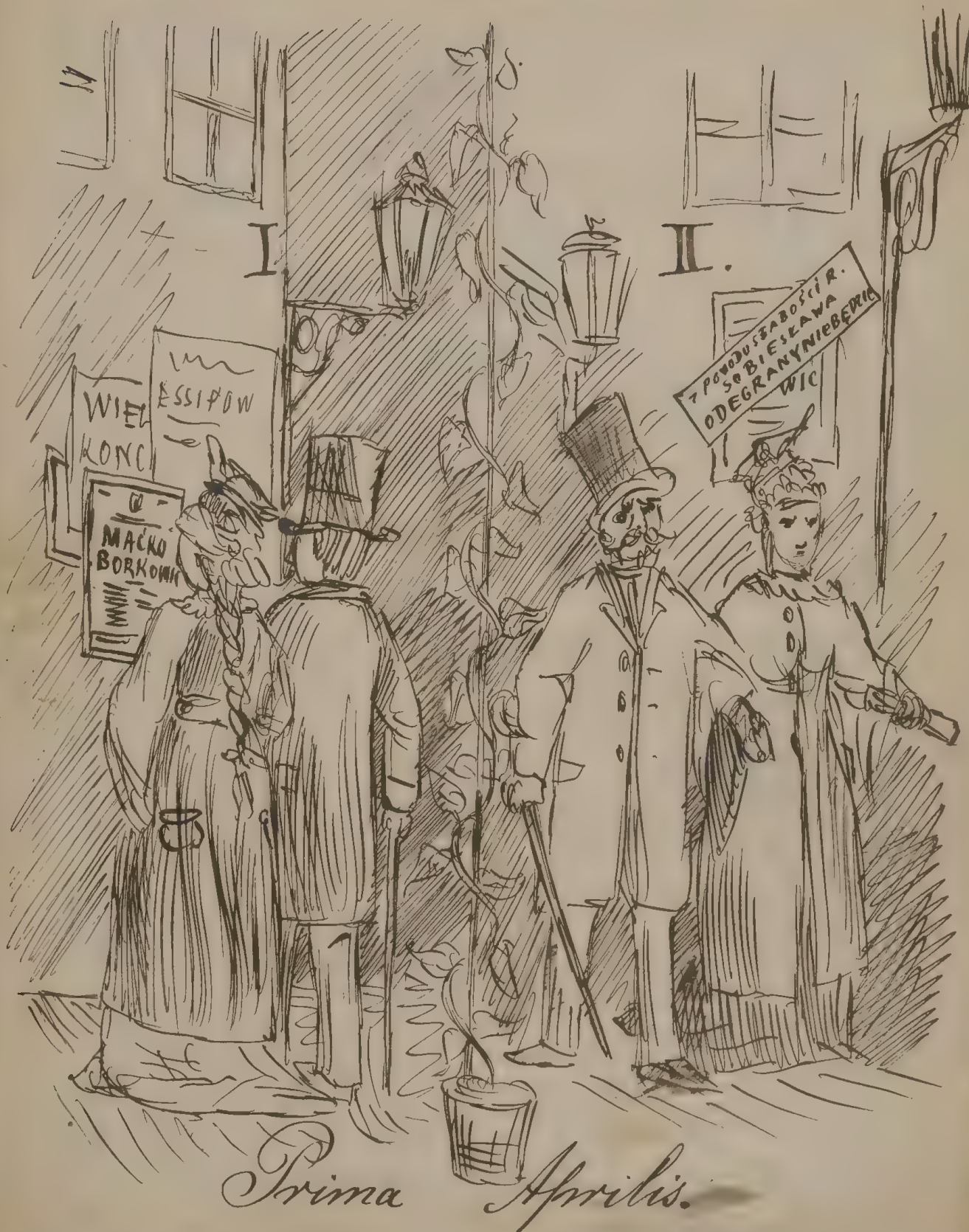
A niech ich! Pionizdy im
brakło! jutro przysze! Kasa! Oj!
60 centów: wst. do Kasy



KASA



Kasa tylko do 6³⁰ otwarta.
Teraz już za późno. Proszę
przysze jutro!



KRAKOW DNIA... 1/4.....

NR XIII.....

ROK 1878.

DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

Jeden z poetów naszej klasy nadał redakcyi
Dyscypliny początek dwóch poematów na obres,
miejscu skale. Podajemy je czytelnikom, obie-
cując ciąg. Dalszy aratychumant po ukończeniu.

Moje szkolne crasy.

Gawęda.

Portuchajcie młodry, grym w dobrym humorze,
To moje szkolne crasy uda mi się moie
Rymem nam opowiedzieć i inne koleje
Wszystko chrońlogiornie, jak zwykle się dzieje.
— Ot, niedługo to drziło, al' grym był smarkacem.
Potem ja do szkoły, choć z wstętem, płaowem;
Takie tam żyło, ryło, z latami szło w górę,
O tem całą notowkę zapisałbym skóre,
Więc powiem krótko wstępowato: jakos' to tam było,
Skoro w powieszniej belfron młoci się żyło.
Nauczycieli rarem mieliśmy — półtora:
Więc = reuryńskiego oraz profesora.

Wierze nie być otorkiem zababrac' kajety,
Preyryisty rearty. Co do katechety,
Ten nas nie był religij ^{srodkami} srodkami i lawneum
Bo walił brzerinę tapy wanytkiem i s'kami.

Zbliżać się koniec roku, będz egraminow;
Co dzień w robocie skóra, mierzestliwa brzerina.
Twi koniec roku. —

Mischke, porciwy nasz stary
Wypytaw swój dom posty, chłopaków dwie pary.
„Po co? krytebuda spytań się ciekawy.
Po frak. s'ciebiecki caty, wgrinłkie rekawy,
I gurzami obsyły bok lewy i prawy.
Więc jeden z ucniów laskę w rekawy pakuję,
I dwóch innych karę z boku konie postny muję.
Więc z tym drogim ciararem idę ulicami
A frak, i granka wiatrow, wyrzija podami;
A dwaj inni bragarow pierwszych zastępną
Gdy ci się swoją praeg już zmerzeni cują. —

2.
Dwoonek skohny zadrowni, więc wypsy parami
I świecceni się w rekach zdołnieni świecami;
Sliwiny in gracenis mełicnymi ryki
Wierze wzrót podryw pmeracnej publiki
Adlimina kociota Francuska zakonu,

Na orele i Michke w fraku z długimi rękawami
 A gurami obrzuty bok lewy i prawy.

Z nabożeństwa wracaniu i wzrost Anonów drwonu
 Wchodzim do wielkiej, zdobnej ogromności sali.

Na grodzie Dyrektor i scholastyk stali

Z wielkim im i z urzędu ten zaszczyt naley.

Dalej po bokach krewi, rodzice młodzi.

Wzrost ciżby uroczystej i serce niepokoju

Zawyna Michke w swoim uroczystym stroju.

Wielki pyta, ciekawy! ciepło cięło w lecie?

Zimno w zimie? Ale Kraków gdzie? w jakim powiecie?

Czem się kończy od psa albo od wielbłąda?

Tymczasem ksiądz scholastyk zamyślił się

Publika detto. Tam oto matka Dziwija

się dzieci synka, papa — także adwokat —

My tniemy drzewie, bo tyko lepały pytają;

Już Koniec — Dyrektor Kozaka, więc wszyscy powstają.

Scholastyk, Dydaś, obaj mówią wypalili,

Zebyśmy zawsze dobre pilnie się uczyli,

Bysmy się o powstaniu ubiegali z sobą,

Obywatelstwa potem stali się orłami, —

Kontynuować dalej nie byli już wstanie

Bo się wrośali wielkie wzręstwo zamyślenie,

Myslny beczeli, plakaty matki, ojcowie —

^{warypoko}
Leń cypjer, cypjer pióro to opowie!
Na toby tneba pióra czerodnieja
Mógły opisać Gutowski — leń nie ja.
Potem klasifikacya na głoś odrytano
I prenumerantem nagrody rozdano.
3.

Minęły wakacye — upłynął wiek złoty,
Znowu się trzeba zebrać do zimowej roboty.
Leń teraz dla mnie inne już nastają czaasy,
Bo już wprowadzono do gimnazjalnej klasy
(ciąg dalszy nastąpi)

Djabla komedya.

Scena I.

Na miękkiej sofie zasnął Dydaś z rogi
Nie bardzo widział miał ciekawe sumienie
Bo mu się śniło że u lewej nogi
Dato się słyszeć okrutne zgnębiwienie
I stanął — Djabet z okrutnymi rogi.
Ciotki Dydekcyi ogarnęło drżenie.

„Czyby śnił się po mg dno?”

„Nie — m prokiem stać nie może.”

(ciąg dalszy nastąpi.)

Nadzwyczajny Dodatek Do
DYSCYPLINY

Nr. XIII z dnia 1/4 1878.

Djabła komedya.
 (Cisg Dalary)

W drugiej nogi stał już zapłakany
 Anioł stróż jego jak prosił zaleceń;
 Odwrócon na pół, z trawą zaleceń;
 A djabł wkrótce doń nie głosem radości
 Tak się spowiadał dydakty oblegającym
 Leż głosem ci chym, pełnym tagodności
 Niech wykryj głębiej straszenia duchowi;
 Prosi więc djabł w ucho dydakty:
 "Zacny dyrektore, dydakcie! no — nie boj się!
 "Nie bój się, dydakcie! jeno nie bój się!
 "Leż straszym pytałem cię, dydakcie!
 "Nim twarzą serce twoje przegłębisz;
 "Hej! hola! mił dydakcie, dydakcie!
 "Pajdzi za mną, hej do trzysta paraliary!
 — Wstaje dyrekcyja — na djabła jonyka
 Zapomniawszy w strachu nawet — ah! kluczyka.

Prowadit dyabet gries' nie wiadomo,
A dla zabićcia czasu, dzieje opowiadać
Swego rywota: jak zbrutowanego
Z aniołami i tęgimi, patasem okładać
Archaniot Michał; leu serce dobrego
Z natury, często Lucypere zdradzał.
I lerar, tylko to losci wstruszoney
W pustkowiu wskazuje mu Hades zamknięty.

Pieśń II.

Podługęj dode, tuculi smroć wielki;
(Maj, mógłby zbierać amonjak w buletki)
„Smrodliny Aweru”! krzyknął Dyrdaśrogi.
„Piekło już blisko — odwagi, o Bogi!”
Gdy się rospatrzył wśród smrodlinych ciem;
Znalazł się — wśród gimnazyalnych ciem.
Sien — Awerum — rólumie piekłem była.
Onato w koto te smrody sacryta.
Tylko się losie znawnie powiekszyły,
Bo wprzeczto dwoje potępianych żyły.
Co dalszy numer, to u nich srocie męski;
Podział ten dziełem Lucypere reki.

Pieśń III.

Waż w pierzyny loży, w pierzonym regionie
Liczą ~~liczą~~ na wieczne skarany katunę
W bolesciach brucha nieustannych tonie.
T. Prof. Przek. i. i. i. i. i.

" Za spricłowanie skarano oną Dure,
 " Proino biagalne winary w górę stonę
 " Bo za mętepatwo więcej się cępieć mure.

Zławta Dyrekeja widrac strawną karę
 Takę ponosi ten biadał skarany —
 Odpedza reka od ócz strawną mare,

Myslać jak cieżko będzie ten karany
 Co w wickarych obrodniach, bardziej mębrat miary
 Co brat Kapówki, był mękupowany!

Zgadł jęgo myśli Djabł cicerone
 Treni mu: "Pamiętać coś wiđiać. Terore
 Zobaćysz durne bardziej umęczone!"

Pieśń IV.

Prawdy wyręktę Djabła stowa więcej:
 Z drugęć loiy stychaę ^{gęci} giny tłumione,
 Stychaę jankes syrculie słowierore.

Casnat cis Dyrdas, nagła twaga dżęty,
 Po ujrnat — siebie: N boleciach się wię,
 Zrywaniem z giczi orderów zejęty,
 Co ogniem palę i gory jak zimie
 Nagroda tego, że kłat młodzi pęty
 Na uciucie co w sercach młodziawych
 kępe,

Co najżywiej ogarnia znowe młode serce,
A w młodem sercu zwichnione, zachwiane,
Wstarym — rozleje w wiecznej poświęcenie —
Swoaregelberowi order wiarane
Palc ośrystę sprawę poświęcenia,
„Prez mi order. Dawne — przedane!”

— Zawołat Dydas. — Nie pragnę ich więcej,
Iresnie, im jeszcze nie dotat go w darsie,
Chociaż im pragnę ich jak najgoręcej!

— „Zemniem, wyrzasko dobre chodki w parze!”
— „Kłi Gabet, teraz spryżajac więcej
Dydasowi — „poprawa błędy make

„Dawne — a twaja na lepsze poprawa

„Moje otwory nieba nawet wrota!”

„Ot, jeden przykład na myśli mi stawa!”

(Ciśg Dalory następi.)

Dalrego ciśgu gowedy „Moje szkolne
crasy” nie nadstet nam dotycheras
autor. Potamy go krytykikom natych
miał po otrzymaniu. Wydawca

KRAKOW DNIA 1 *Czerwca*

N^R XVI

ROK 1878.

DYSCYPLINA

CZASOPISMO

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

*Druga poprawna edycja.
Majówka klasy VII roku pańskiego 1878.*



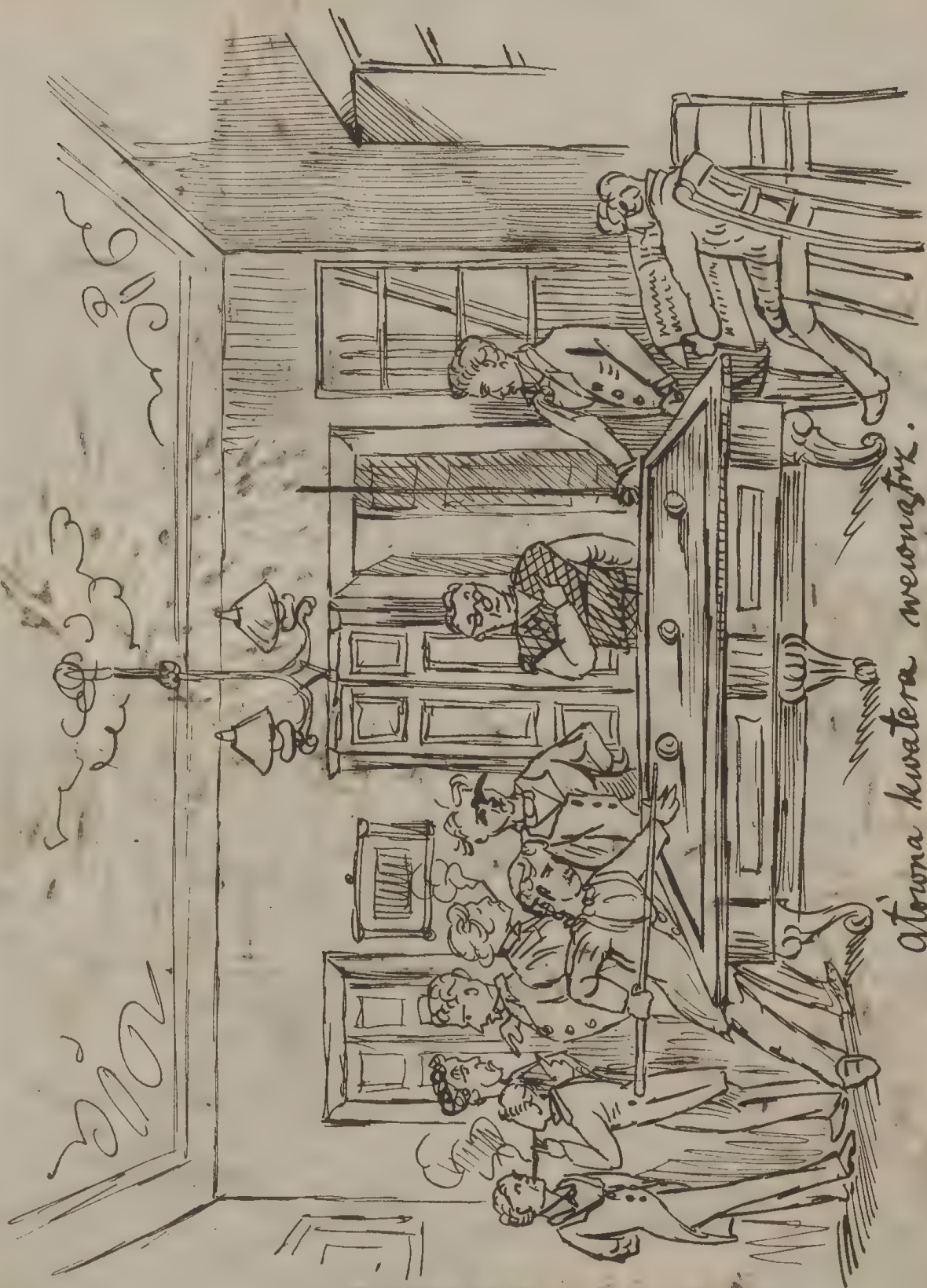
*Dajcie mi fotki! lamparciśke! żadne majalis! żadne!
ja ni jestem dziecko, ni wolno dwa dni! ni
wolno! Tedżcie sobie jutro! lamparciśke!*



Ogólny widok Strzeszowie.



Główna kwatera zewnętrzna.



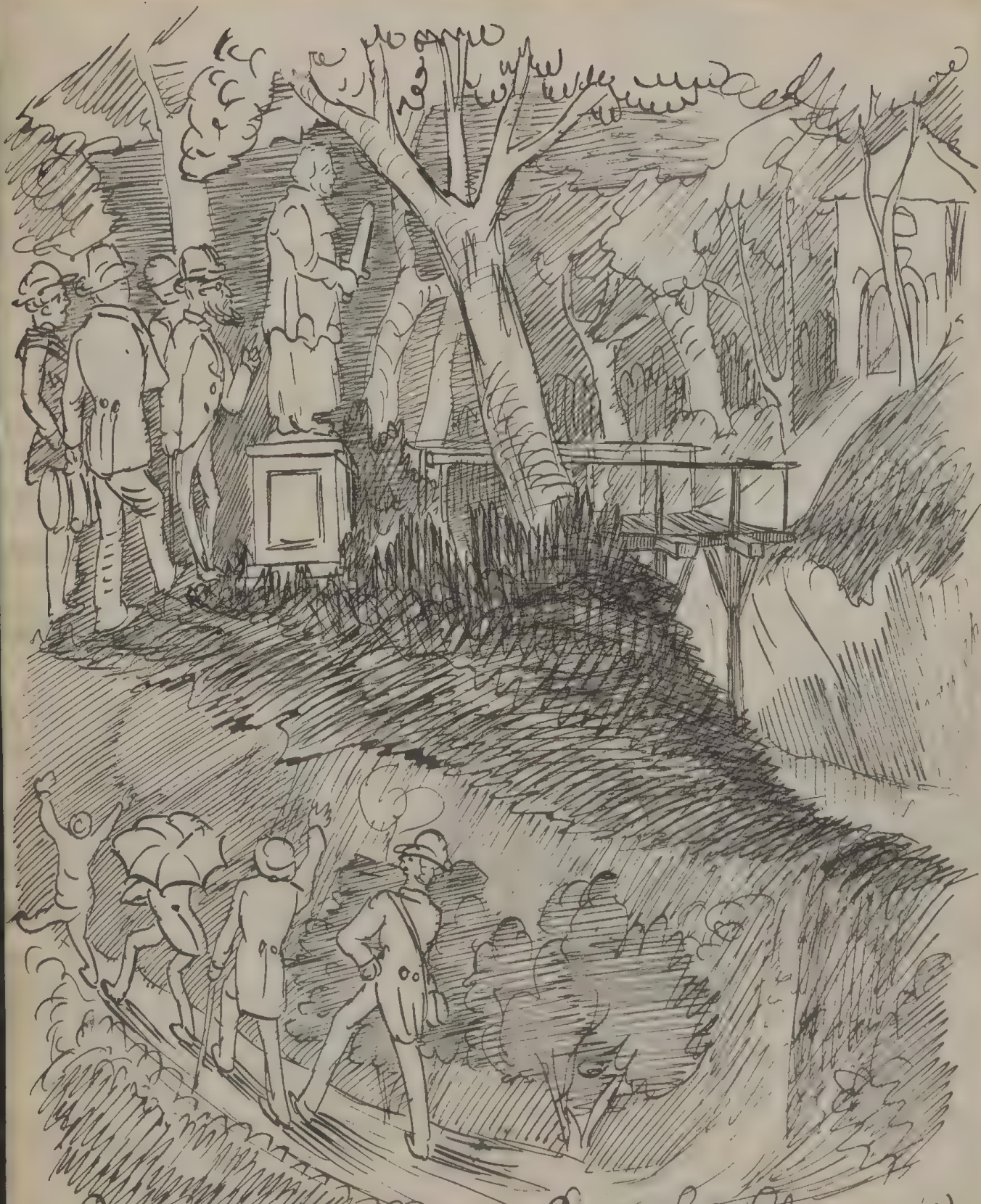
główna kwatery meonazix.



Wijście z Wrexarowie
ku Czernej.



Pochod ku Čiernej. -



Pochov ku klasztorowi. Posag Sgo Eliasza (?)



Radosny widok doliny Sliaxa.

Na doline Eliara.



KRAKÓW DNIA 12 Grudnia

N^o XVII

ROK 1878.

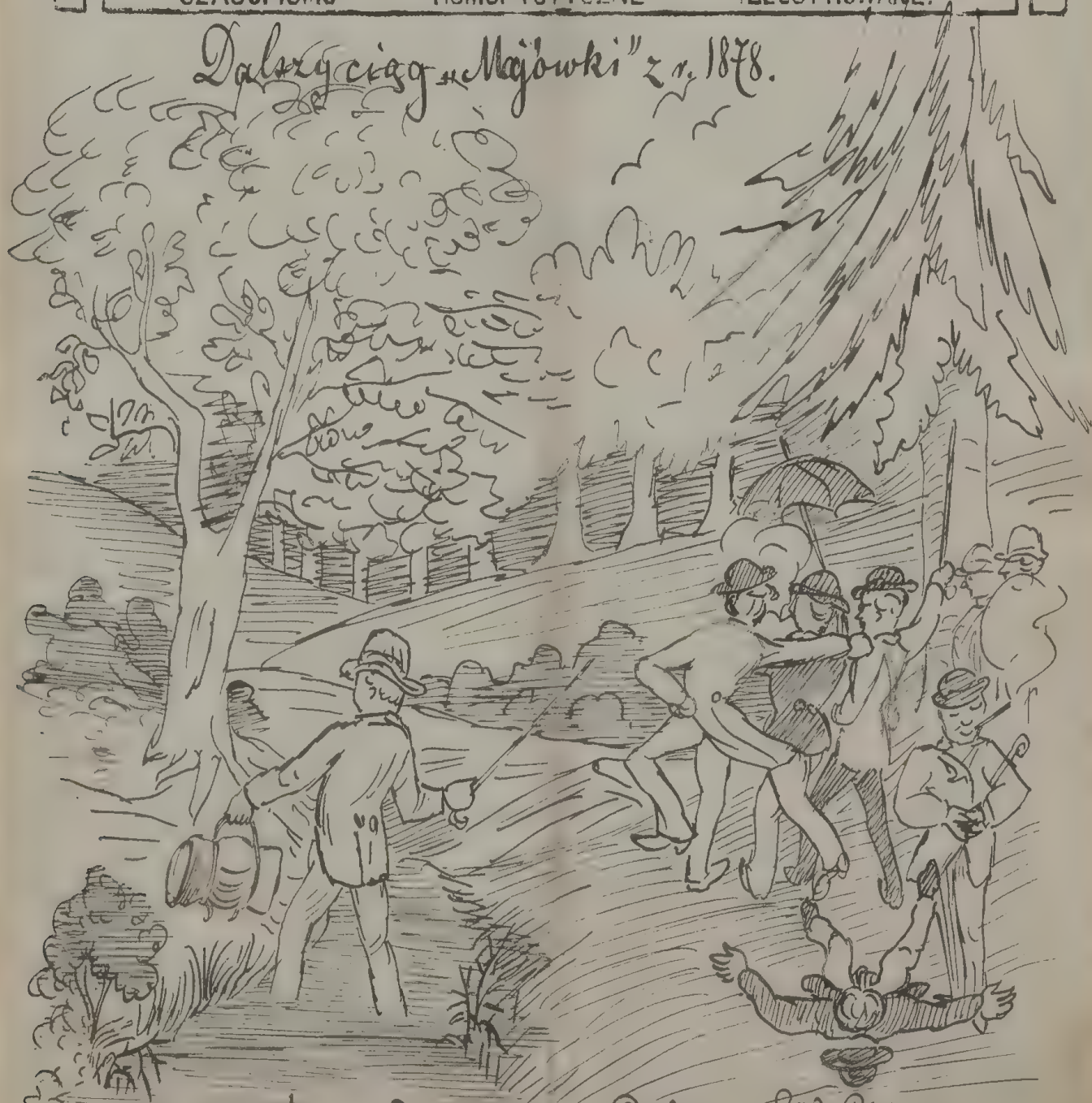
DYSCYPLINA

CZASOPISMO

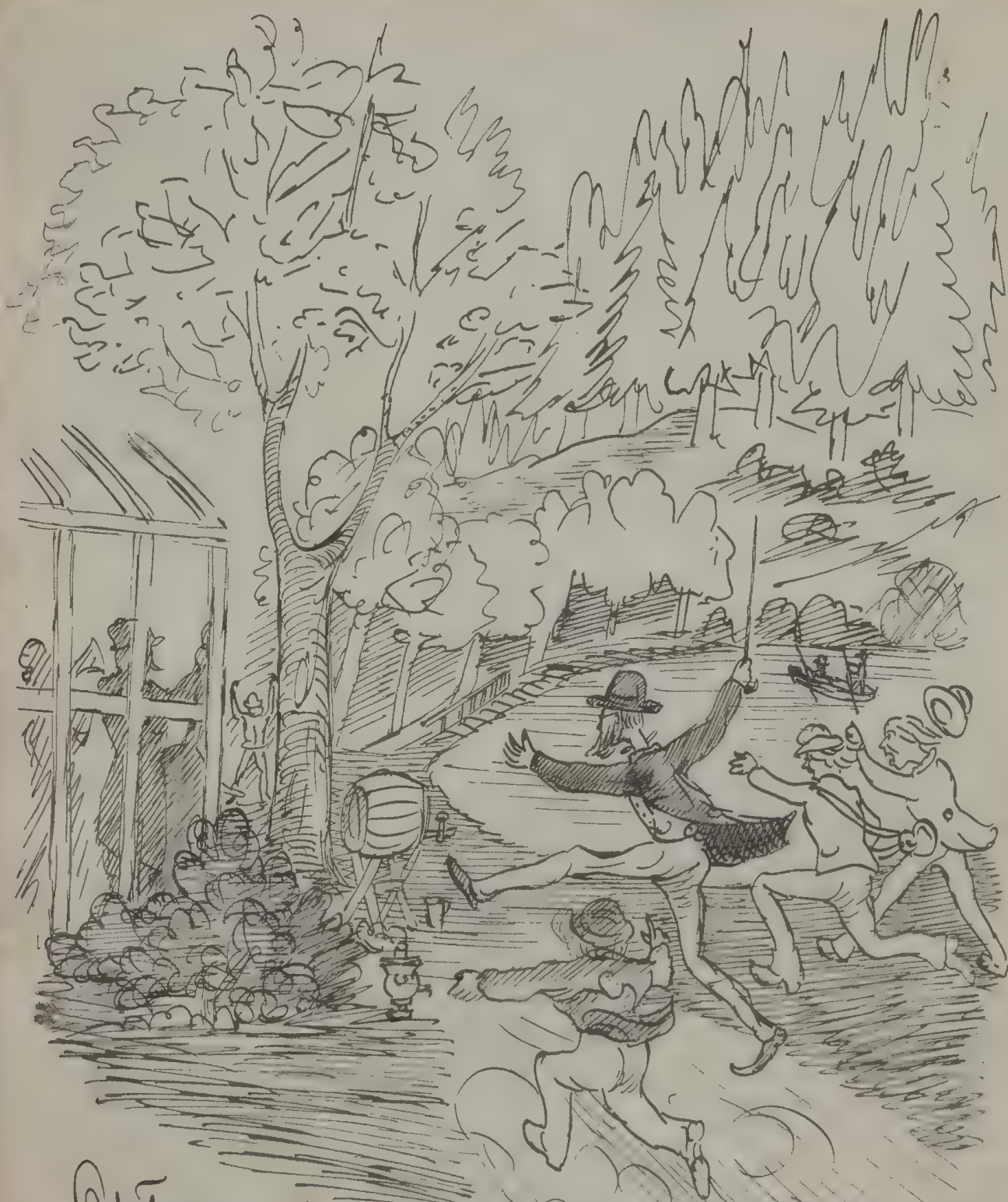
HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

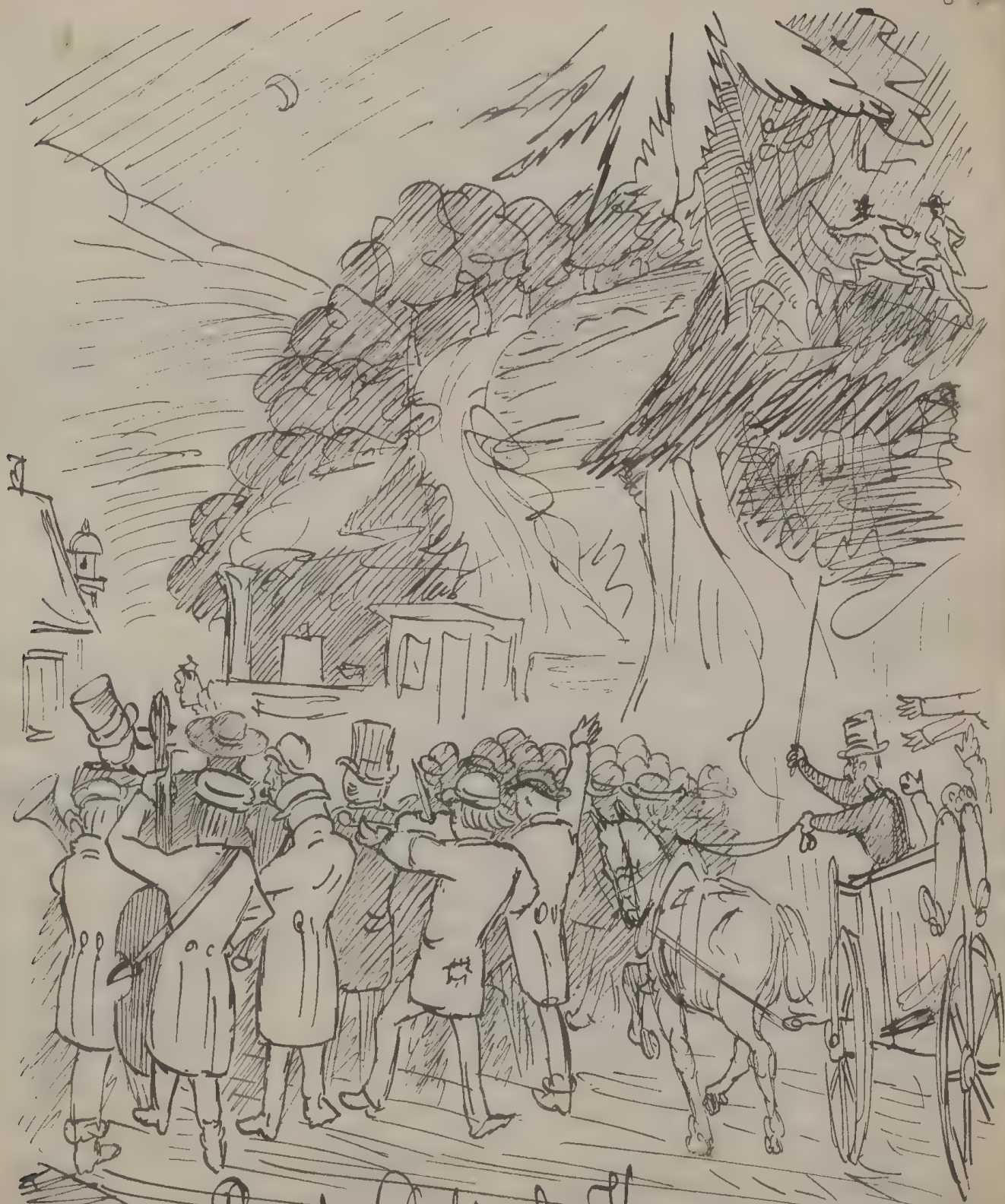
Dalszy ciąg "Majówki" z r. 1878.



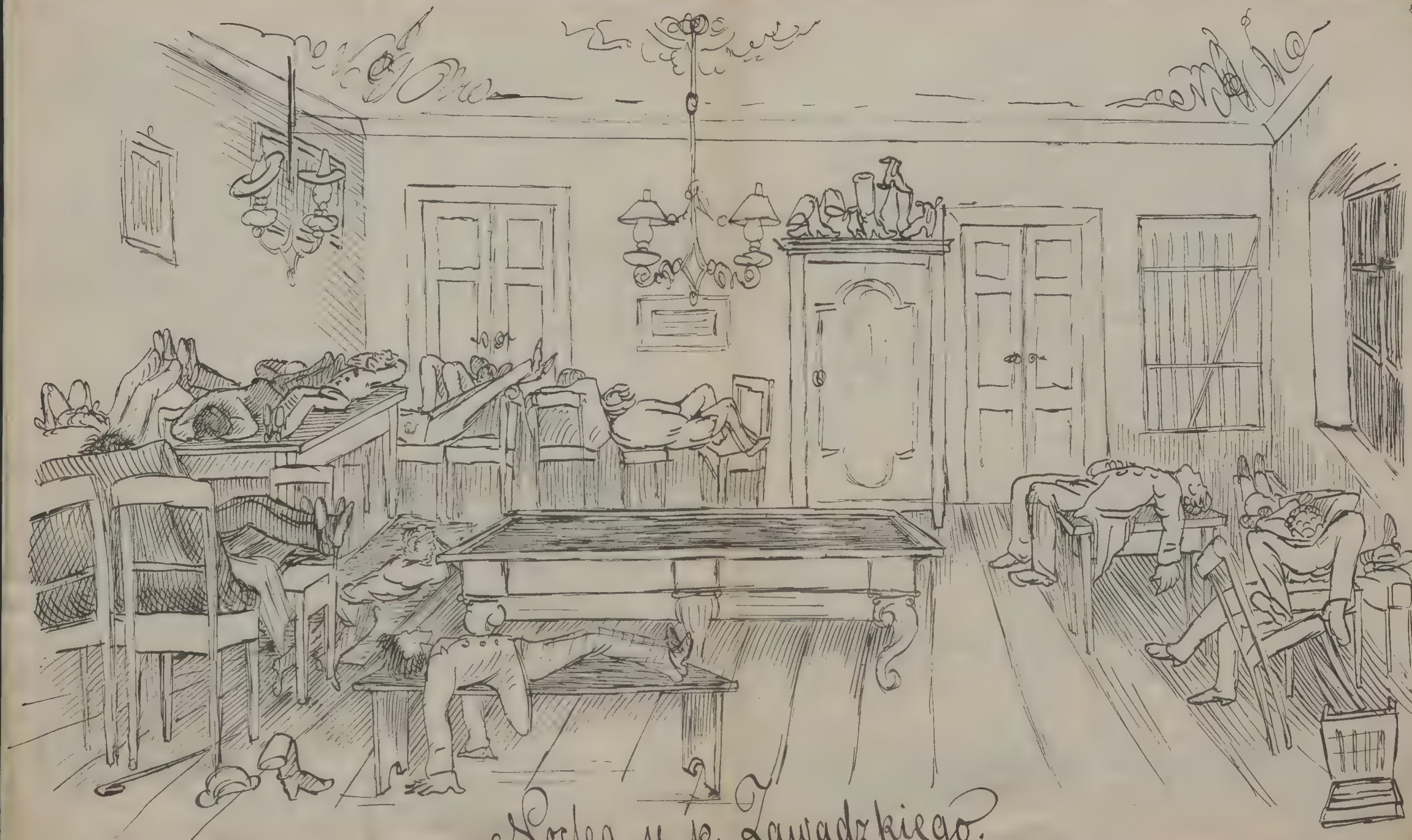
Wesoły pochód po odpozytku na Dolinie S^{go} Eliaszka.



Odgłos muzyki z altany dodaje wszystkim skrzydeł
Do lotu.



Powrót z Dubia ku Trzeszowicom.

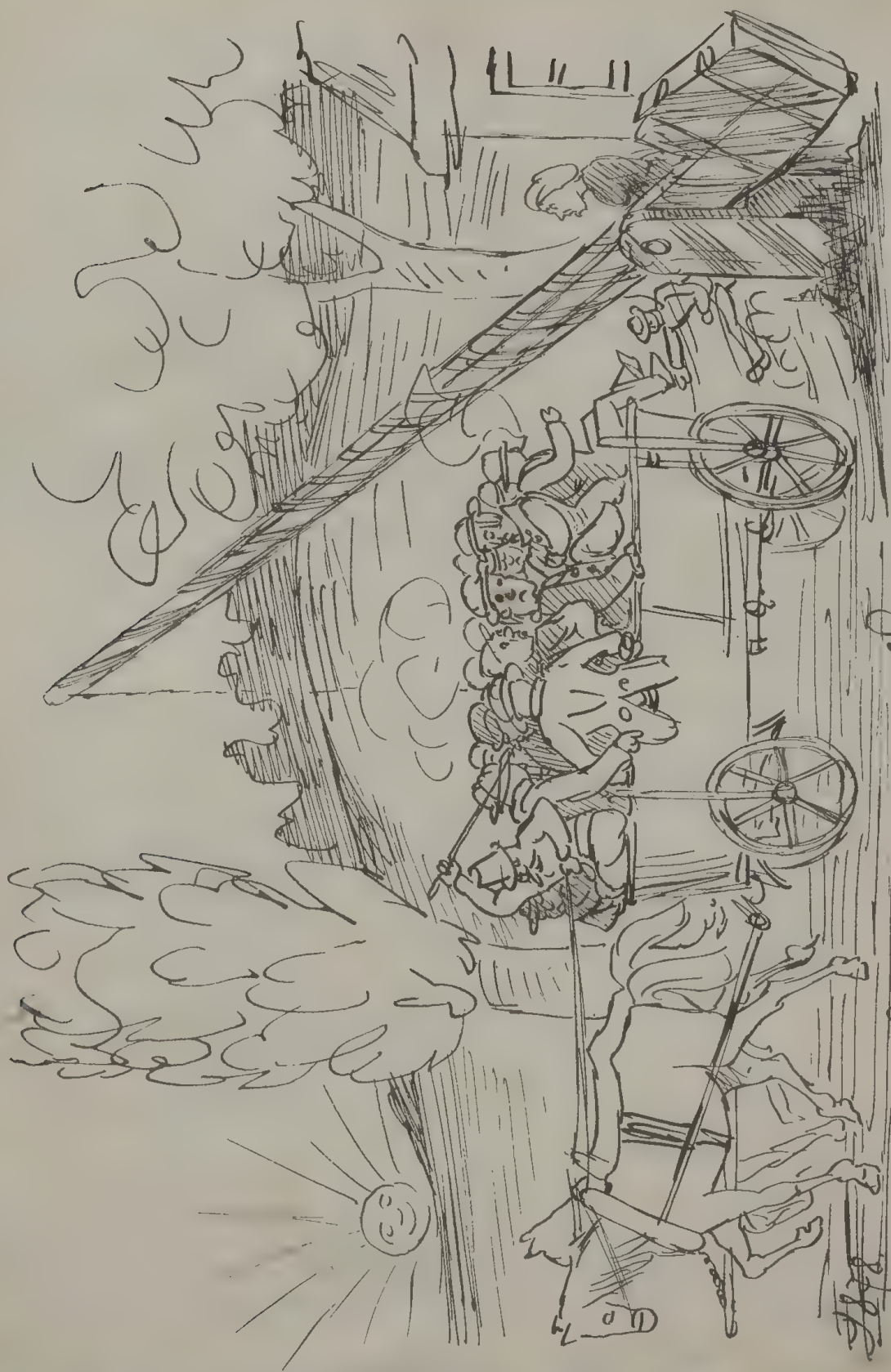


Połeg u p. Zawadzkiego.



Żeby nie budzić gospodarza — wynoś się wszyscy
oknem.





2 Kreszowie do Krakowa.

Do czytelników „Dyscypliny”

Numer dzisiejszy „Dyscypliny” jest ostatnim. Tuż wielokrotnie odzywaliśmy się do czytelników o pomysł, czy to literacki, czy to w rysunkach; głos nasz porósł głosem wołającym na prozery, i cały ciężar wydawnictwa spocynał na barkach jednego redaktora. A jednak znajdowaliśmy dość sympatyj, skoro tak często ginęły numery... Szereśliwi jesteście i w końcu doprowadzili „Dyscyplinę” do końca drugiego roku — i zamysłany rocznik ten wiekopomnie fotografiją Majówki.

Dan w Krakowie d. 12 Czerwca 1878.

Wydawca.

DYSCYPLINA

ROK 1878

N^o XIII

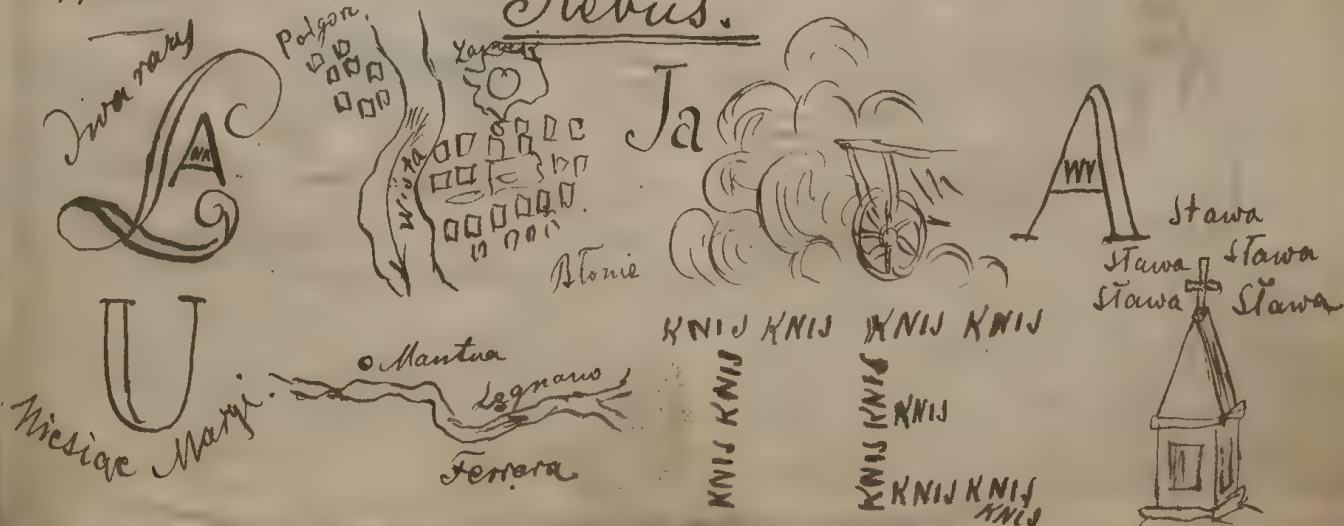
KRAKOW DZIA 25 CZERWCA

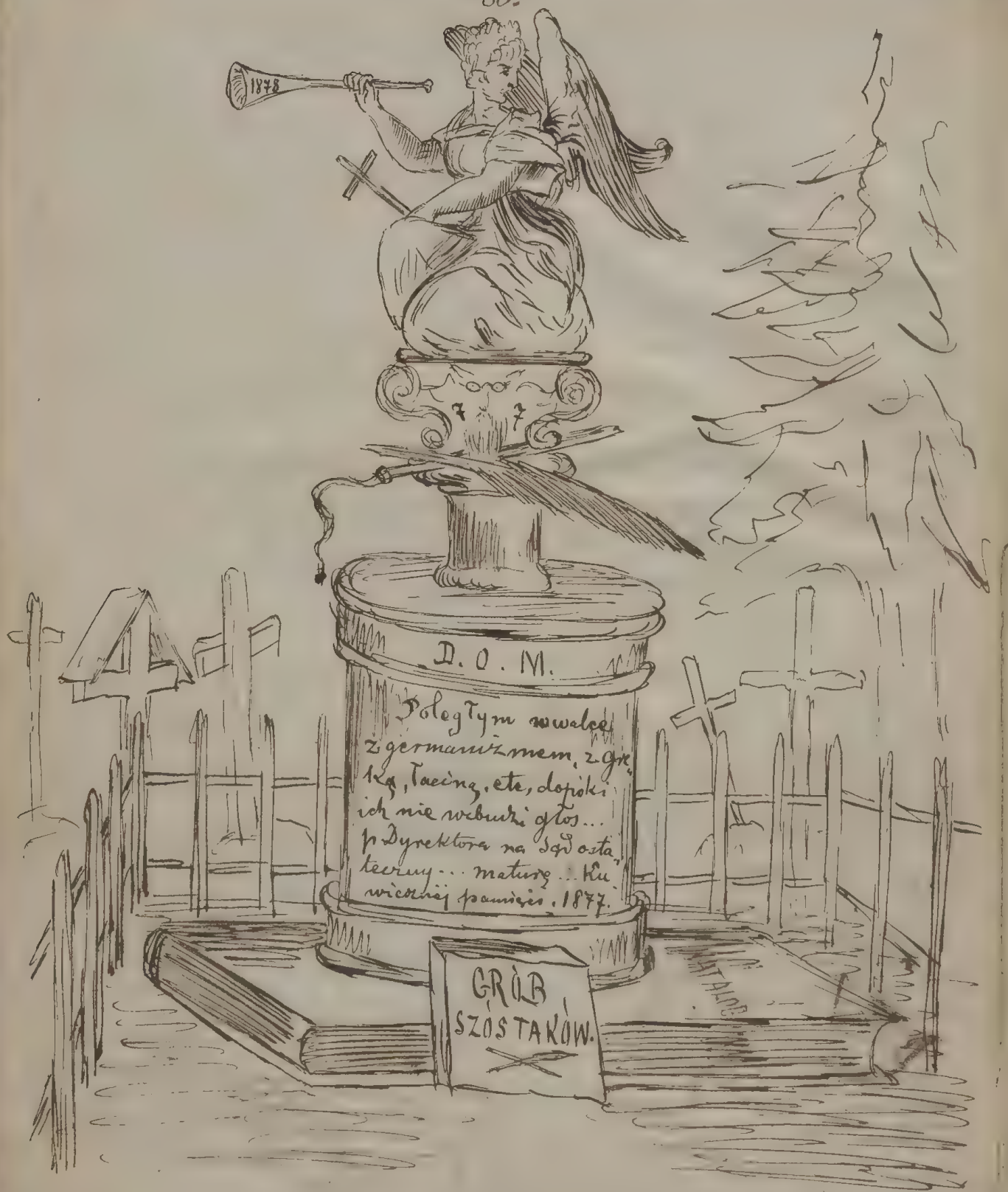
Kronika

- Pan Profesor Łepkowski zgłosił się do Dyrekcyi Gimnazjum Skępskiego z prośbą, aby mu odstąpiono kilka przestawień w sprawie i stółki na którym stanowiącego p.p. profesora, równocześnie ogłosił, jako starożytnie zebytki do gabine, ta archeologicznego Akad. Jagiell. za wynagrodzeniem, lecz pan Dyrektor mu odmówił z powodu że za jenera zdoła dwiżtki, a stółki mogą być nawet bezpośrednio przyniesione do ogarnięcia klas w zimie.

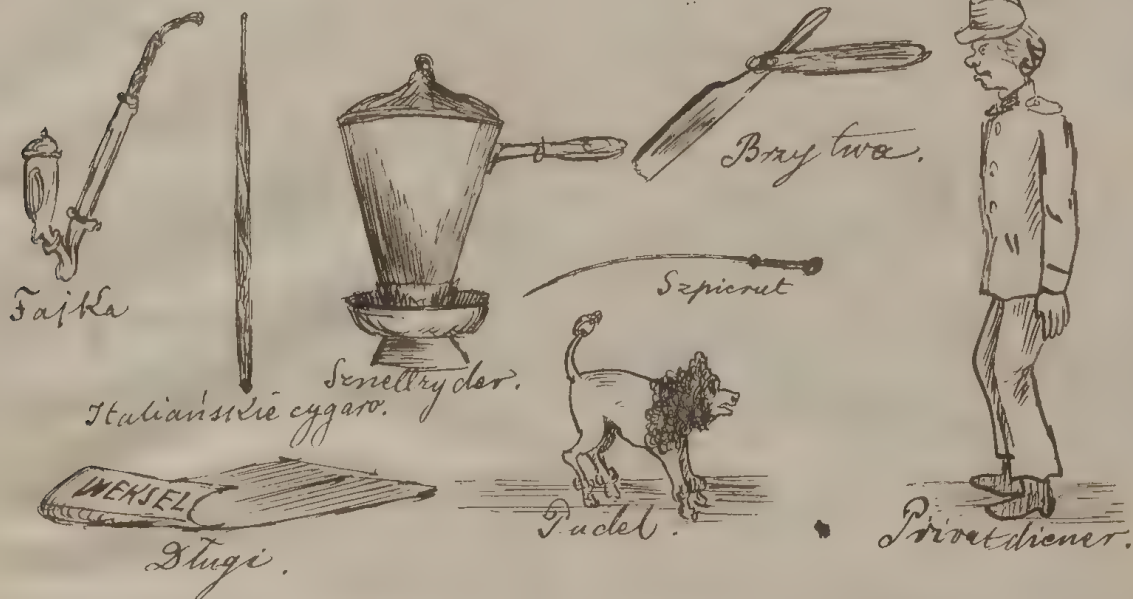
- Ponieważ poprzedni numer skonfiskowany został przez wojennego wójcę pnieżył, więc jenera raz postanowiony teraz, że bractwo i parafia Skępskiego re inicjatywą Kępkę proboszcza tegoż Kościoła, podpisali adres driskany do pana Tępałki, za wystraczenie wszystkich myz i zrek, równo Kościoła.

Rebus.





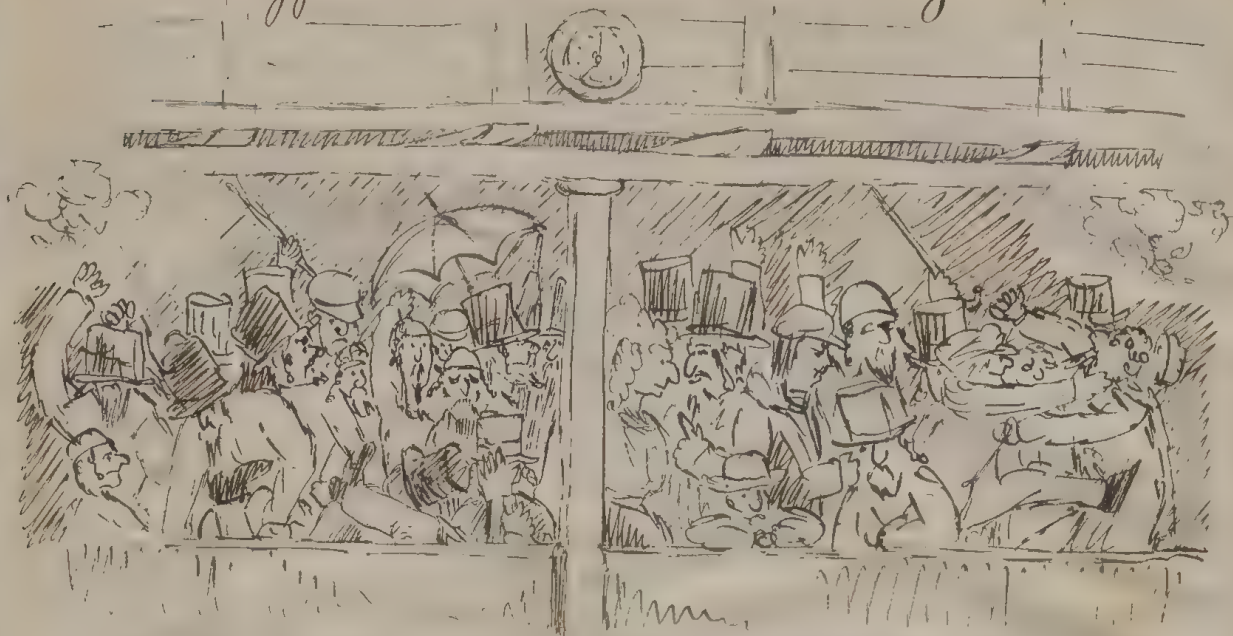
Majątek oficera austriackiego. Ruchomy:



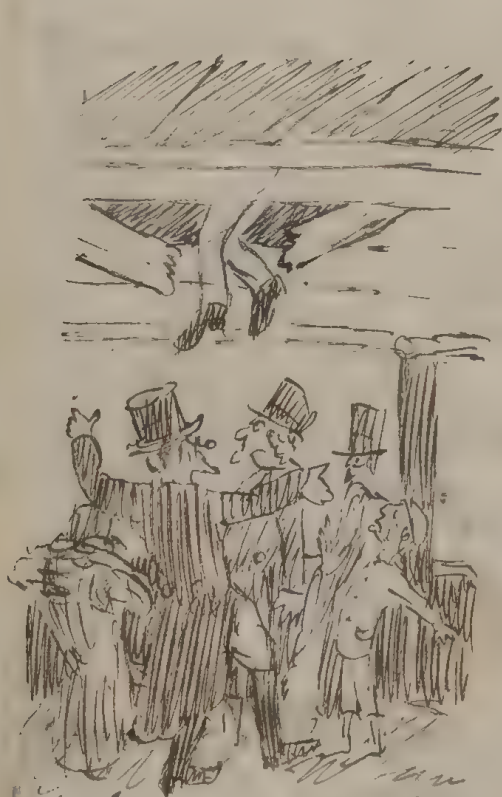
Majątek nieruchomy: (zepsute zegarek)



85.
Przyjemności teatru letniego.



Na parterze.



Intermezzo na parterze.



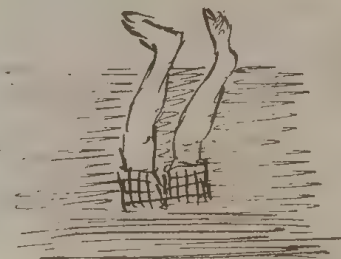
Intermezzo na balkonie.



Wzruszający widok.



Żołnierz pływak.



Kurek



Brr, zimno!



Bieramy! Skoro nie ma właściciela.
Właściciel pomyślał

Zegnajcie, ale nie smute,
cie się, albowiem maluerka,
a ujrzy cie mnie, za 2 miesiące
ce zmartwychwstań.



Legname sig ze swiatem Dyscyplin.

KRAKOW DNIA.....

Nr.....

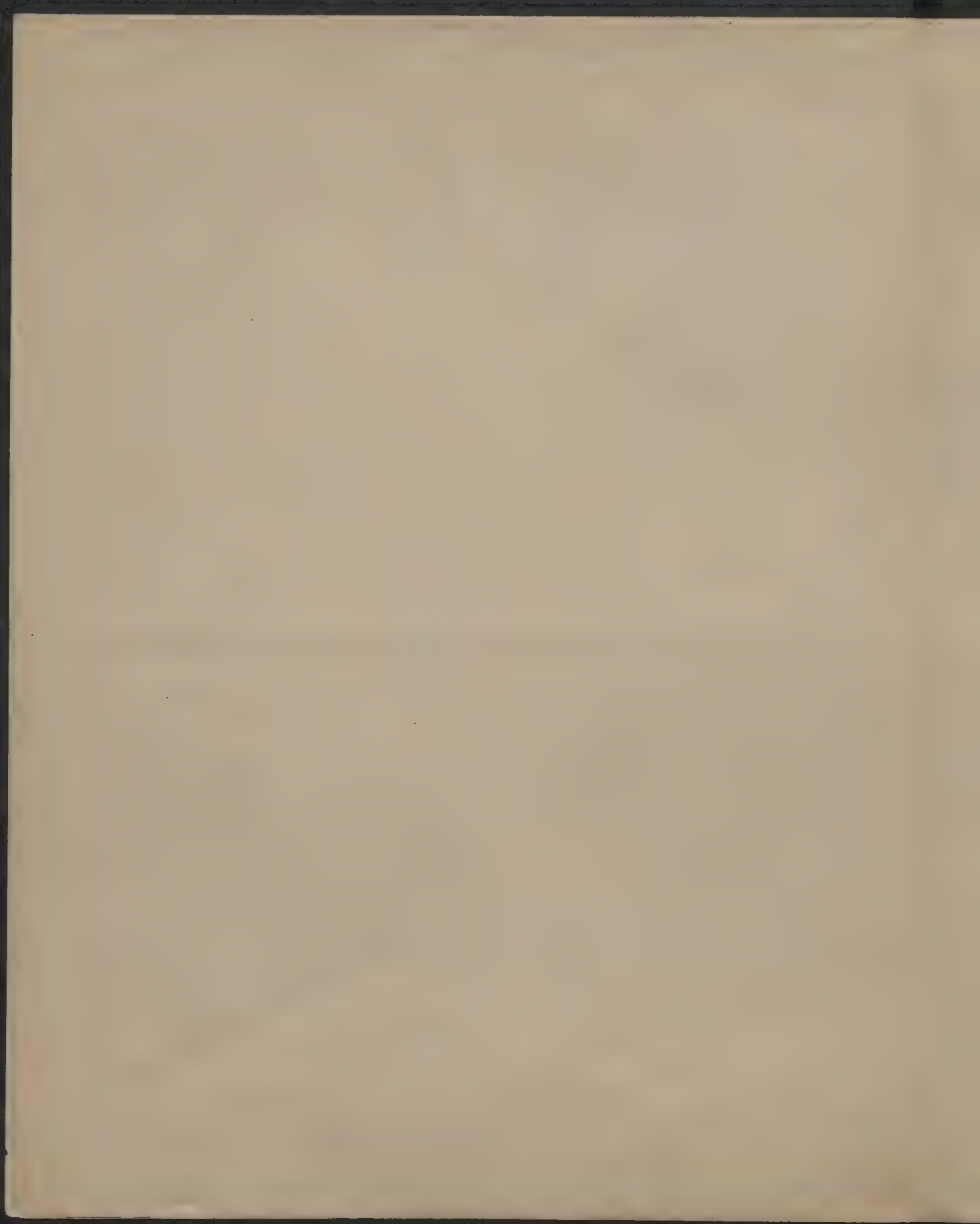
ROK 187 .

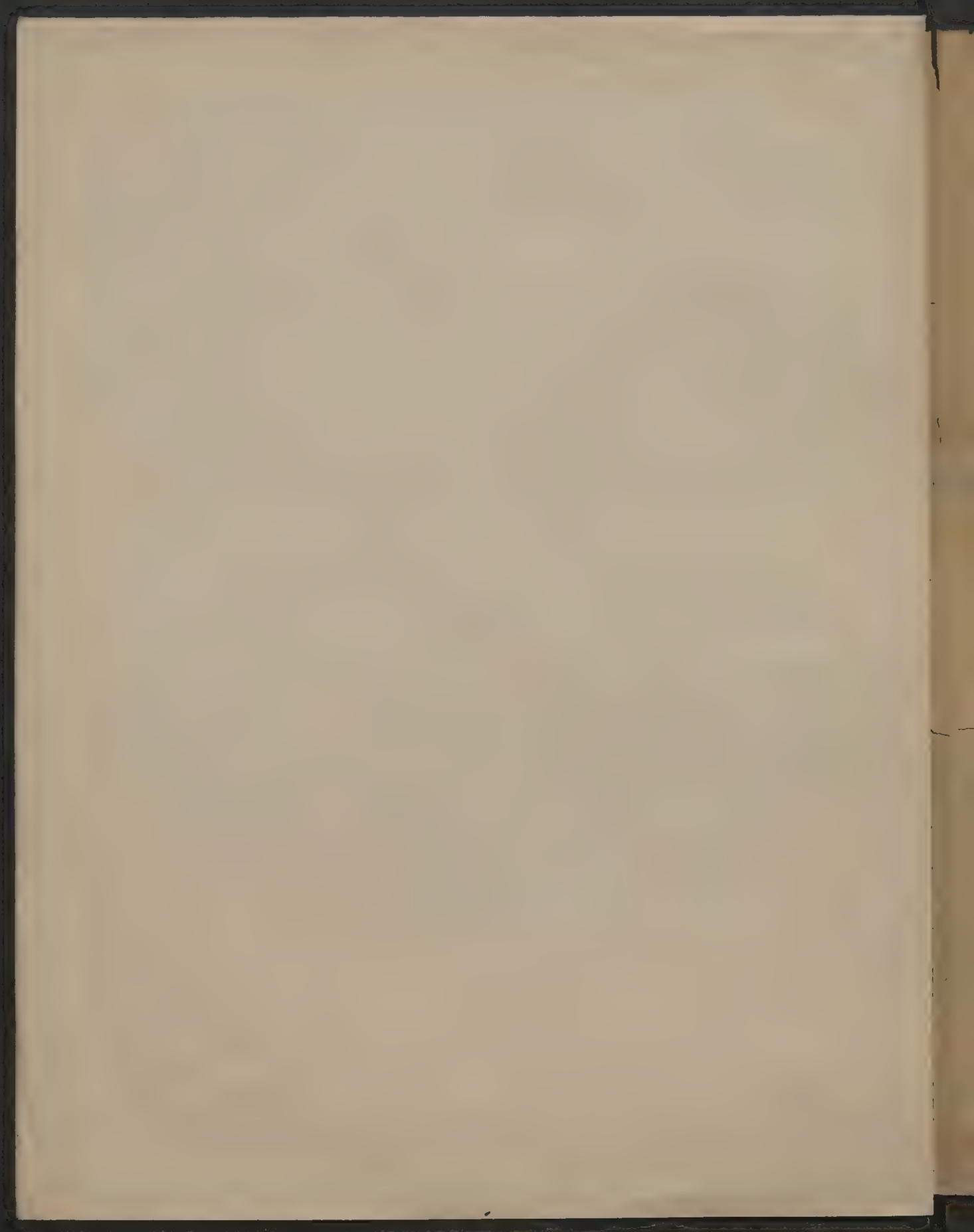
DYSCYPLINA

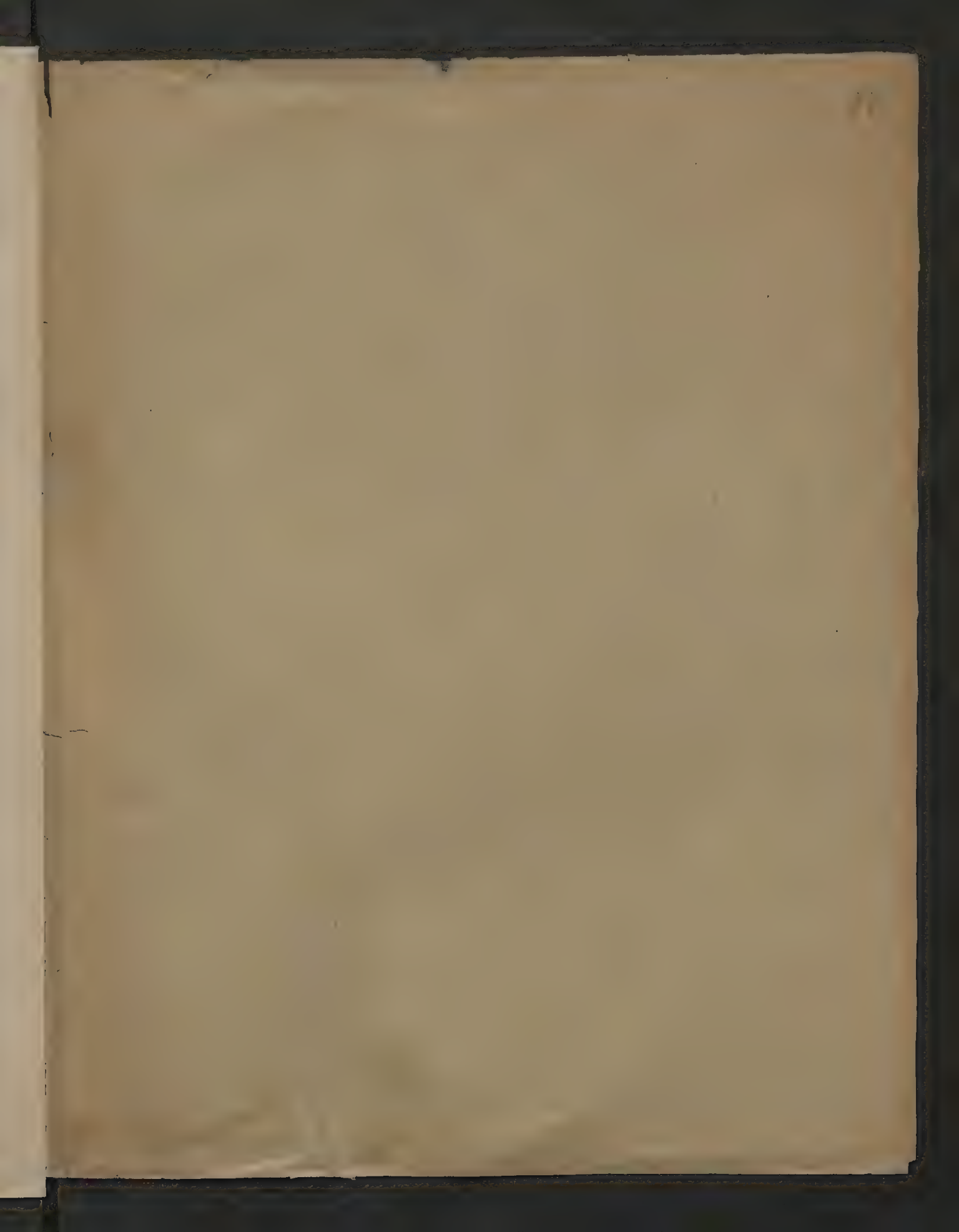
CZASOPISMO

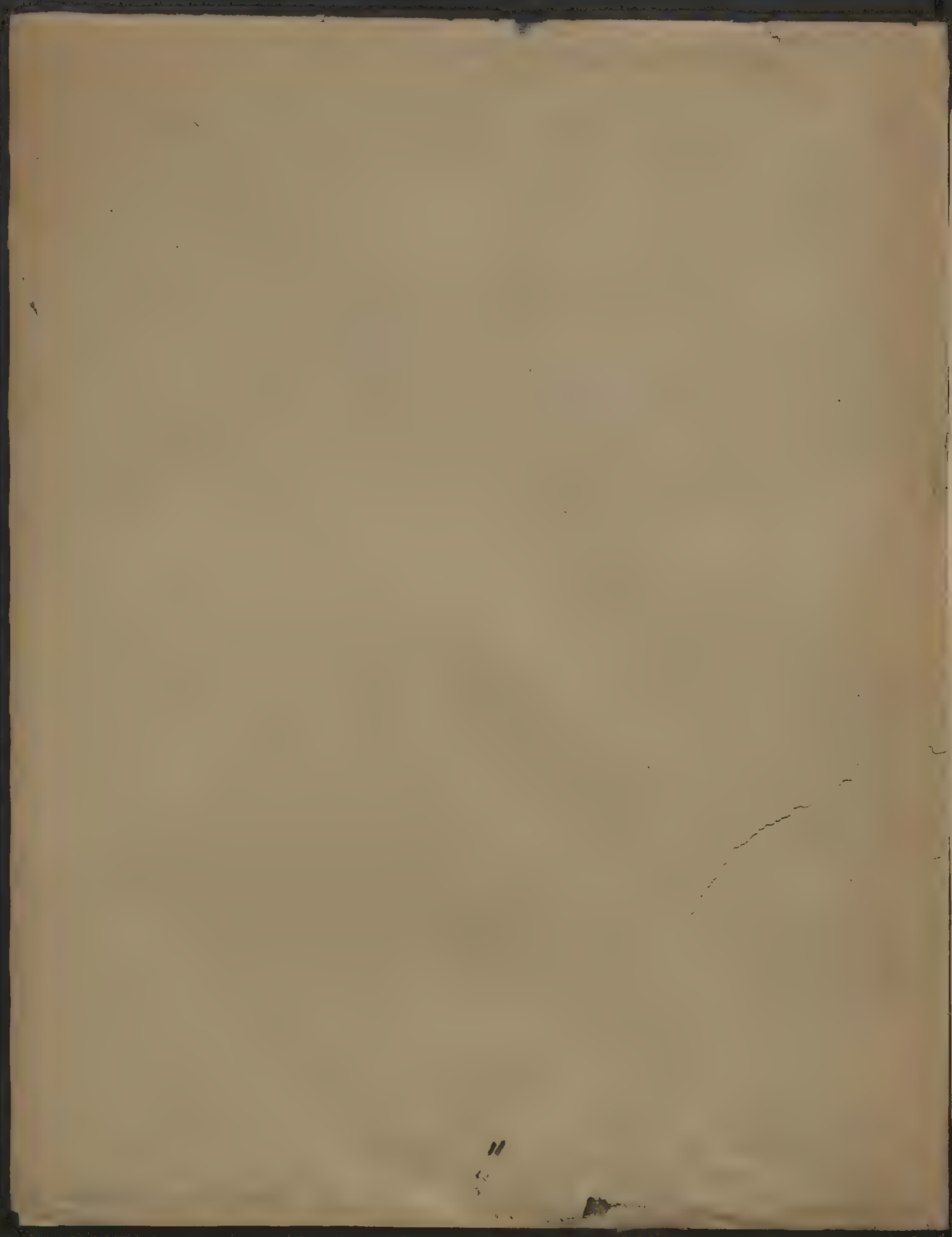
HUMANISTYCZNE

ILUSTROWANE.









Dn. 7 grudnia 1883 odebrałem
od R. Barłowskiego następują-
ce książki:

- 1) Wiśniewski. Liter. polski I i II
- 2) Nawa 1877
- 3) Album młodziem. Krakowski
- 4) Ktenen 2v. 1876.

Alfonsowski

Dz

Nr.

Autor

Tytuł dzieła

Miejsce, rok wydania dzieła,

ilość tomów

vol.

Powyższą książkę pożyczyłem z bibl. „Czytelni Akademickiej“ i obowiązuję się takową zwrócić w ciągu
w Krakowie, przyjmując na się
odpowiedzialność za wszelkie uszkodzenia.

w *Krakowie*

Imię i nazwisko pożyczającego

z wydziału

roku

Imię i nazwisko członka Zarządu, który wydał dzieło
i przy którym podpis wypożyczający położył.

17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.

(Signature)

Dz

Nr.

Autor

Tytuł dzieła

Miejsce, rok wydania dzieła,

Ilość tomów vol.

Powyższą książkę pożyczyłem z bibl. „Czytelni Akademickiej“ i obowiązuję się takową zwrócić w ciągu w Krakowie, przyjmując na się odpowiedzialność za wszelkie uszkodzenia.

w Krakowie

Imię i nazwisko pożyczającego

.....

z wydziału roku

Imię i nazwisko członka Zarządu, który wydał dzieło i przy którym podpis wypożyczający położył.



IV

